GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 11 lutego 2026 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 34.11133, 1

Nakład 35 tys. + **317 tys. prenumerat cyfrowych**

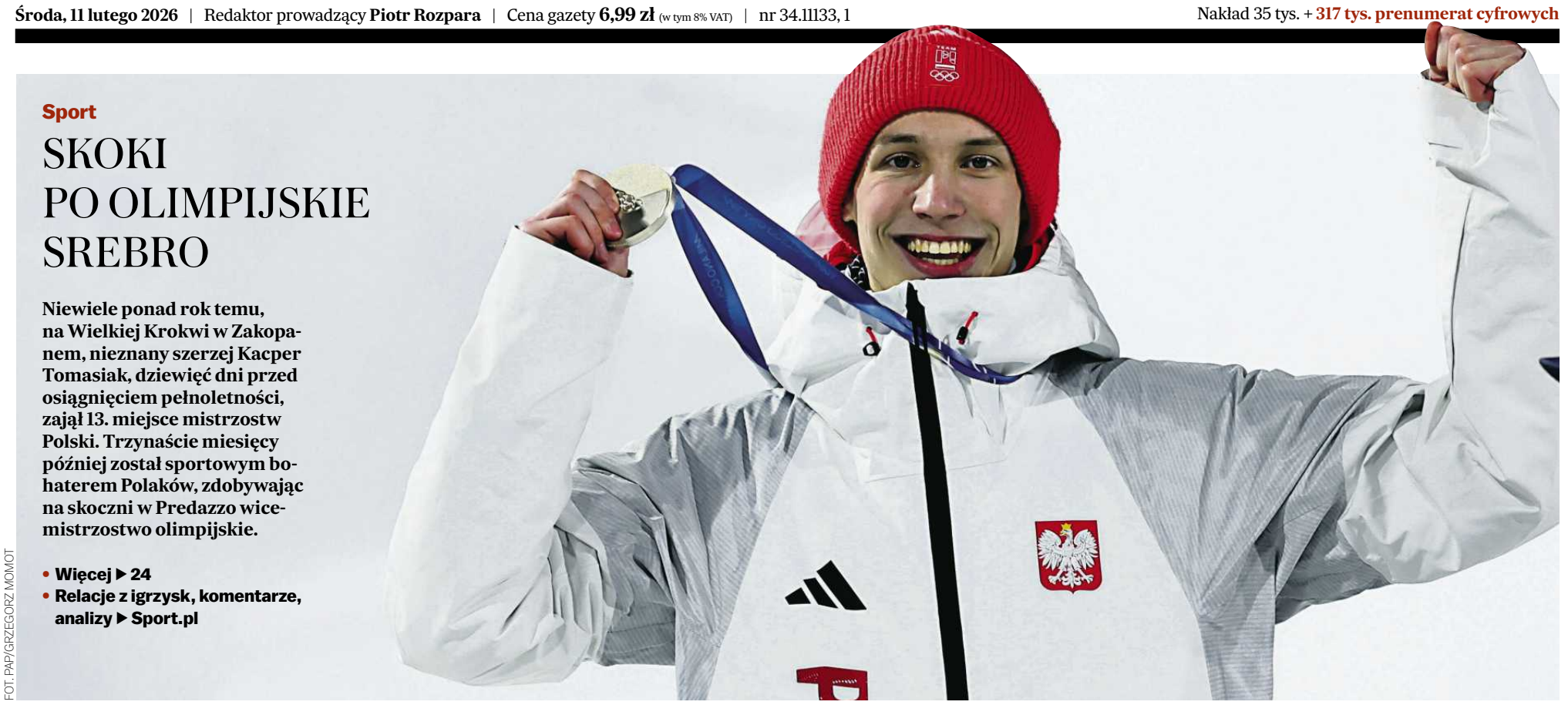

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Sport

SKOKI PO OLIMPIJSKIE SREBRO

Niewiele ponad rok temu, na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, nieznany szerzej Kacper Tomasiak, dziewięć dni przed osiągnięciem pełnoletności, zajął 13. miejsce mistrzostw Polski. Trzynaście miesięcy później został sportowym bohaterem Polaków, zdobywając na skoczni w Predazzo wicemistrzostwo olimpijskie.

• **Więcej ▶ 24**
• **Relacje z igrzysk, komentarze, analizy ▶ Sport.pl**

Polska

Lewica szykuje plan

Pałac Prezydencki nie rezygnuje z badania biografii marszałka Sejmu, Lewica też nie odpuszcza. A Włodzimierz Czarzasty idzie z listą pytań o przeszłość Karola Nawrockiego. Zapowiada się polityczne starcie na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego ▶ **6**

Opinie

Polacy coraz bardziej niechętni USA

– Po raz pierwszy poznaliśmy tak niemiłe, butne oblicze Ameryki. Głównie przez pryzmat prezydenta Trumpa, trumpizmu i tego rodzaju amerykańskości, który z tą ideą się wiąże – mówi socjolog ▶ **12**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
07>
9 770860 908136
1 RP

Rosja takich okazji nie marnuje

„Paskudzenie” po polsku

– Teraz Polska – najwidoczniej powiedzieli sobie w Moskwie i to nasz kraj jest w tej chwili pierwszym oskarżonym o sianie zamętu i podżeganie do wojny. **Z punktu widzenia Rosji jest w tym pewna logika.**

Wacław Radziwinowicz

W poniedziałek biuro prasowe rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego opublikowało komunikat oskarżający Warszawę i Wilno o szykowanie nowej „kolorowej rewolucji” na Białorusi.

Natomiast Federalna Służba Bezpieczeństwa znalazła „polski ślad” w zamachu na generała porucznika Władimira Aleksiejewa, pierwszego zastępcę szefa Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej (wywiadu wojskowego, dawniej GRU), który w piątek został ciężko postrzelony w Moskwie. To Polacy mieli pomóc Służbie Wywiadu Ukrainy zwerbować rzekomego zamachowcę Wiktora Wasina.

Kto strzelał do generała – takie jasne nie jest.

Wrogów nie brakuje

Dla Ukraińców byłby on oczywistym celem wojennym. Ale jako na osobę, która odpowiadała za tworzenie armii najemników Jewgienija Prigożyna i być może też za rozprawę z nim, mogli na niego polować i „wagnerowcy”. Aleksiejew miał w swojej pieczy także „Korpus Afrykański”, oddziały rosyjskie działające na Czarnym Kontynencie i poza dokonywaniem tam krwawych przewrotów zajmujące się rabowaniem diamentów, złota oraz przerzutem narkotyków. Przy takich ciemnych sprawkach i takich pieniądzach też można narobić sobie wrogów.

Do tego generał ma na sumieniu wiele z tego złego, co jego podopieczni spod sztandarów „wagnerowców” narobili w Syrii.

Obraz zaciemnia jeszcze jedno. Wedle rosyjskich niezależnych mediów (choćby portalu The Insider) rzekomo „zwerbowany przy pomocy Polaków” Wasin ostatnio był zatrudniony w strukturze podporządkowanej Federalnej Służbie Bezpieczeństwa. To wynika z jego książeczki pracy.

Jak było z zamachem i kto za nim stoi, nie rozstrzygniemy może nigdy.

Kreml ustawia optykę Trumpa

Natomiast widać, czemu służy Moskwie nie do końca udany zamach. Mamy bowiem do czynienia z urządzanym przez Moskwę od ponad roku spektaklem dla jednego widza, czyli Donalda Trumpa.

Postrzelony Aleksiejew jest bliskim współpracownikiem i zastępcą szefa wywiadu wojskowego, admirała Igora Kostiukowa, który aktualnie kieruje delegacją rosyjską na rozmowach pokojowych z Ukrainą i USA. A Trumpowi bardzo, ale to bardzo zależy na tym, by doprowadziły one do spektakularnego sukcesu i mnożyły jego sławę jako twórcy pokoju.

Wpakowanie kuli w plecy zastępcy szefa delegacji można i należy wykorzystać według Rosji, by przekonać „widza”, że ktoś, ale absolutnie nie Kreml, bruździ, torpeduje. Oczywiście Ukraina, a także – bo to w Moskwie wciąż podkreślają – Europa. Tak ludzie Putina od miesięcy starają się ustawić optykę Trumpa, by przyjął, że jego i Kremla szczere wysiłki pokojowe niweczą wspólni przeciwnicy.

W swym spektaklu Rosja obsadziła irytującą Trumpa Polskę jako siejącą zamęt i rozpalającą wojnę wichrzycielkę, która torpeduje wysiłki pokojowe i złośliwie nie chce pomóc z przyznaniem Nobla

Kto z Europy ma być teraz winny? W tej roli Rosjanie raz obsadzają Niemców, raz Francuzów, a tradycyjnie najczęściej Brytyjczyków. Mają nawet takie przypisywane Aleksandrowi Suworowowi stare powiedzenie „Angielka paskudzi”.

Dziś w Moskwie wykazali się refleksem, bo dobry jest moment, by o „paskudzenie” oskarżyć nas. No bo Polskę tam mają za głównego albo i „zoologicznego rusofoba”. I właśnie dobrze usłyszeli zgrzyt między Warszawą a Waszyngtonem, spór o Pokojową Nagrodę Nobla wymarzoną przez Trumpa, konflikt marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego z ambasadorem USA Thomasem Rose'em.

Takich okazji w Moskwie nie marnują. W swym spektaklu obsadzili więc irytującą Trumpa Polskę jako siejącą zamęt i rozpalającą wojnę wichrzycielkę, która torpeduje wysiłki pokojowe i złośliwie nie chce pomóc z przyznaniem Nobla. ●

eprasa.pl 08f81369f7

Krzysztof Katka

Prezydent marki Nowrocky

Prezydent RP wystąpił w wiosce olimpijskiej jako chodzący baner reklamowy sklepu odzieżowego, który w nazwie ma ukryte nazwisko Karola Nawrockiego, ale za to – jak sprawdziliśmy – w Gdańsku jedynie wirtualne biuro. Marka Nowrocky ma przy tym spory potencjał, bo zajmuje się wszystkim – od produkcji lodów śmietankowych, po worki bokserskie.

Jak wiadomo, Karol Nawrocki chce doprowadzić do uchwalenia nowej Konstytucji, bowiem – jak twierdzi – ta obowiązująca nie przystaje do współczesnych wyzwań suwerenności. Jednak w świecie serwisów społecznościowych i influencerów zarabiających krocie na reklamach suwerenność prezydenta RP jest znacząco ograniczona zapisami przyjętymi w 1997 r. Ręce Karola Nawrockiego – a więc także jego suwerenność – zostały związane pod koniec XX w. regułą mówiącą, że Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu ani pełnić żadnej funkcji publicznej, z wyjątkiem tych, które są związane ze sprawowanym urzędem. W praktyce oznacza to, że nie może podejmować innych zleceń, ani też dorabiać na boku.

W języku prawniczym nazywa się to konfliktem interesów, w marketingu – lokowaniem produktu, zaś na lekcjach wiedzy o społeczeństwie – tematem o standardach państwa

A tu – pod marką Nowrocky – pojawiła się okazja, by coś zyskać. Okazja była też w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, gdzie dyrektor Nawrocki nieodpłatnie rezerwował pokoje i apartamenty przez 200 dni. Okazją było również przejęcie kawalerki pana Jerzego z Gdańska. To wymagało jednak wielu karkołomnych działań: umowy pożyczki na 20 proc., wizyty z notariuszem w areszcie u pana Jerzego, odczekania pięciu lat przed ostatecznym przeniesieniem własności, aby miasto Gdańsk nie mogło upomnieć się o zwrot ponad 90 proc. bonifikaty za wykup lokalu seniora. Ostatecznie kawalerka przepadła. Prezydent RP musiał ją przekazać organizacji społecznej, bo powszechne oburzenie zrobiło swoje.

Teraz, gdy w ramach prezydenckiej misji publicznej Karol Nawrocki pokazuje się przed milionową publicznością, ktoś najwyraźniej uznał, że marnuje się potencjał reklamowy, jaki to pokazywanie się prezydenta za sobą niesie. A gdyby jakiś sponsor pojawił się na koszulce, którą ma na sobie Nawrocki? No, niestety, Konstytucja RP nie pozwala. Ale i na to – jak widać – są sposoby.

Fascynująca jest liczba zbiegów okoliczności, które mają sprawić, żebyśmy uwierzyli, że za biznesem „Nowrocky" nie stoi – jak mawia Donald Trump – prezydent Nowrocky. Mamy model biznesowy, w którym dyrektor biura prawnego IPN, były podwładny Nawrockiego w dwóch instytucjach, po godzinach rejestruje spółkę, siostra głowy państwa zabezpiecza prawo do marki, a wszystko firmuje biznesmen z Kętrzyna działający za pomocą wirtualnego biura w Gdańsku.

Jest tylko drobny kłopot. Karol Nawrocki pełni dziś funkcję reklamowego przedstawiciela spółki. W języku prawniczym nazywa się to konfliktem interesów, w marketingu – lokowaniem produktu, zaś na lekcjach wiedzy o społeczeństwie – tematem o standardach państwa. ●

On nie chce się dogadać w ten sposób, żeby wszystkie strony porozumienia na tym zyskiwały, tylko żeby kogoś zniszczyć

SŁAWOMIR MENTZEN
poseł Konfederacji w audycji „Gość Radia ZET" o możliwej koalicji z Jarosławem Kaczyńskim

Rio de Janeiro
Ostatnie próby przed karnawałowymi paradami

FOT. ANDRE COELHO/EPA/PAP

Członkowie założonej w 1928 roku szkoły samby Estacao Primeira de Mangueira podczas próby do karnawału w Cidade do Samba w Rio de Janeiro. Parady karnawałowe odbędą się od 15 do 17 lutego

Liczba dnia

44

MLD DOLARÓW
Kryptowaluty takiej wartości omyłkowo przesłała swoim użytkownikom południowokoreańska giełda Bithumb.

Więcej ▶ Wyborcza.pl

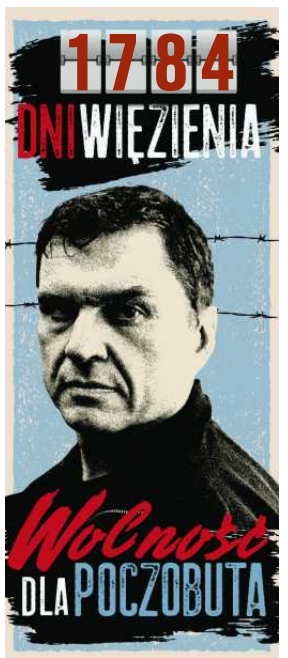

Reżim w Iranie zamyka reformatorów
Noblistka skazana kolejny raz

Narges Mohammadi została skazana przez sąd w Iranie na kolejne 7,5 roku więzienia, co oznacza, że łącznie spędzi za kratkami jeszcze 17 lat. „Dostała sześć lat więzienia za gromadzenie się i spiskowanie, dodatkowe półtora roku za sianie propagandy, a do tego dwuletni zakaz wyjazdów za granicę po zakończeniu odsiadki i przymus zamieszkania na dwa lata w mieście Chosf, ponad 700 km na południowy wschód od Teheranu" – poinformował w serwisie X Mostafa Nili, prawnik irańskiej noblistki, potwierdzając, że wyrok zapadł w ostatnią sobotę w Meszhedzie.

Narges Mohammadi, aktywistka i dysydentka, w 2023 r. dostała Pokojową Nagrodę Nobla za działania na rzecz praw kobiet w Iranie. W 2021 r. – za „działania propagandowe przeciwko państwu" i „spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu narodowemu" – skazano ją na ponad 13 lat więzienia, które odsiadywała w słynącym z fatalnych warunków więzieniu Evin w Teheranie.

W grudniu 2024 r. dostała przepustkę ze względów medycznych, a choć miała ona trwać tylko trzy tygodnie, noblistka pozostała na wolności blisko rok. Jest poważnie chora – w czasie ostatniej odsiadki miała w więzieniu kilka ataków serca, w 2022 r. musiała przejść pilną operację, lekarze podejrzewają też u niej początki raka. Została zatrzymana na początku grudnia ubiegłego roku, podczas uroczystości upamiętniających Khosrowa Alikordiego, prawnika i aktywisty znalezionego martwego w jego biurze kilka dni wcześniej. Miejscowi aktywiści domagają się śledztwa w sprawie jego śmierci.

FOT. MIDDLE EAST IMAGES/ABACA/PAP

W czasie kiedy sąd po raz kolejny skazywał Narges Mohammadi, za kratki trafiła Azar Mansuri, szefowa Irańskiego Frontu Reform, łączącego 27 ugrupowań reformistycznych. Organizacja pomogła wygrać w 2024 r. wybory prezydentowi Iranu Masudowi Pezeszkianowi, jednak po ostatnich protestach władze na nowo kneblują środowiska reformatorów. ●

Marta Urzędowska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34420162

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

- wyciąg z ogłoszenia o przetargach -

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 15 kwietnia 2026 r. w nieograniczonych przetargach ustnych (licytacjach) na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE:

L.p.	Lokalizacja, Funkcja w MPZP	Nr działki, powierzchnia, nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości (cena brutto, zawierająca 23% podatek VAT)	Wadium: Minimalne postąpienia	Forma zbycia: Rodzaj i godz. przetargu	Opis, uwagi i ewentualne obciążenia
1.	**Gdańsk - Oliwa** **ul. Karwieńska/Spacerowa** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni **2.369 m²**, składająca się z trzech niżej wymienionych działek: - **38/2 obr. 005** o pow.**1.607 m²** **KW nr GD1G/00046011/7,** - **39/2 obr. 005** o pow. **675 m²** **KW nr GD1G/00046067/4,** - **40/1 obr. 005** o pow. **87 m²** **KW nr GD1G/00046067/4**	**6.000.000 zł**	**600.000 zł** **60.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 9:00**	Nieruchomość niezabudowana, niezagospodarowana. Na działkach znajdują się pozostałości po ogrodach warzywno-kwiatowych, w tym fragmenty starych ogrodzeń – do uprzątnięcia na koszt nabywcy. Teren objęty jest Ogólnomiejskim Systemem Terenów Aktywnych Biologicznie (OSTAB). Służebność wpisana w dziale III KW GD1G/00046011/7 – oraz 6 wpisów ograniczonych praw rzeczowych wpisanych w dziale III KW GD1G/00046067/4 - nie dotyczy zbywanych działek. W dziale IV KW GD1G/00046011/7 oraz KW GD1G/00046067/4 - brak wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
2.	**Gdańsk - Chełm** **ul. Madalińskiego** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni **3.547 m²**, wpisana do **KW nr GD1G/00058037/2** składająca się z dwóch niżej wymienionych działek: - **658/10 obr. 303** o pow. **2.339 m²** - **658/12 obr. 303** o pow. **1.208 m²**	**3.500.000 zł**	**350.000 zł** **35.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 9:30**	Nieruchomość niezabudowana, niezagospodarowana, porośnięta trawą oraz licznymi drzewami i krzewami, o znacznym nachyleniu terenu. Teren objęty jest Ogólnomiejskim Systemem Terenów Aktywnych Biologicznie (OSTAB) oraz wykazany jest w rejestrze terenów zagrożonych ruchami mas ziemi. W dziale III i IV KW GD1G/00058037/2 brak wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
3.	**Gdańsk - Wrzeszcz** **ul. W. Gomulickiego** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Nieruchomość gruntowa o łącznej powierzchni **316 m²**, wpisana do **KW nr GD1G/00047873/4** składająca się z dwóch niżej wymienionych działek: - **nr 66 obr. 032** o pow. **158 m²** - **nr 67 obr. 032** o pow. **158 m²**	**750.000 zł**	**75.000 zł** **7.500 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 10:00**	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w granicach obszaru wpisanego do rejestru zabytków jako osiedle domków robotniczych Fundacji dr. Abegga, co zobowiązuje przyszłego nabywcę do podejmowania wszelkich działań inwestycyjnych w porozumieniu i w uzgodnieniu z Pomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. W dziale I-O KW GD1G/00047873/4 wpisana jest wzmianka nr Dz.KW./GD1G/73527/25/1 z 26.08.2025 r., która dot. usunięcia adresu przy dz. 66 i 67. W dziale III i IV KW GD1G/00047873/4 brak wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
4.	**Gdańsk - Olszynka** **ul. Sierpowa (pomiędzy posesjami nr 18 - 22)** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowej ekstensywnej	Działka nr **453/2** obr. **114** o pow. **505 m²** **KW nr GD1G/00046020/3**	**450.000 zł**	**45.000 zł** **4.500 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 10:30**	Nieruchomość gruntowa niezabudowana o kształcie prostokąta, porośnięta na całej powierzchni drzewami i krzewami. W granicach zbywanej nieruchomości znajduje się część rowu melioracyjnego – należy utrzymać rów otwarty jako podstawowy element systemu zabezpieczającego tereny przyległe przed podtopieniem. W dziale III i IV KW GD1G/00046020/3 brak wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
5.	**Gdańsk - Olszynka** **ul. Altanki (pomiędzy posesjami nr 28 - 26a)** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowej ekstensywnej	Działka nr **243/4** obr. **113** o pow. **432 m²** **KW nr GD1G/00046052/6**	**380.000 zł**	**38.000 zł** **3.800 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 11:00**	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, o kształcie prostokąta. Ostrzeżenie wpisane w dziale III KW GD1G/00046052/6 - nie dotyczy zbywanej działki. W dziale IV KW GD1G/00046052/6 - brak wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**

NIERUCHOMOŚCI LOKALOWE:

L.p.	Lokalizacja Funkcja w MPZP	Nr działki, pow. działki, nr księgi wieczystej gruntu	Pow. lokalu	Cena wywoławcza nieruchomości (zw. Z VAT art. 29a ust. 8 i art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług)	Wadium: Minimalne postąpienia	Forma zbycia: Rodzaj i godz. przetargu	Opis, uwagi i ewentualne obciążenia
1.	**Gdańsk - Aniołki** **ul. Daniela Chodowieckiego 13** **lokal nr 3** I piętro MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Działka nr **212** o pow. **1410 m²** obr. **067** **KW GD1G/00029972/6**	**19,70 m²**	**300.000 zł**	**30.000 zł** **3.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 11:30**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **24.03.2026 w godz. 09.00 - 10.00** **31.03.2026 w godz. 09.00 - 10.00** Lokal obejmujący 1 pokój, kuchnię, WC, 2 schowki – przeznaczony na sprzedaż wraz z udziałem wynoszącym 6/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 212, obr. 067. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. Działy III i IV KW GD1G/00029972/6 wolne od wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
2.	**Gdańsk - Oliwa** **ul. Stary Rynek Oliwski 16 lokal nr 6** II piętro MPZP: teren zabudowy usługowej, budynek mieszkalny przy ul. Stary Rynek Oliwski 16 uznany za zgodny z planem.	Działka nr **298/1** o pow. **283 m²** obr. **006** **KW GD1G/00052716/4**	**41,14 m²**	**350.000 zł**	**35.000 zł** **3.500 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 11:50**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **25.03.2026 w godz. 09:00 - 10:00** **01.04.2026 w godz. 09:00 - 10:00** Lokal obejmujący 1 pokój, kuchnię i WC poza lokalem - przeznaczony na sprzedaż wraz z udziałem wynoszącym 8/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 298/1, obr. 006. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. Działy III i IV KW GD1G/00052716/4 wolne od wpisów (brak obciążeń). **I przetarg**
3.	**Gdańsk - Oliwa** **ul. Kaprów 15 lokal nr 5** II piętro MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Działki nr **512/1 i 512/8** o łącznej powierzchni **929 m²** obr. **010** **KW GD1G/00042742/2**	**93,97 m²**	**1.200.000 zł**	**120.000 zł** **12.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 12:10**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **25.03.2026 w godz. 11:00 - 12:00** **01.04.2026 w godz. 11:00 - 12:00** **Lokal obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 łazienki, wydzielone WC i przedpokój przeznaczony na sprzedaż wraz z udziałem wynoszącym 14/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działek nr 512/1 i 512/8, obr. 010.** **Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej.** **Działy III i IV KW GD1G/00042742/2 wolne od wpisów (brak obciążeń).** **I przetarg**
4.	**Gdańsk - Nowy Port** **ul. Ks. Mariana Góreckiego 8** **lokal nr 3,4A** **II piętro** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Działka nr **259/2** **o pow. 248 m²** obr. **060** **KW GD1G/00081618/9**	**94,47 m²**	**650.000 zł**	**65.000 zł** **6.500 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 12:30**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **24.03.2026 w godz. 13.00 - 14.00** **31.03.2026 w godz. 13.00 - 14.00** Lokal **(KW wyodrębnionego lokalu - GD1G/00365061/4)** obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, schowek gospodarczy, łazienkę z WC oraz WC położone poza lokalem – przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 9447/57363 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 259/2 obr. 060. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. W dziale I-Sp. KW GD1G/00081618/9 wpisane jest uprawnienie tj. nieodpłatne, na czas nieokreślony prawo korzystania z działki nr 259/3 objętej KW GD1G/00222582/8 na rzecz każdoczesnych właścicieli działki nr 259/2. W dziale III KW GD1G/00081618/9 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe, tj. nieodpłatna i bezterminowa służebność przejazdu i przechodu do drogi publicznej przez działkę 259/2 na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 259/3. Służebność ograniczona do pasa biegnącego przez bramę wjazdową w budynku przy ul. Ks. M. Góreckiego 8 Dział IV KW GD1G/00081618/9 – wolny od wpisów. Dział III i IV KW GD1G/00365061/4 - wolny od wpisów. **III przetarg po bezskutecznych przetargach w dniach: 22.10.2025 r. oraz 28.01.2026 r.**
5.	**Gdańsk - Śródmieście** **ul. Szeroka 11/13 lokal nr 10,11,14** **III piętro** MPZP: teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Działka nr **33** o pow. **458 m²** obr. **089** **KW GD1G/00022118/3**	**129,50 m²**	**1.200.000 zł**	**120.000 zł** **12.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 12:50**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **24.03.2026 w godz. 11.00 - 12.00** **31.03.2026 w godz. 11.00 - 12.00** Lokal obejmujący 5 pokoi, 3 przedpokoje, 3 kuchnie i wydzielone WC – przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 8/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 33 obr. 089. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. Działy III i IV KW GD1G/00022118/3 wolne od wpisów (brak obciążeń). **II przetarg po bezskutecznym przetargu z dnia 28.01.2026 r.**
6.	**Gdańsk - Oliwa** **ul. Opata Jacka Rybińskiego 6 lokal nr 7** **III piętro - poddasze** MPZP: strefa usługowa – istniejąca funkcja mieszkaniowa uznana została za zgodną z planem	Działka nr **520** o pow. **707 m²** obr. **010** **KW GD1G/00209122/9**	**98,14 m²**	**1.000.000 zł**	**100.000 zł** **10.000 zł**	Własność Przetarg ustny nieograniczony **godz. 13:10**	**Obejrzenie lokalu w dniach:** **25.03.2026 w godz. 13:00 - 14:00** **01.04.2026 w godz. 13:00 - 14:00** Lokal obejmujący 2 pokoje, 1 pokój z aneksem kuchennym, łazienkę, wydzielone WC, garderobę, pomieszczenie gospodarcze i przedpokój – przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 8/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 520 obr. 010. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. Działy III i IV KW GD1G/00209122/9 wolne od wpisów (brak obciążeń). **II przetarg po bezskutecznym przetargu z dnia 28.01.2026 r.**

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) na daną lokalizację – w podanej wysokości przelewem **do dnia 8 kwietnia 2026 r.** na konto: **Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782.**
W przypadku przelewów wykonywanych spoza granic Polski: **IBAN: PL20 1240 1268 1111 0010 3877 5782 SWIFT: PKOP PL PW.**
UWAGA! Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej w dniu 8 kwietnia 2026 r. – pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony (w przypadku nabywania nieruchomości na współwłasność – stosowna informacja winna być umieszczona na wpłacie wadium).
Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniami Prezydenta Miasta Gdańska przeznaczającymi ww. nieruchomości do sprzedaży, z zapisami MPZP (w przypadku nieruchomości gruntowych – również z uwarunkowaniami urbanistyczno-architektonicznymi), jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona najpóźniej 1 dzień przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.
O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców)
Uczestnicy przetargu (ewent. pełnomocnicy) winni okazać:

- aktualny dowód tożsamości (dowód osobisty, paszport);
- dowód wpłaty wadium, który jest równoznaczny z akceptacją warunków przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń oraz potwierdzeniem przez potencjalnego nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym wybranej przez siebie nieruchomości;
- w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów – aktualny wypis z właściwego rejestru (w przypadku reprezentacji - konieczne jest pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego);
- w przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. W przypadku osób posiadających rozdzielność majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego potwierdzającego powyższe. W przypadku reprezentacji – konieczne jest pełnomocnictwo/pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego lub z notarialnym poświadczeniem podpisu).

Informacje dodatkowe:

- opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca;
- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska;
- organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany sali przeprowadzania przetargów.

PRZETARGI PRZEPROWADZONE BĘDĄ W SIEDZIBIE URZĘDU MIEJSKIEGO W GDAŃSKU PRZY UL. NOWE OGRODY 8/12 - W SALI nr 107.
PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ODWOŁANIA PRZETARGÓW Z UZASADNIONYCH PRZYCZYN.

Ogłoszenie jest zamieszczone pod adresem internetowym http://**www.gdansk.pl**, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń (w tym na tablicy elektronicznej) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczegółowych informacji na temat ww. przetargów zasięgnąć można pod nr telefonu 058 323-63-41 (lokale mieszkalne), 058 323-63-42 (nieruchomości gruntowe).

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

NEC TEMERE NEC TIMIDE

Kraj/34419648

eprasa.pl 08f81369f7

Bezpieczeństwo w sieci

Bezradni rodzice w walce z hejtem

FOT. SHUTTERSTOCK

– W domu możemy sprawdzić, co syn ogląda w telefonie. Ale kiedy jest z kolegami, nie wiemy, na jakie strony wchodzą – opowiadają rodzice. Potrzebują wsparcia szkoły, rządu czy firm technologicznych, aby chronić dzieci przed niebezpiecznymi treściami w internecie.

Karolina Słowik

Darek, ojciec czterolatka: – Rozmawiam z rodzicami, którzy mają chłopaków w drugiej, trzeciej klasie podstawówki. Słyszę, że dają im telefony. No i widzą, że są na WhatsAppie grupy typu „Grupa bez Pawła". Tam wszyscy się nakręcają i jadą po tym biednym Pawle.

Agnieszka, mama 14-latki: – Był taki okres, że moja córka grała w jakieś gry. Wtedy jeszcze nie zabranialiśmy jej kontaktów z innymi dziećmi, niż ze swojej szkoły. Grała i poznawała ludzi, a później z tymi osobami rozmawiała. Trafiła na chłopaka, którego podejrzewałam, że jest pedofilem. Od tamtej pory dużo rozmawiamy o tym i ciągle kontroluję, czy dalej nie popełnia tego samego błędu. Na razie działa, ale jak długo, to się okaże.

Ewa, mama 18-latki: – Moja córka pół roku temu dostała wezwanie do sądu. Okazało się, że na jakimś komunikatorze zaczął z nią rozmawiać chłopiec z drugiego końca Polski. Zapytał: „Hej, co robisz?" itd. Rozmawiali przez jakiś czas, ale jak zaczęła zadawać mu pytania: „Skąd jesteś? Czym się zajmujesz?", odpowiedzi były bardzo wymijające. I go zablokowała. Okazało się, że ten chłopiec rozmawiał z dziewczynkami, prosił o wysłanie zdjęć, a potem je szantażował. Rozmowa w sądzie, gdzie była w charakterze poszkodowanej, w obecności prokuratora, sędzi i psychologa, bardzo na nią wpłynęła.

Niepokój, strach, bezsilność

To wybrane wypowiedzi rodziców, którzy wzięli udział w najnowszym badaniu organizacji More in Common: „Od bezsilności do mobilizacji. Polscy rodzice wobec bezpieczeństwa dzieci w sieci" autorstwa dr Zofii Włodarczyk i Julii Kondratowicz. To część międzynarodowego badania przeprowadzonego w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Francji i Holandii i Polsce. W całym kraju – pomiędzy 23 czerwca i 3 lipca 2025 roku – przepytano 1,5 tys. rodziców dzieci poniżej 18. roku życia.

Z badań wyłania się obraz rodziców, którzy czują niepokój wynikający z aktywności swoich dzieci w sieci.

– W wywiadach grupowych, które również przeprowadziliśmy w ramach badania, usłyszeliśmy, że jest to też coś więcej niż tylko niepokój. Nasi rozmówcy mówili o strachu, bezsilności, niezrozumieniu i zagubieniu – wymienia dr Zofia Włodarczyk, badaczka More in Common Polska, współautorka raportu. – Rodzice przyznają, że czują się osamotnieni, jeśli chodzi o działania w tym obszarze. Nie mają zbyt wiele pomocy z zewnątrz: ze strony szkoły, rządu czy firm technologicznych, które nie wprowadzają regulacji – dodaje.

Smartfon, żeby dziecko było spokojne

69 proc. rodziców jest gotowych podjąć jakieś działania, ponad połowa rozmawia z dziećmi o zasadach, ustala limity czasowe i monitoruje. Znacznie rzadziej decydują się na całkowity zakaz – to mniej niż jedna trzecia badanych. Aż 87 proc. deklaruje, że potrzebuje wsparcia z zewnątrz.

Rodzice podkreślają, że gry i portale społecznościowe są dla ich dzieci bardzo uzależniające. Jednocześnie przyznają, że urzą-

eprasa.pl 08f81369f7

Bezpieczeństwo w sieci

dzenia z ekranem kupili im w młodym wieku: około jednej trzeciej dzieci w wieku od 4 do 6 lat ma już własny smartfon lub tablet. A od ok. 10. roku życia właściwie każde posiada swój telefon, tablet lub laptop.

Dlaczego? Bo ekran okazywał się szybko łatwym rozwiązaniem: podczas podróży samolotem, przy obcinaniu włosów i paznokci, inhalacjach. – Żeby było spokojne i przetrwało cały proces inhalacji, niestety, czasami musimy włączać bajeczki, żeby dziecko się jednak wyciszyło, uspokoiło – przyznaje Dominik, ojciec trzylatka.

Dr Włodarczyk nazywa telefon „uspokajaczem". – W autobusie, samolocie czy restauracji, gdzie rodzice, często pod presją społeczną, podają dziecku ekran, by nie przeszkadzało innym. Jako społeczeństwo możemy zadać sobie pytanie: jak dalece jesteśmy gotowi zrezygnować z komfortu ciszy w miejscach publicznych na rzecz ograniczenia ekspozycji dzieci na świat online? – pyta.

Inne motywacje dotyczą dzieci w wieku szkolnym. W tym przypadku rodzice chcą uchronić je przed wykluczeniem.

– Jeśli ktoś nie ma telefonu, to jest gorszy, wytykany palcami. Przenosi się to do szkoły: ten jest lepszy, a tamten gorszy, bo jeden ma takie ciuchy, a inny ich nie ma, ktoś posiada iPhone'a, a drugi ogóle go nie ma. I nastolatkowie zaczynają być bardzo wrażliwi również na tym punkcie – tłumaczy Michał, ojciec 13-latka.

Klaudia, mama 9-latka: – Niestety, już zaczęło się wspólne granie z kolegami. Umawiają się na wspólną godzinę, żeby spotkać się w grze.

Bardziej i mniej świadomi

Nie chodzi tylko o gry czy grupy na komunikatorze. Według badanych rodziców aż 40 proc. dzieci w wieku 7-12 lat używa portali społecznościowych. 13 proc. z nich robi to bardzo często. To samo wynika z badania „Internet dzieci. Raport z monitoringu obecności dzieci i młodzieży w internecie" – ok. 40 proc. dzieci w tej grupie wiekowej korzysta z TikToka, Facebooka lub Instagrama. A w wieku 13-17 lat to już 88 proc.

Autorki badania More in Common podzieliły strategie radzenia sobie rodziców na pięć grup:

– 16 proc. to „restrykcyjni wojownicy" – najbardziej świadomi zagrożeń, aktywnie działający. Uważają, że temat bezpieczeństwa w sieci wymaga zaangażowania wszystkich: rodziców, firm technologicznych, szkoły i rządu;

– 23 proc. to „przezorni normalsi" – mniej zaniepokojeni, pewni swojej wiedzy. Podejmują działania ochronne, szukają kompromisu między bezpieczeństwem a prywatnością, unikają nadmiernych restrykcji;

– 21 proc. to „przejęci bezsilni" – rodzice, którzy próbują różnych rozwiązań, ale mają poczucie, że walczą z wiatrakami. Są przytłoczeni i sfrustrowani. Chcą wsparcia ze strony rządu i platform społecznościowych;

– 21 proc. – „ufający wolnościowcy" to rodzice starszych dzieci, którzy mają zaufanie do swoich dzieci. Prywatność i wolność słowa są dla nich bardzo ważne, dlatego nie zawsze popierają proponowane regulacje.

– 19 proc. to „młodzi planujący" – rodzice małych dzieci. Mają poczucie, że ten problem jeszcze ich nie dotyczy, raczej planują, jak się ochronić przed negatywnymi skutkami internetu.

Z badania wynika, że aż 74 proc. rodziców wie, czym ich dzieci zajmują się w internecie. Ale jednocześnie tylko 30 proc. uważa, że posiada szczegółową wiedzę na ten temat. Im starsze dzieci, tym jest z tym gorzej: tylko 15 proc. rodziców nastolatków w wieku 14-17 lat uważa, że mają w tym rozeznanie.

Mama nastolatki: „Przeglądam, na jakie strony wchodzi"

– Jeżeli chłopak ma 17, czy nawet 16 lat, to ciężko go kontrolować. Możemy w jakiś sposób sprawdzać w domu: zajrzymy do pokoju, patrzymy, co ogląda. Ale już poza domem, kiedy używa telefonu czy siedzi na ławce z kolegami, tego już nie wiemy. A on się nie przyzna, co ogląda, czym się interesuje, więc to jest trudny temat – tłumaczy Artur, ojciec 17-latka.

Z kolei Agnieszka, mama 14-latki, uważa, że jeszcze jest w stanie kontrolować córkę: – Czasami każę jej podać hasło do telefonu i przeglądam, na jakie strony wchodzi. Wprowadziłam jej kontrolę rodzicielską, żeby chociaż trochę ograniczyć siedzenie w telefonie.

20 proc. badanych rodziców podaje, że ich dzieci doświadczyły przemocy w sieci ze strony rówieśników. Co dziesiąty mówił o wyśmiewaniu lub zawstydzaniu z powodu wyglądu. Ta statystyka rośnie wraz z wiekiem: wśród dzieci w wieku 10-13 lat hejt lub przemoc rówieśniczą zgłaszał co czwarty rodzic, a w grupie 14-17 lat już prawie co trzeci.

79 proc. rodziców deklaruje, że wiedzą, jak zareagować na hejt w sieci, ale jednocześnie 69 proc. chciałaby wiedzieć więcej, jak skutecznie reagować. „Nasze badania jakościowe potwierdzają, że starszym rodzicom trudniej jest podejmować skuteczne działania ochronne, ponieważ sami nie dorastali w świecie z tak silną obecnością technologii i nie czują się w nim w pełni kompetentni" – podkreślają autorki raportu.

Jako społeczeństwo możemy zadać sobie pytanie: jak dalece jesteśmy gotowi zrezygnować z komfortu ciszy w miejscach publicznych na rzecz ograniczenia ekspozycji dzieci na świat online?

DR ZOFIA WŁODARCZYK
badaczka More in Common Polska, współautorka raportu

Co robią rodzice, by zapewnić dzieciom bezpieczeństwo w sieci? 67 proc. rozmawia na ten temat, 58 proc. – ustala limity czasowe.

– Nawet nie jesteśmy w stanie zajrzeć do komputera, który jest zabezpieczony hasłami. Do telefonu to już w ogóle, ponieważ córka zawsze ma go ze sobą, nigdy nie zostawia. Jedyne, co pozostaje, to zaufać i po prostu rozmawiać – zaznacza Monika, mama 16-latki.

Dr Włodarczyk podkreśla, że jej zespół zrobił badania porównawcze między Polską, Holandią, Wielką Brytanią, Francją i USA. I okazuje się, że polscy rodzice nie odbiegają znacznie od zagranicznych: rozmawiają ze swoimi dziećmi o zagrożeniach płynących z sieci. – W ostatnich latach temat stał się na tyle głośny, że rodzice podchodzą do tego bardziej świadomie. Widzą, że dotyczy to ich dzieci. Dlatego potrzebna im jest większa wiedza, wskazówki, jak z dziećmi rozmawiać – zaznacza badaczka.

Wszystkie ręce na pokład

More in Common zwraca uwagę, że rola rodziców rzeczywiście jest duża, ale odpowiedzialność nie powinna spoczywać tylko na nich. – Wszystkie ręce na pokład. To tak wielowymiarowy problem, że nie wystarczy wyłącznie zaangażowanie rodziców. Potrzebujemy reakcji ze strony szkół, rządu, firm technologicznych – podkreśla dr Włodarczyk.

I zaznacza, że prawie wszystkie propozycje regulacji, które mogłyby zostać wprowadzone przez firmy technologiczne, by zwiększyć bezpieczeństwo dzieci w sieci, uzyskiwały poparcie zdecydowanej większości rodziców. Sugerowano m.in.: ustawienie najwyższego poziomu prywatności dla kont dziecięcych, skuteczną weryfikację wieku, zakaz używania algorytmów na kontach dzieci. – To powszechne poparcie rodziców powinno być jasnym sygnałem dla polityków, że trzeba działać – mówi badaczka.

To samo wynika z raportu: 64 proc. badanych przyznało, że politycy nie traktują tego tematu wystarczająco poważnie. A 57 proc., że decyzje o regulacji w tym obszarze pozytywnie wpłynęłyby na ich nastawienie do danej partii.

– Zapytaliśmy rodziców o to, czy poparliby regulację zakazującą zakładania kont na portalach społecznościowych do 15. roku życia bez zgody rodzica. 80 proc. zadeklarowało poparcie – zauważa dr Włodarczyk.

Ale, jak zaznacza, sam zakaz nie wystarczy. – Potrzeba nam holistycznego podejścia. Zakazy w Australii to dobry krok, ale wiążą się z zagrożeniem, że dzieciom łatwo będzie je obchodzić. W wywiadach grupowych rodzice deklarują, że ustalają zakazy, zasady ekranowe. Ale też często brakuje im wiedzy: jak rozmawiać z dziećmi, jak nie wyjść na dinozaurów, którzy pouczają dzieci o czymś, o czym sami nie mają pojęcia – kończy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419949

Sąd Rejonowy w Ełku I Wydział Cywilny
wzywa Radosława Gietka, którego ostatnie znane miejsce pobytu znajdowało się w Ełku -w trybie art. 6 ust. 1 i 5 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 18 października 2006 r. (Dz. U. Nr 208, poz. 1537 ze zm.) o likwidacji niepodjętych depozytów do odbioru niepodjętego dotychczas
depozytu
złożonego w Sądzie Rejonowym w Ełku w związku z wydanym przez ten Sąd I Wydział Cywilny w sprawie sygn. akt I Ns 157/15 postanowieniem z 15 czerwca 2015 r. - w terminie 3 lat od dnia dokonania niniejszego wezwania, pod rygorem stwierdzenia jego likwidacji z mocy prawa.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419954

Sąd Rejonowy w Ełku I Wydział Cywilny
wzywa Monikę Ołdakowską, której ostatniemiejsce pobytu nie jest znane w trybie art. 6 ust. 1 i 5 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 18 października 2006 r. (Dz. U. Nr 208, poz. 1537 ze zm.) o likwidacji niepodjętych depozytów do odbioru niepodjętego dotychczas
depozytu
złożonego w Sądzie Rejonowym w Ełku w związku z wydanym przez ten Sąd I Wydział Cywilny w sprawie sygn. akt I Ns 564/17 postanowieniem z 24 listopada 2017 r. w terminie 3 lat od dnia dokonania niniejszego wezwania, pod rygorem stwierdzenia jego likwidacji z mocy prawa.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419934

NR.6853.1.2026 Radomsko, dnia 06 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO
wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 113 ust. 6 oraz ust.7 w zw. z art. 124b i art. 124a, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024 r. poz. 1145 t.j.) dalej u.g.n. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025 .1691 t.j)

informuję

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora PGE Dystrybucja S.A. Lublin w imieniu której działa pełnomocnik Pan Krzysztof Szteleblak, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji dotyczącej udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Lgota Wielka w obrębie geodezyjny Brudzice, ozn. numerem działki 1657 o powierzchni 1,29 ha, ujawnionej w katastrze nieruchomości, jako przedmiot władania samoistnego Stanisława Szydy w ½ części oraz Władysława Szydy w ½ części, poprzez udzielenie inwestorowi zezwolenia na wykonanie czynności związanych z budową linii kablowej nN 0,4kV typy YAKXS 4x120mm2 + YAKXS 2x35mm2 ułożone we wspólnym wykopie o długości 21 metrów na wnioskowanej działce oraz demontażu linii napowietrznej nN 0,4kV wraz ze słupem o długości 36 metrów.
Przedmiotowa działka jest objęta Decyzją Wójta Gminy Dobryszyce z dnia 30 września 2025r. znak:ZPDiZK:6733.12.20.2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości następuje celem realizacji inwestycji celu publicznego polegającego na budowie, stacji transformatorowej słupowej, linii kablowych SN 15kV i nN o.4 kV, budowie słupa linii napowietrznej SN 15kV, budowie i przebudowie linii napowietrznej nN 0,4 kV, przyłączy do budynków w części m.in. działki objętej wnioskiem.
W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, tj. od dnia 06 lutego 2026 r. do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 23, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.
Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości.
Jeżeli w terminie oznaczonym, w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b u.g.n., w przedmiocie udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.
Jednocześnie informuje się, że zgodnie z art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - https://bip.radomszczanski.pl/, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Lgota Wielka.
Niniejsze głoszenie zostało zamieszczone w dniu 06 lutego 2026r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku https://bip.radomszczanski.pl/ w zakładce komunikaty i ogłoszenia oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.
Bliższe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 22 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami (pokój 23) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. (44) 685 89 41.
Starostwo Powiatowe w Radomsku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami; 97-500 Radomsko, ul. Leszka Czarnego 22; tel. +48 44 685 89 41, fax. +48 44 683 43 35 www.radomszczanski.pl ; starostwo@radomszczanski.pl
Administratorem danych osobowych jest Starosta Radomszczański. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie http://bip.radomszczanski.pl/bipkod/14395088

Kraj/34420016

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024
sprzeda z wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8 – **120 000, 00 zł netto**
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1 – **185 000, 00 zł netto**
- udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7 – **96 000,00 zł netto.**
Łącznie 401 000,00 zł netto.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606 876 456, adres email: konkursofertsjz@op.pl.)
Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż kwota poszczególnych działek i udziału lub łącznie nie mniej niż 401 000,000 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 25 lutego 2026 r. do godziny 14.00, w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii notarialnej z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania.
O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszów masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 26 lutego 2026 r. o godz. 12.00 w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów.
Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

eprasa.pl 08f81369f7

RBN: Lewica szykuje plan

Zapowiada się polityczne starcie na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. Pałac nie rezygnuje z badania biografii marszałka Sejmu, Lewica też nie odpuszcza. A Włodzimierz Czarzasty idzie z listą pytań o przeszłość Karola Nawrockiego w trójmiejskim półświatku.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

• **Prezydent Karol Nawrocki podczas Rady Bezpieczeństwa Narodowego**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rada zwoływana w najważniejszych sprawach państwa tym razem będzie areną starcia między obozem prawicy i rządzącymi a głównym bohaterem środowego przedstawienia staje się marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Awans polityka Lewicy do drugiej osoby w państwie PiS witał okrzykami: „Precz z komuną." A to był dopiero wstęp. Czarzasty zaczął być dla prawicy (i jej prezydenta) coraz bardziej niewygodny, kiedy ta przekonała się, że marszałek nie będzie trzymał linii swojego poprzednika – Szymona Hołowni. Czarzasty od razu po przejęciu urzędu przypomniał, że Sejm jest większościowym zapleczem rządu, nie chodzi tylko o ustawy, ale też o wspólny przekaz. Zablokował parlament na populistyczne ustawy, głównie z Pałacu Prezydenckiego, nie pospieszył z wizytą do pałacu. Wyznaczył jasne granice dla obu stron.

Wykorzystał też nową rolę do umocnienia pozycji swojej i Lewicy. Wyszedł z cienia, stanął obok Tuska, razem stworzyli front przeciwko Karolowi Nawrockiemu, co z marszałkiem Hołownią było dotąd niemożliwe, a co umiejętnie rozgrywał PiS. Pamiętna kolacja u Adama Bielana z Jarosławem Kaczyńskim, osłabiła przecież notowania Polski 2050 i była jednym z poważniejszych kryzysów koalicji rządzącej.

Dziś taka zagrywka już nie przejdzie, dlatego PiS szuka innych metod osłabienia Tuska. Przychylne prawicy media odgrzały więc książkę Tomasza Piątka i zaczęły tropić opisane dwa lata wcześniej układy biznesowo-towarzyskie Czarzastego.

Bójka o dostępy

Wcześniej posłowie PiS nie mieli z biografią lidera Lewicy problemu. W poprzedniej kadencji wybrali go na wicemarszałka Sejmu. Nie domagali się też dotąd publicznie wyjaśnień z przeszłości biznesowej rodziny Czarzastych.

Teraz sprawa zrobiła się tak gorąca politycznie, że zainteresował się nią również prezydent. I związkom Czarzastego nadał rangę wagi bezpieczeństwa narodowego. Obok programu SAFE, Rady Pokoju Donalda Trumpa, przeszłość marszałka będzie w środę jednym z tematów Rady Bezpieczeństwa Narodowego. W odpowiedzi Lewica już zapowiedziała, że biernie słuchać nie będzie. Ma swoje pytania, również o wydarzenia z przeszłości, ale tej prezydenta Karola Nawrockiego: jego związku z pseudokibicami i światem przestępczym z Trójmiasta. Szef kancelarii Sejmu Marek Siwiec, który na Lewicy uchodzi za polityka starej szkoły, wręcz zawodnika wagi ciężkiej, zaproponował nawet, by Rada Bezpieczeństwa Narodowego i tym się w środę zajęła. BBN odpowiedział od razu: porządek ustala gospodarz spotkania.

W tle trwa jeszcze bójka na dostęp do tajnych informacji. Prawica wyciąga Czarzastemu, że choć zapisał się do sejmowej komisji służb specjalnych, to musiał wychodzić, gdy posłowie omawiali sprawy najwyższego oklauzulowania. Lewica odpowiada, że mógł wystąpić o dostęp, ale nie musiał. I że wyborcy ocenią jego decyzję.

Powołują się też na wpis rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych Jacka Dobrzyńskiego, który informował niedawno, że Czarzasty jest pod ochroną kontrwywiadowczą, a służby nie mają do niego żadnych zastrzeżeń.

Dziś marszałek Sejmu jest wśród osób, które z automatu mogą czytać najtajniejsze akta, bez przechodzenia tzw. wirówki.

– Prezydent RP Karol Nawrocki w przeciwieństwie do pana Włodzimierza Czarzastego kilkukrotnie przeszedł pozytywnie procedurę dostępu do informacji niejawnych, w trybie poszerzonego postępowania sprawdzającego. W 2009, 2014 i 2021 roku – wyliczył na platformie X rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz. Zapewnił, że służby specjalne prześwietliły dokładnie Nawrockiego, który nigdy nie miał nic do ukrycia, więc bez żadnych obaw poddawał się gruntownym sprawdzeniom. – Godność urzędu nie polega na nietykalności. Poddanie się tej procedurze przez Pana Marszałka Czarzastego zamknęłoby sprawę. Czy starczy Panu odwagi, Panie Marszałku? – dopytywał.

Jednak historia Nawrockiego nie jest tak prosta, jak opisuje ją rzecznik. Kiedy w 2021 roku jako szef IPN Nawrocki był sprawdzany przez ABW, funkcjonariusze mieli zastrzeżenia do przejęcia gdańskiej kawalerki od Jerzego Ż., dali więc wtedy negatywną rekomendację. Ale ich decyzję zmienił osobiście szef Agencji płk Krzysztof Wacławek i Nawrocki dostał dostęp do tajemnic. Dziś Wacławek jest w najbliższym otoczeniu prezydenta.

RBN: Czarzasty ma stać z boku

Lewica szykuje plan na środę. To będzie pierwsze spotkanie Czarzastego z Nawrockim twarzą w twarz. Jeszcze w poniedziałek słyszeliśmy, że marszałek Sejmu ma nie być specjalnie aktywny na spotkaniu. Tak doradzali mu najbliżsi współpracownicy, mówili: masz służby, jest koordynator, niech on się wypowiada w tych sprawach. A potem niech wystąpi szefowa klubu Anna Maria Żukowska i powie: A może tak porozmawiamy o Karolu Nawrockim? – Oczywiście oni się nie zgodzą, potem się wyjdzie z komunikatem, że nie chcieli o tych sprawach rozmawiać, że czegoś związanego z przeszłością Nawrockiego się boją – opowiadał ważny polityk Lewicy.

Politycy obozu władzy zastanawiają się też, co w sytuacji, gdy do stołu siądzie szef BBN Sławomir Cenckiewicz, pozbawiony wszelkich dostępów według ministra koordynatora służb specjalnych. – Czarzasty na pewno będzie wtedy milczał – usłyszałyśmy. Koalicjanci zagrożenie widzą też w zaproszeniu Włodzimierza Skalika, szefa koła Konfederacji Korony Polskiej, znanego z antyukraińskich wypowiedzi, posła, który nie poparł uchwały potępiającej ataku dronowego na Polskę. Zestawiają to z decyzją Czarzastego, który na początku swoich rządów w Sejmie wyłączył koła poselskie z Konwentu Seniorów. – Wprawdzie rykoszetem oberwało wtedy też koło partii Razem, ale zapewniam, że Czarzastemu chodziło głównie o ludzi Brauna, prezydent mógł postąpić podobnie i zaprosić tylko szefów klubów – mówi polityk Lewicy.

Wcześniej posłowie PiS nie mieli z biografią lidera Lewicy problemu. W poprzedniej kadencji wybrali go na wicemarszałka Sejmu

Kancelaria Prezydenta atak na Czarzastego koordynuje z PiS. Partia zażądała nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu po publikacji w „Gazecie Polskiej" tekstu o „rosyjskich powiązaniach" marszałka, ale wniosek przepadł. Rzecznik PiS Rafał Bochenek wtorkowy poranek w Sejmie rozpoczął krótkim występem z korytarza gmachu parlamentu. Zaczepił marszałka Sejmu i w otoczeniu posłów PiS, którzy spotkanie nagrywali, przekazał Czarzastemu formularz ankiety bezpieczeństwa z hasłem, że „prawda się należy państwu polskiemu, polskim obywatelom, którzy pytają o pana niebezpieczne związki".

RBN: o to lewica chce pytać Nawrockiego

Czarzasty szedł wtedy na tradycyjną konferencję przed posiedzeniem Sejmu. Mniej czasu zajął na niej porządek posiedzenia, więcej tematyka Rady Bezpieczeństwa Narodowego. I pytania, które Lewica chce na niej zadać prezydentowi Nawrockiemu o kontakty ze środowiskami pseudokibiców i przestępczym półświatkiem, czyli:

o koneksje prezydenta z Wielkim Bu, zawodnikiem MMA, podejrzanym o działania w trójmiejskim półświatku;

o wpadanie w ramiona Tomasza B., pseudonim Dragon, podczas pielgrzymki kibiców na Jasnej Górze;

o bijatyki wraz z chuliganami „Wolnego Miasta" w 2009 roku, gdzie uczestniczyły osoby skazywane później za poważne przestępstwa, m.in. handel narkotykami, podpalenia, pobicia;

o to, czego się boi kancelaria, że ukrywa część zdjęć z kibolskiej pielgrzymki na Jasną Górę.

Dalej Czarzasty mówił, że wzywa prezydenta do jednoznacznych wyjaśnień, co do jego roli za czasów pracy jako ochroniarz sopockiego Grand Hotelu:

Czy był jedynie świadkiem procederu sutenerstwa i prostytucji, o których pisały media, czy brał w nich udział jako pośrednik? Czy reagował i zgłaszał te sprawy organom ścigania?

Dlaczego w 2021 roku ABW zgłosiła poważne zastrzeżenia wobec Karola Nawrockiego i odmówiła obecnemu prezydentowi poświadczenia bezpieczeństwa? Czy ta decyzja został zmieniona przez ówczesnego szefa ABW Krzysztofa Wacławka, dlaczego to zrobił oraz dlaczego Wacławek jest teraz bliskim doradcą Karola Nawrockiego?

Co Nawrocki robił w 2018 roku w Moskwie jako dyrektor II wojny Światowej? Wyjazd kosztował ponad 20 tys. zł, a po powrocie – mimo że zabrał ze sobą rzecznika prasowego – nie było cienia informacji, z kim się spotykał, co tam robił, co załatwiał.

– Takie pytania zadam, chociaż uważam, że RBN nie jest bazarem ani cyrkiem – zakończył konferencję Czarzasty. ●

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Polska armia ma liczyć 500 tysięcy osób

• **Konferencja w sprawie „rezerwy wysokiej gotowości". Od lewej – szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, wiceminister Cezary Tomczyk i Szef Sztabu Generalnego WP generał Wiesław Kukuła**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska armia stawia na nowy model mobilizacji. Obok żołnierzy zawodowych i WOT, filarem ma być „rezerwa wysokiej gotowości". Służba będzie całkowicie dobrowolna, a dla ochotników przewidziano specjalny system benefitów.

Dorota Roman

Jak wyjaśnia MON – chodzi o stworzenie grupy przeszkolonych osób, zdolnych do natychmiastowego wsparcia armii w momencie zagrożenia.

– Naszą ambicją jest utworzenie 500-tysięcznej armii opartej na żołnierzach zawodowych i silnej rezerwie. Wszyscy jesteśmy powołani do obrony, kraj potrzebuje dziś naszej gotowości – zapowiedział wicepremier Kosiniak-Kamysz.

Atrakcyjnie, bez niszczenia „wyobrażeń o wojsku"

W poniedziałek w Sztabie Generalnym WP szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk oraz dowódcy wojskowi przedstawili szczegóły programu powszechnych dobrowolnych szkoleń obronnych.

– Służba w rezerwie ma być atrakcyjna i nie niszczyć wizerunku wojska – zadeklarował wicepremier Kosiniak-Kamysz. Nowy program jest skierowany na równych zasadach do kobiet i mężczyzn.

Rezerwiści będą regularnie uczestniczyć w ćwiczeniach i szkoleniach. Szef Sztabu Generalnego WP generał Wiesław Kukuła podkreślił, że każdy rezerwista będzie miał obowiązek odbyć minimum osiem dni szkolenia w roku. Będzie podlegał też tak zwanemu „mobilisation day check" – sprawdzeniu, czy w razie wezwania rzeczywiście w szybkim tempie stawi się z wymaganym wyposażeniem w jednostce.

Wojsko kusi benefitami

Dobrowolne bycie rezerwistą wysokiej gotowości ma się wiązać – jak zapowiedział szef MON – z różnego rodzaju benefitami. Będą to między innymi wynagrodzenia za ćwiczenia, dostęp do różnego rodzaju kursów i szkoleń. Rezerwiści mają mieć „dużą", jak to określił minister Kosiniak-Kamysz, swobodę w wyborze terminów ćwiczeń, a także jednostek, w których będą służyć.

Służba w rezerwie ma być atrakcyjna i nie niszczyć wizerunku wojska

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
szef MON

Ministerstwo planuje również stworzenie szkół podchorążych rezerwy. Ma to pozwolić niezawodowym żołnierzom zdobyć przeszkolenie pozwalające na uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy.

Rok 2026 Rokiem Rezerwisty

Nowe formy służby wojskowej to nie tylko kwestia bezpieczeństwa, ale też odpowiedź na kryzys demograficzny. Resort obrony podkreśla, że system zachęt dla Polek i Polaków to część strategii dostosowania armii do kurczących się zasobów kadrowych.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej podsumowano też ubiegłoroczny pilotażowy programu szkoleń dla rezerwistów „wGotowości". Minister obrony narodowej poinformował, że w powszechnych i dobrowolnych szkoleniach wzięło udział ponad 16 tys. osób. Szkolenie dotyczyło 4 filarów odporności: bezpieczeństwa, pierwszej pomocy, przetrwania i cyberhigieny.

Tegoroczna edycja programu „wGotowości" ruszy 7 marca. – Chodzi o to, żeby jak najwięcej z nas było przeszkolonych, gotowych do obrony ojczyzny i było w pełnej gotowości – mówił szef MON. Zapisy na szkolenia odbywać się mają przez aplikację mObywatel i przez stronę internetową Wojska Polskiego.

Według wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza celem inicjatywy jest nie tylko podnoszenie kompetencji obywateli, ale przede wszystkim – budowanie odpornego społeczeństwa. Szef MON podkreślił, że silna wspólnota jest niezbędna do walki z dezinformacją, którą określił mianem największego współczesnego zagrożenia.

MON uruchamia oficjalną aplikację dla obywateli

Resort obrony wprowadza także cyfrowe narzędzie wspierające obronność – darmową aplikację wGotowości. Jak wyjaśnił gen. Karol Molenda z Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, jej głównym zadaniem jest edukacja i budowanie świadomości obywatelskiej w obszarze bezpieczeństwa.

Generał zaznaczył, że projekt nie rywalizuje z mObywatelem, lecz stanowi jego specjalistyczne dopełnienie.

– Aplikacja wGotowości daje pełną warstwę informacyjną i edukacyjną, czyli to, co nazywamy cyfrową zbrojownią wiedzy o bezpieczeństwie i odporności – mówił. W aplikacji uczestnik programu ma otrzymać również „dostęp do swoich szkoleń" oraz „powiadomienia i przypomnienia". ●

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420099

Z głębokim smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Edwarda Linde-Lubaszenki

wybitnego aktora teatralnego i filmowego, reżysera, pedagoga,
przez ponad pięć dekad związanego
z Narodowym Starym Teatrem w Krakowie,
artysty o niezwykłej inteligencji i głębi,
którego dorobek na trwałe zapisał się w historii polskiej kultury,
a jego obecność sceniczna i charakterystyczny głos
pozostaną w pamięci kolejnych pokoleń widzów,
odznaczonego Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Rodzinie oraz Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Marta Cienkowska
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420111

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 31 października 2025 roku
w miejscowości Gold Run w Kalifornii
zginął tragicznie

Jan Palarczyk

dziennikarz i prawnik

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
w dniu 20 lutego br. o godzinie 12:00
w Sali Pożegnań na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie,
po czym urna z prochami zostanie wyprowadzona
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420083

Z głębokim smutkiem i żalem informujemy,
że 6 lutego 2026 roku zmarł

ŚP

Jan Lisiak

Członek założyciel Polskiej Korporacji Targowej,
Członek Polskiej Izby Przemysłu Targowego,
aktywny działacz oraz ceniony Przedsiębiorca i Przyjaciel.
Odszedł od nas Człowiek o wielkim sercu i niezwykłym doświadczeniu.
"Byłeś duszą braci targowej, pięknie się przyjaźniąc
służyłeś zawsze dobrą radą i pomocą".

W imieniu całej społeczności targowej składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Jan pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Rada, Zarząd oraz Pracownicy Biura Polskiej Izby Przemysłu Targowego

Informujemy, że pogrzeb odbędzie się 16 lutego 2026 roku o godzinie 13.30
na cmentarzu Komunalnym Miłostowo w Poznaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34420149

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99, 22 55 55 383

eprasa.pl 08f81369f7

Maria Wiernikowska w Rosji

O czym powiedzieć „zapomniała”

Putinowskim władzom relacja z Rosji Marii Wiernikowskiej przypadła do gustu.

Bieliaszyn

„Maria Wiernikowska pojechała do Rosji i pokazała Polakom, że Rosjanie nie są agresywni i nie jedzą niemowląt, więc wam to przeszkadza, bo nie pasuje do narracji”. To jeden z komentarzy w dyskusji poświęconej materiałowi z podróży do Królewca dziennikarki Kanału Zero. Inny głosił, że Polacy są oburzeni, bo występujący w filmie Rosjanie to nie krwiożercze orki czy kanibale.

Faktycznie, większość rozmówców Wiernikowskiej sprawia wrażenie zupełnie zwykłych, niczym niewyróżniających się ludzi: ich krąg zainteresowań zdaje się nie wykraczać poza własne życie i grono znajomych, a wiedzę o kraju i świecie, jeśli w ogóle ciekawi ich polityka, czerpią najprawdopodobniej z ekranów telewizora. Tylko że to nie oni są problemem tego reportażu.

Na czym polega problem. Materiał, który w piątek ukazał się na YouTube kanału Zero jako „wielka podróż Marii Wiernikowskiej w głąb Rosji”, krytykować należy nie za kelnerów lokalnej restauracji, którzy ubolewają, że nie mogą już jeździć na tanie zakupy do Biedronki, bo polskie władze nie wydają im wiz.

Ani za sprzedawczynię kwiatów, która mówi, że wojna jest zła i nikt jej nie chce, ale przecież rosyjski lud nie ma z nią nic wspólnego, a trwa, bo możni tego świata chcą się na niej wzbogacić.

Ani za pokazanie handlarzy na dobrze zaopatrzonym, jak to w dużych miastach, targu, którzy dziwią się wyobrażeniom Polaków o potężnym deficycie towarów w Rosji. Ani nawet za siedzącego na ławce rosyjskiego żołnierza, do którego dosiada się i usiłuje, nad wyraz delikatnie, zagadywać Wiernikowska.

To nie ci ludzie sprawiają, że „reportaż” Wiernikowskiej ukazuje Rosję w wykrzywionym, przychylnym Kremlowi zwierciadle. Jego podstawowym problemem jest to, że przygotowująca go dziennikarka nie dopełniła dziennikarskich standardów.

Czego Wiernikowska nie chce widzieć. Nie przedstawiła szerszego kontekstu; nie osadziła odwiedzanego miejsca ani spotykanych osób w realiach putinowskiej Rosji; nie dołączyła komentarza, który wyjaśniłby i uzupełnił materiał o niezbędną wiedzę, której Wiernikowskiej, za pomocą kamery i krótkich rozmów z przypadkowymi osobami, nie udało się przekazać.

Nie zadała spotykanym ludziom pytań skłaniających do głębszej refleksji. Oni bowiem którym – ze względu na odległość miasta od tzw. dużej Rosji i od linii frontu – nie łączą wojny ze zbrodniami wojennymi rosyjskiej armii czy bombardowaniami Kijowa.

Słuchając ich wypowiedzi o bezradności wobec działań światowych polityków, nie zapytała, kto wojnę rozpoczął i kto uniemożliwia jej zakończenie. Nie dopytała kobiety, która uspokajała ją, że Rosja „nie będzie wyzwalać Polski”, od kogo rosyjska armia wyzwala rzekomo dzisiaj Ukraińców. Podobne przykłady można mnożyć.

• **Maria Wiernikowska** FOT. ALIAKSANDR VALODZIN/EAST NEWS

Nie wiem, dlaczego w materiale Wiernikowskiej wszystkich tych elementów zabrakło. Czy dlatego że, jak opowiadała, do Rosji wjechała na wizie nie dla dziennikarzy, ale dla „vlogerów”, która, według rosyjskiego prawa, nie zezwala na „profesjonalną pracę dziennikarską”?

A może dlatego, że Wiernikowska jakichkolwiek wad putinowskiej Rosji nie widzi lub widzieć nie chce?

Ramię w ramię z rosyjską propagandą. Oglądając materiał, takie wrażenie można odnieść wielokrotnie. A już szczególnie, kiedy dziennikarka zakłada konto w rosyjskim banku, udostępniając przy okazji Rosjanom wszelkie możliwe dane na swój temat, łącznie z odciskiem palców, zdjęciem twarzy, itd.

Chodzi o to, że mamy tutaj ubezpieczenie od razu. Nie tylko, że jesteśmy bezpieczni i że państwo jest bezpieczne, gdybym ja coś złego zrobiła, to jeszcze państwo mnie chroni – chwaliła.

Nikt, a już zwłaszcza dziennikarka zajmująca się Rosją, nie jest na tyle naiwny, by nie zdawać sobie sprawy, że udostępnienie tych danych bankowi oznacza de facto zgodę na udostępnienie ich rosyjskim służbom. Ułatwia to rosyjskim władzom śledzenie, a w konsekwencji – prześladowanie obywateli.

Wiernikowska potakiwała lub uśmiechała się, gdy jej rosyjscy rozmówcy wyrażali opinie między innymi o tym, że na wojnie w Ukrainie zależy dzisiaj szczególnie władzom brytyjskim i francuskim czy ogólnie szeroko rozumianemu Zachodowi, chcącemu się wzbogacić. Te wypowiedzi były właściwie kalką z rosyjskiej propagandy. Dziennikarka niekiedy wręcz sama do tego chóru dołączała, wyśmiewając to, jak Rosja postrzegana jest dzisiaj przez Zachód, i utwierdzając bohaterów swojego materiału w ich przekonaniu o rusofobii w Europie.

Wpuszczając do siebie dziennikarkę, rosyjskie służby musiały prześledzić jej dotychczasowe materiały na temat Rosji. Widocznie spodobało im się to, co zobaczyły

W kolejnym fragmencie Wiernikowska wyraźnie chciała zwrócić uwagę widzów na to, że w menu rosyjskiej restauracji znaleźć można i ukraiński barszcz, i ukraińską kiełbasę. To przykład żywcem wzięty z kremlowskiej propagandy, która takimi sposobami próbuje przekonywać, że Rosjanie nie żywią do Ukraińców wrogości czy niechęci, wręcz przeciwnie, traktują ich jak „młodszych braci”, a za całe zło odpowiedzialny jest „kijowski reżim”.

Innym razem, z wyraźnym zadowoleniem, którego nie powstydziłby się czołowy propagandzista Władimir Sołowjow, dziennikarka Kanału Zero straszy, że wystrzelone z Królewca rakiety doleciałyby do Warszawy w dwie minuty.

Za to nie wspomina, że wolne dziennikarstwo w Rosji nie istnieje, a ci, którzy przez lata usiłowali je uprawiać, po wprowadzeniu wojennej cenzury w 2022 roku zostali zmuszeni do emigracji. Nie opowiada o tym, że za publiczną krytykę Władimira Putina, „specjalnej operacji wojennej” czy rosyjskich żołnierzy, wyrażoną choćby poprzez napisanie komentarza w sieci społecznościowej, Rosjanie wtrącani są do więzień. Nie mówi o tym, ilu przestępstw i zbrodni dopuszczają się rosyjscy żołnierze już po powrocie z frontu.

Wiernikowska ani słowem nie mówi o tym, że putinowska Rosja zagraża swoim sąsiadom, zastrasza swoich obywateli i represjonuje tych, którzy sprzeciwiają się władzom.

Kreml takie relacje pochwala.

„Nawet nie wyobrażacie sobie, jaki skandal wybuchł w Polsce z powodu jednego materiału telewizyjnego! Znana dziennikarka telewizyjna, korespondentka wojenna kanału Zero, Maria Wiernikowska, przyjechała do naszego Kaliningradu (Polacy uparcie nazywają go Królewcem) po prostu na wizie turystycznej, bez akredytacji dziennikarskiej, z jedną kamerą i operatorem. Zdobyła się na odwagę, by go odwiedzić, i nagle, ku przerażeniu polskiej propagandy, odkryła, że Rosjanie to normalni ludzie! Zaatakowały ją MSZ, kancelaria prezydenta oraz media głównego nurtu, zarzucając jej to, że pokazała rzeczy oczywiste: że Rosjanie nie umierają z głodu, że miasta są oświetlone i ogrzewane, a ludzie są przyjaźni i nie są rozgoryczeni. Szczególnie zaskoczyło ją to, że kwiaciarnia działa całodobowo – dla Europejczyków to nie do pojęcia!” – napisał prokremlowski politolog Władimir Korniłow na łamach propagandowego Eadaily.ru.

Braun z Wiernikowską za pan brat. Być może należałoby zacząć od tego, że Rosjanie przyznali Wiernikowskiej wizę z pozwoleniem na filmowanie. Dzisiaj żaden zagraniczny korespondent w Rosji nie może nagrywać materiałów, nie będąc obiektem ciągłej inwigilacji ze strony rosyjskich służb. Co ważniejsze, wpuszczając do siebie dziennikarkę, rosyjskie służby musiały prześledzić jej dotychczasowe materiały na temat Rosji. Widocznie spodobało im się to, co zobaczyły. A co to takiego było?

We wpisie 2 lutego 2024 roku na Facebooku (jej profil jest już zdezaktywowany lub usunięty) napisała: „20 tysięcy dzieci zostało wywiezionych przez Rosjan z obszarów wojny.”. Tymczasem to właśnie za przymusowe deportacje i rusyfikację ukraińskich dzieci Putin jest ścigany przez MTK.

Równie ciekawe jest nagranie pt. „Prezent dla Brauna” z kwietnia 2025 roku, opublikowane w portalu X na oficjalnym koncie Kanału Zero. Widzimy na nim, że do goszczącego w redakcji polityka, znanego z antyukraińskich i prorosyjskich haseł, podbiega Wiernikowska i... wręcza mu w prezencie, jak sama informuje, słoik marynowanych rydzów.

– Pani redaktor dokonała wyłomów w murze poprawności politycznej. Wydało mi się to dobrym planem, by pani redaktor reaktywowała się politycznie jako polityk, a nie tylko komentator – podziękował Braun.

Chyba najbardziej wymowny przykład podał magazyn „Press”, który przytoczył jeszcze inny wpis zamieszczony przez Wiernikowską na Facebooku. „Ja szybko, każdemu po kolei odpierałam, że to jankesi zaczęli tę wojnę, ściągając broń i wojskowych doradców pod nos Rosji. I do nas ją przywlekli, a ta wojna nie jest nasza. Że przeszkadzało im, że Europa od Ruskich ma tani gaz i ropę. Liczyli na gaz łupkowy w Donbasie, na przerwanie jedwabnego szlaku z Chin i takie tam... Nie trzeba było z Ruskimi zadzierać, a teraz trzeba to jakoś skończyć, zanim się zacznie...” – pisała Wiernikowska, opisując w lutym 2023 roku rozmowę z uczestnikami zgromadzenia w Warszawie, które odbyło się w związku z wizytą w Polsce ówczesnego prezydenta USA Joego Bidena.

– Mówiłem prezydentowi Zełenskiemu: będziemy trzymać się razem, będziemy bronić wartości. Putin się mylił, naród ukraiński jest bardzo mocny, państwa demokratyczne są bardzo silne – tak m.in. mówił wtedy Biden.

Wiernikowska wyszła wtedy na ulice Warszawy z plakatem „Go Home!”. ●

Wiktoria Bieliaszyn

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Europa nie może szukać pretekstu, by się obrazić

Silna Europa i mocne relacje z USA – to wciąż jest możliwe, ale osiągniecie tego celu nie będzie łatwe – mówi Daniel Fried.

ROZMOWA Z
DANIELEM FRIEDEM
amerykańskim dyplomatą

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Ambasador USA Tom Rose wzburzył polską opinię publiczną, oświadczając, że zrywa kontakty z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym, bo nie okazał on szacunku Donaldowi Trumpowi. A poszło o odmowę nominowania prezydenta USA do pokojowego Nobla. To cios w relacje polsko-amerykańskie?

DANIEL FRIED: To, co się stało, było niefortunne i niepotrzebne. To jednak incydent, nie można mówić o kryzysie w relacjach polsko-amerykańskich. Uważam, że ambasador Rose, który jest przecież oddanym przyjacielem Polski i wspiera dobre relacje między naszymi krajami, kiepsko zareagował na sytuację, którą uznał za atak na prezydenta Trumpa. No i wybuchło mu to w rękach.

Wierzę, że on szczerze pragnął bronić dobrego imienia prezydenta, co uważał za swój obowiązek. Nie sądzę, że chciał szkodzić relacjom polsko-amerykańskim.

Mleko się jednak rozlało...

– Nie ma żadnej strategicznej przerwy w relacjach. Biały Dom nie chce uderzać w Polskę. Problem dla nas polega na tym, że marszałek Sejmu ma wielką władzę, a my, Amerykanie, możemy kiedyś potrzebować jego wsparcia. Mam nadzieję, że szybko znajdziemy sposób, by załagodzić tę sytuację.

Prezydent Trump regularnie krytykuje wielu ludzi, w tym zagranicznych przywódców. Gdyby jednak amerykański ambasador miał reagować na każdą krytykę pod adresem obecnego prezydenta, nie miałby czasu na cokolwiek innego. A gdyby jednak czuł, że musi zareagować na jakąś wypowiedź, czy jakieś działanie, powinien robić to tak, by nie tworzyć dodatkowych problemów. Myślę, że jeśli ambasador Rose chciał odpowiedzieć marszałkowi Czarzastemu, mógł to zrobić tak, by nie obrażać tylu Polaków.

Oczywiście, że rozumiem polską reakcję i oburzenie. Ale to nie koniec świata. Są sposoby, by to naprawić. Bo Rose naprawdę jest przyjacielem, a nie wrogiem Polski

Może jednak Czarzasty nie powinien był stawiać sprawy nominacji dla Trumpa tak ostro?

– Nie będę analizować jego słów. Politycy nieustannie mówią, na tym polega ich praca.

Zaś prezydent Trump w sprawie przyznania Pokojowej Nagrody Nobla bynajmniej nie działa z gracją. Sam przecież napisał [w liście do premiera Norwegii], że skoro jej nie dostał, to przestaje koncentrować się na pokoju. Ale przecież nie można się obrażać na wszystko i na wszystkich. Stany Zjednoczone są nieustannie atakowane. Mnie na przykład nie da się łatwo obrazić. Pozwalam sobie na oburzenie tylko w szczególnych przypadkach.

Przypomina mi się prezydentura George W. Busha, który utrzymywał m.in. bardzo bliskie relacje z hiszpańskim premierem Jose Marią Aznarem. W 2004 roku rywal tego ostatniego, Jose Luis Zapatero, prowadził bardzo agresywną kampanię i nieustannie atakował Busha i USA. Gdy wygrał wybory, Bush do niego zadzwonił z gratulacjami. Powiedział: „wiem, że się różnimy w wielu kwestiach, ale mam nadzieję, że będziemy w stanie współpracować".

To, że Bush był pojednawczy i pozytywnie nastawiony, bardzo Zapatero zaskoczyło. Nie dowierzał, że po tym, co powiedział pod adresem amerykańskiego prezydenta, on nie zerwał z nim relacji. Bush nie był naiwniakiem, wiedział o atakach na jego osobę. Wiedział też, że w polityce ludzie mówią publicznie różne nieprzyjemne rzeczy, a potem trzeba z nimi współpracować. Dlatego do kryzysu w relacjach nie doszło.

Wówczas pracowałem w Białym Domu, ta sprawa była dla mnie dobrą lekcją, jak rozwiązywać tego rodzaju problemy. Trzeba wzruszyć ramionami i powiedzieć, że to tylko polityka.

Pytanie, czy prezydent Trump to potrafi...

– Każdy przywódca na świecie musi odpowiedzieć sobie na pytanie, jak najlepiej ułożyć sobie relacje z obecnym prezydentem USA, który ma taką a nie inną osobowość. Są różne opcje do wyboru.

Ostro krytykuje się Marka Rutte, sekretarza generalnego NATO, za jego zbyt pojednawczy stosunek do Trumpa. Rozumiem krytykę pod jego adresem, ale przecież to Rutte był kluczową postacią, która pomogła doprowadzić do tego, że Trump wycofał się z gróźb pod adresem Grenlandii i Danii.

Rozumiem polską reakcję i oburzenie. Ale to nie koniec świata. Są sposoby, by to naprawić

Daniel Fried

• W latach 1997-2000 był ambasadorem USA w Warszawie, później doradcą prezydenta George'a W. Busha i doradcą sekretarza stanu ds. Europy i Eurazji.

Mamy wrażenie, że Trump nie znosi Europy, a zwłaszcza Unii Europejskiej.

– To złożona kwestia. Bo raczej nie jest tak, że tylko Trump nie znosi Europy, zwłaszcza zachodniej. Wielu ludzi w jego administracji ma ten sam problem z różnych powodów.

W administracji Trumpa jest wielu zwolenników doktryny dawnego prezydenta Ronalda Reagana (rządził USA w latach 1980–1988), którzy wierzą w wolny świat, chcą jednak, by Europa wydawała więcej na swoją obronę, tak jak robi to Polska. Widzą, że prawdziwym zagrożeniem dla USA jest Rosja, Iran i w wielu kwestiach Chiny.

Trump miał zresztą rację, krytykując Europę, zwłaszcza Niemców, za wieloletnie zaniedbania i niedofinansowanie kwestii obronnych. Problem polega na tym, że administracja Trumpa nie potrafi właściwie wykorzystać tego, że miała rację. Zamiast przejść nad tym do porządku dziennego, ciągle się żalą, że Niemcy wydawali na swoją armię za mało pieniędzy. Tak samo jest w sprawie gazociągów Nord Stream. Trump miał rację. Niemcy się zmieniły. Idźmy do przodu, nie rozpamiętujmy tego.

Moim zdaniem wielu Europejczyków, tych o liberalnych poglądach i tych o poglądach tradycyjnie konserwatywnych – a łączy ich to, że wierzą w wolny świat – może mieć problemy ze współpracą z ludźmi Trumpa i od czasu do czasu mówi to otwarcie. I ja to rozumiem. Ale jak mówiłem, jest wielu spadkobierców doktryny Reagana pośród Republikanów, w Kongresie i w administracji. Dlatego Europa, zamiast narzekać na Trumpa, powinna szukać wśród nich sojuszników.

Niech Europejczycy nie szukają pretekstu, by się na Amerykanów obrazić. Niech nauczą się reagować wzruszeniem ramion i pracować z ludźmi w USA, którzy dzielą podobne wartości, by realizować wspólne interesy.

Parafrazując Marka Twaina, wiadomości o śmierci wspólnoty transatlantyckiej są więc nieco przedwczesne i przesadzone?

– Oczywiście, że tak. Rozumiem sceptyków. Słuchałem wygłoszonego w Davos bardzo mocnego wystąpienia premiera Kanady Marka Carneya, który mówił o głębokim pęknięciu ładu międzynarodowego. Jego diagnozy, że jeśli chodzi o relacja transatlantyckie to już jest po wszystkim, absolutnie nie podzielam.

W swoim długim życiu byłem świadkiem zbyt wielu kryzysów w stosunkach między USA i Europą. Spójrzmy, co jest przed nami. Możemy zbudować jeszcze mocniejsze relacje, których fundamentem będzie bardzo silna Europa, a europejski głos będzie o wiele bardziej słyszalny. Osiągniecie tego nie będzie łatwe, ale jest możliwe. ●

Rozmawiał Bartosz T. Wieliński

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34420025

Syndyk Masy Upadłości „Kruszyna" Firma Jancewicz Mieczysław, Buczyńska Eleonora sp. j. w upadłości z siedzibą we Wrocławiu, sprzeda:

- samochód osobowy Fiat Fiorino (2018, LPG), cena wywoławcza 4.920,00 PLN - więcej info na stronie: https://gp-restrukturyzacje.eu/przetarg/ogloszenie-syndyka-masy-upadlosci-kruszyna-firma-jancewicz-mieczyslaw-buczynska-eleonora-sp-j-w-upadlosci-z-siedziba-we-wroclawiu/;
- samochód ciężarowy z kratką Fiat Panda Van (2015), cena wywoławcza 3.000,00 PLN - więcej info na stronie: https://gp-restrukturyzacje.eu/przetarg/ogloszenie-syndyka-masy-upadlosci-kruszyna-firma-jancewicz-mieczyslaw-buczynska-eleonora-sp-j-w-upadlosci-z-siedziba-we-wroclawiu-2-2/;
- samochód Ford Ka (2014), cena wywoławcza 2.340,00 PLN — więcej info na stronie: https://gp-restrukturyzacje.eu/przetarg/ogloszenie-syndyka-masy-upadlosci-kruszyna-firma-jancewicz-mieczyslaw-buczynska-eleonora-sp-j-w-upadlosci-z-siedziba-we-wroclawiu-2/;
- samochód ciężarowy (5-osobowy), Volkswagen Transporter T5 Multivan Highline (2006), cena wywoławcza 8.700,00 PLN - więcej info na stronie: https://gp-restrukturyzacje.eu/przetarg/ogloszenie-syndyka-masy-upadlosci-kruszyna-firma-jancewicz-mieczyslaw-buczynska-eleonora-sp-j-w-upadlosci-z-siedziba-we-wroclawiu-2-2-2/;
- zapasy magazynowe (narzędzia warsztatowe, budowlane, ogrodnicze i pokrewne), cena wywoławcza 69.736,09 PLN - więcej informacji na stronie: https://gp-restrukturyzacje.eu/przetarg/ogloszenie-syndyka-masy-upadlosci-kruszyna-firma-jancewicz-mieczyslaw-buczynska-eleonora-sp-j-w-upadlosci-z-siedziba-we-wroclawiu-2-2-2-2/

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie wiadomości na adres: office@gp-restrukturyzacje.eu

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419936

NR.6853.2.2026 Radomsko, dnia 06 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO
wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 113 ust. 6 oraz ust.7 w zw. z art. 124b i art. 124a, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024 r. poz. 1145 t.j.) dalej u.g.n. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025 .1691 t.j)

informuję

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora PGE Dystrybucja S.A. Lublin w imieniu której działa pełnomocnik Pan Krzysztof Szteleblak, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji dotyczącej udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Lgota Wielka w obrębie geodezyjny Brudzice, ozn. numerem działki 1659 o powierzchni 1,96 ha, ujawnionej w katastrze nieruchomości, jako przedmiot władania samoistnego Henryka Ciepluch s. Wojciecha i Agnieszki, poprzez udzielenie inwestorowi zezwolenia na wykonanie czynności związanych z budową linii kablowej nN 0,4kV typy YAKXS 4x120mm2 + YAKXS 2x35mm2 ułożone we wspólnym wykopie o długości 41,5 metrów na wnioskowanej działce, wymiany linii napowietrznej nN 0.4kV na izolowaną typu AsXSn 4x120mm2+AsXSn 2x25mm2 o długości 27 metrów wraz z wymianą słupa oraz rozbiórki linii napowietrznej nN 0,4kV, o długości 45,0 metrów.
Przedmiotowa działka jest objęta Decyzją Wójta Gminy Dobryszyce z dnia 30 września 2025r. znak:ZPDiZK:6733.12.20.2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości następuje celem realizacji inwestycji celu publicznego polegającego na budowie, stacji transformatorowej słupowej, linii kablowych SN 15kV i nN 0.4 kV, budowie słupa linii napowietrznej SN 15kV, budowie i przebudowie linii napowietrznej nN 0,4 kV, przyłączy do budynków w części m.in. działki objętej wnioskiem.
W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, tj. od dnia 06 lutego 2026 r. do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 23, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.
Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości.
Jeżeli w terminie oznaczonym, w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b u.g.n., w przedmiocie udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.
Jednocześnie informuje się, że zgodnie z art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - https://bip.radomszczanski.pl/, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Lgota Wielka.
Niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu 06 lutego 2026r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku https://bip.radomszczanski.pl/ w zakładce komunikaty i ogłoszenia oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.
Bliższe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 22 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami (pokój 23) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. (44) 685 89 41.
Starostwo Powiatowe w Radomsku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami; 97-500 Radomsko, ul. Leszka Czarnego 22; tel. +48 44 685 89 41, fax. +48 44 683 43 35 www.radomszczanski.pl ; starostwo@radomszczanski.pl
Administratorem danych osobowych jest Starosta Radomszczański. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie http://bip.radomszczanski.pl/bipkod/14395088

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419931

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),

która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Marka Kalety, prowadzącego uprzednio działalność gospodarczą pod firmą KALMAR Spółka Cywilna Marek Kaleta Maciej Kaleta w Nowym Sączu („Upadły")

O G Ł A S Z A

konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki należącego do Upadłego prawa własności nieruchomości

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.

Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości w postaci:

1) prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami położonej w Paszynie, gmina Chełmiec, składającej się z dz. ew. nr 1781/1, 1781/2, 1781/3, objętych księgą wieczystą nr NS1S/00090928/1 (dalej jako ***Nieruchomość 1***)

Cena wywoławcza wynosi:
10.452.000,00 zł
(słownie: dziesięć milionów czterysta pięćdziesiąt dwa tysiące złotych, 00/100)

2) prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Paszynie, Gmina Chełmiec, składającej się z dz. ew. nr 1787/2, objętych księgą wieczystą nr NS1S/00105282/9 (dalej jako ***Nieruchomość 2***)

Cena wywoławcza wynosi:
79.000,00 zł
(słownie: siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych, 00/100)

zwane dalej łącznie jako: „przedmiot sprzedaży" lub „Nieruchomości".

Nieruchomości sprzedawane są łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy masy upadłości: Marek Kaleta Kalmar w upadłości, ul. Wyszyńskiego 13, 33-340 Stary Sącz w Banku Spółdzielczym w Chrzanowie, nr 12 8444 0008 0000 0085 9028 0001 wadium w kwocie **1.000.000,00 zł** (jeden milion złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 04.03.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium – Kaleta Marek konkurs ofert nieruchomości Paszyn"). Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia Nieruchomości.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 04.03.2026 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA – Kaleta Marek KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI PASZYN"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej – Kancelaria Notarialna Andrzej Sebastyanka, Łukasz Pastuszka Spółka cywilna w Chrzanowie przy Al. Henryka 25 w dniu 09.03.2026 r. o godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wadium wniesione przez oferentów, których oferta nie została wybrana podlega zwrotowi bez odsetek w terminie siedmiu dni od dnia rozstrzygnięcia konkursu. Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Pozostałe wymogi dotyczące oferty oraz bardziej szczegółowe informacje na temat konkursu ofert znajdują w Regulaminie konkursu ofert.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością oraz **Regulaminem konkursu ofert**, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8^{00}-14^{00}, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

eprasa.pl 08f81369f7

Chiński samochód zepsuł się po 70 km

Jan przejechał nowym autem 70 km, kiedy wyskoczyła kontrolka check engine. Kamil miał więcej szczęścia, dopiero po 5 tys. km silnik zaczął odmawiać współpracy. – Szczerze? Wolałbym jeść gruz niż po raz kolejny kupić chiński samochód – mówi.

Karolina Chojnacka

Kamilowi (imię zmienione na życzenie czytelnika) zależało na samochodzie z instalacją gazową. Nie ukrywa, że szukał przede wszystkim SUV-a.

Nowe samochody z fabryczną instalacją LPG oferuje w swoich salonach w zasadzie tylko Dacia i Renault. Ale Kamilowi Dacia Duster nie do końca się podobała, jak mówi, była „trochę zbyt plastikowa". Zdecydował się więc na chiński samochód Baic Beijing 3. Przekonały go cena i wygląd.

Tu trzeba podkreślić, że nie było to nowe auto z fabryczną instalacją gazową w dosłownym tego słowa znaczeniu – samochód nie wyjechał tak z fabryki, montaż zestawu LPG nastąpił dopiero u dealera, ale bez utraty gwarancji producenta.

Wszystko było w porządku. Do czasu. Gdy na liczniku pojawiło się 5 tys. km, podczas podróży i jazdy autostradą coś niedobrego zaczęło się dziać z silnikiem.

– Skakała temperatura silnika, spadała moc, obroty. Nie wiedziałem, o co chodzi. Zjechałem na pobocze, spojrzałem w silnik, a płyn chłodniczy po prostu się gotował! Aż wylewał się spod korka i kapał – relacjonuje Kamil.

Samochód został odholowany do najbliższego ASO w Lublinie. Stał tam dwa tygodnie. A mieszkający w Warszawie Kamil, auto zastępcze dostał tylko na trzy dni.

W serwisie stwierdzili, że wszystkiemu była winna chłodnica. Po naprawie Kamil przejechał ok. 40 km.

– I znowu to samo! Spadki mocy, skoki temperatury, wycieki płynu chłodzącego – mówi. Samochód po raz kolejny na lawecie wrócił do serwisu w Lublinie. Po trzech tygodniach, gdy odebrał auto, odjechał zaledwie 5 km. I sytuacja się powtórzyła. Kamil się wściekł.

– Zadzwoniłem do serwisu. Pan powiedział, że on nie umie mi pomóc i może mnie co najwyżej przeprosić. Zagotowałem się – wyznaje.

Zawiedziony serwisem w Lublinie, z duszą na ramieniu pojechał do serwisu w Warszawie. Chciał, żeby go tam odholowano, ale Baic odmówił. Na ten moment sytuacja wygląda tak, że od końca grudnia samochód stoi w serwisie.

– Z tego, co mi mówią, ale nie chcą tego potwierdzić na piśmie, spalona jest głowica. Chyba zawory też są spalone. Silnik najpewniej do wymiany, ewentualnie głowica do regeneracji. Tyle że ja już nie do końca im wierzę – mówi Kamil.

„To pan nie wie, że nowości się nie kupuje?"

Kamil nie jest jedyny. Wystarczy trochę pogrzebać w grupach na platformach społecznościowych, by dowiedzieć się, że osób z podobnym problem jest więcej. Jedna osoba, z którą mamy kontakt, na naprawę silnika czeka już cztery miesiące. O tym, co przeszła chce opowiedzieć jednak dopiero wtedy, gdy odzyska samochód. Porozmawiać z nami zgadza się natomiast Jan (imię zmienione na życzenie czytelnika).

Janowi skończył się leasing. Szukał samochodu do jazdy po mieście. Miał być podwyższony, żeby łatwo pokonywał krawężniki i z niezbyt dużym apetytem na paliwo. Kiedyś miał już auto w gazie, więc jak zobaczył, że Baic proponuje nowy samochód z prawie fabrycznie montowaną instalacją, to się tą ofertą zainteresował. Cena była zachęcająca. Samochód – Beijing 3 – odebrał w grudniu 2024 r.

Z salonu do domu ma ok. 70 km. Gdy wjechał do garażu po raz pierwszy zaświeciła się kontrolka check engine.

– Zadzwoniłem do serwisu, który zaprosił mnie z powrotem do siebie. No to pojechałem. Regulacja gazu, wszystko w porządku, błąd skasowany, ponownie ruszam w drogę. Po przejechaniu stu paru kilometrów, nie pamiętam dokładnie, identyczna sytuacja, znów świeci się kontrolka – opowiada Jan.

• **Baic Beijing 3 ma pod maską silnik 1.5T, generujący 136 KM**
FOT. KAROLINA CHOJNACKA

Ta sytuacja powtórzyła się jeszcze kilkukrotnie. Jan był, delikatnie mówiąc, zirytowany. Auto więcej stało w serwisie, niż jeździło. – Za chyba czwartym razem poinformowano mnie, że problem został zdiagnozowany: trzeba zaprojektować nowy rodzaj dysz, bo obecne nie wchodzą zbyt głęboko do komory silnika i sczytywana jest zła dawka paliwa przez sterownik, co skutkuje tym, że wyrzucany jest błąd – relacjonuje Jan. Zapewniono go, że nowe dysze rozwiążą problem.

I faktycznie, przez pewien czas samochód spisywał się jak trzeba. Jan przyznaje, że zdarzały się sytuacje, gdy kontrolka check engine migała, ale po chwili znikała. W serwisie zapewnili go, że skoro się nie świeci, to może jeździć. Na początku tego roku kontrolka jednak zaświeciła pełnym blaskiem. I samochód, z przebiegiem ok. 17 tys. km, znów trafił do serwisu.

Jan dowiedział się, że samochód został zdiagnozowany pod kątem awarii silnika. Podobno wymienione mają zostać zawory i głowica, ale to nieoficjalne informacje. Serwis czeka na części, ale te nie wiadomo, kiedy będą.

I Kamil, i Jan narzekają na kontakt zarówno z serwisem (tu warto podkreślić, że są z różnych części Polski) czy jakimkolwiek działem obsługi posprzedażowej Baic. – O najmniejszą rzecz trzeba prosić po kilka razy, a często i tak jest to niespełnione – mówi Kamil.

Jan w pewnym momencie próbował się skontaktować z osobą, która mu samochód sprzedała. Chciał dowiedzieć się, czy i jak może odstąpić od umowy. – Otrzymałem odpowiedź w stylu: To pan nie wie, że nowości się nie kupuje? Od osoby, która parę miesięcy wcześniej się nad tym samochodem rozpływała! – mówi wzburzony mężczyzna.

Silnik (nie)idealny do gazu

Baic Beijing 3 ma pod maską silnik 1.5T, generujący 136 KM i 210 Nm maks. momentu obrotowego, sparowany z manualną skrzynią biegów.

Zarówno Kamila, jak i Jana zapewniono, że to silnik „idealny" do gazu. Osoba związana z branżą motoryzacyjną zwraca nam uwagę, że nie każdy silnik jest przystosowany do zasilania tym paliwem, a jeśli ktoś tak publicznie twierdzi, to wprowadza ludzi w błąd.

– To prawda – nie każdy silnik dobrze toleruje LPG. A im nowocześniejszy silnik, tym zdecydowanie gorzej. Żeby wszystko ze sobą współgrało potrzeba kompromisów i kosztów. Dlatego coraz częściej LPG przestaje być realnie opłacalne w nowych autach – mówi Wyborcza.biz Adam Lehnort, ekspert sieci ProfiAuto.

> *Paradoksalnie dziś awarie niefabrycznych instalacji zdarzają się rzadziej, ale naprawy są droższe, bo układy są skomplikowane. Kiedyś systemy były proste i mechanik od razu wiedział, co się zepsuło*
>
> ADAM LEHNORT
> ekspert sieci ProfiAuto

I tłumaczy: – W praktyce nowoczesna jednostka nigdy nie pracuje wyłącznie na samym gazie. Musi być cały czas wspomagana dotryskiem benzyny, który pełni funkcję ochronną: obniża temperaturę spalania, zabezpiecza gniazda zaworowe i wtryskiwacze. Sam gaz spala się inaczej i przyśpiesza zużycia elementów silnika. Do tego dochodzi złożoność nowoczesnego układu. To generuje koszty – zarówno na etapie montażu, jak i późniejszej eksploatacji, serwisu i diagnostyki.

Ekspert dodaje, że jeszcze nie tak dawno, kiedy normy środowiskowe nie były aż tak bardzo wyśrubowane, w silnikach stosowano tzw. wtrysk pośredni paliwa. Taka konstrukcja dużo lepiej tolerowała LPG, bo paliwo trafiło do kolektora dolotowego, a nie bezpośrednio do cylindra. Dzięki temu temperatura pracy na gazie była niższa, a układ nie wymagał dotrysku benzyny. Konstrukcyjnie silnik był prostszy, mniej wrażliwy na zmiany paliwa i łatwiejszy do kalibracji instalacji LPG, co przekładało się na trwałość, stabilną pracę i wymierne oszczędności zarówno na serwisie, jak i paliwie.

Największym zagrożeniem, jaki wiąże się z montażem instalacji LPG, jest nieprawidłowo dobrana instalacja oraz błędy popełnione przy montażu i kalibracji. – Z perspektywy serwisu wygląda to tak: dobrze zrobiona instalacja potrafi działać latami, źle zrobiona potrafi w krótkim czasie wywołać masę kłopotów – mówi Adam Lehnort. I wymienia potencjalne usterki:

Silnik dostaje wyższe temperatury, niż te, na które był projektowany. Efekt to wypalanie gniazd zaworowych, przegrzewanie zaworów, spadek kompresji i problemy z odpalaniem. Do tego dochodzą awarie osprzętu instalacji: wtryskiwacze gazowe, które zaczynają źle dawkować paliwo, reduktor, który nie trzyma prawidłowego ciśnienia, problemy z elektroniką i błędy sterownika silnika.

– Paradoksalnie dziś awarie niefabrycznych instalacji zdarzają się rzadziej, ale naprawy są droższe, bo układy są skomplikowane. Kiedyś systemy były proste i mechanik od razu wiedział, co się zepsuło. Biorąc pod uwagę korelację instalacji z silnikiem, to zmienił się typ usterek. Niegdyś częściej dochodziło do kłopotów z samą instalacją, a dziś instalacja potrafi zniszczyć silnik. Kłopot w tym, że tego typu awarie wychodzą po czasie, są drogie i dotkliwe – wyjaśnia ekspert.

– Uogólniając: niefabryczna instalacja LPG może działać latami bez problemów, ale tylko wtedy, gdy jest precyzyjnie dobrana do konkretnego silnika, profesjonalnie zamontowana i regularnie serwisowana. Awarie nie są normą, ale tam, gdzie oszczędza się na jakości komponentów, montażu i strojeniu, problemy pojawiają się często – podsumowuje.

Sprzedaż samochodu wstrzymano

– Po polskich drogach jeździ już ponad 7 000 samochodów marki BAIC. Mimo najwyższej staranności w procesie produkcji i kontroli jakości, jednostkowe przypadki usterek – jak w przypadku każdej marki motoryzacyjnej – mogą się zdarzyć – mówi Wyborcza.biz Paweł Kuskowski z biura prasowego Baic Auto Polska.

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Przyznaje, że w kilku egzemplarzach modelu Baic 3 z instalacją LPG doszło do nadmiernego zużycia gniazd zaworowych. – Wszystkie przypadki są na bieżąco weryfikowane i naprawiane w ramach gwarancji – zapewnia.

– W trosce o najwyższą jakość oraz pełne zadowolenie klientów, podjęliśmy decyzję o czasowym wstrzymaniu sprzedaży instalacji LPG do modelu Baic 3, do momentu zakończenia pełnej analizy technicznej – dodaje Kuskowski, podkreślając, że problem dotyczy tylko tego jednego modelu i nie występuje w pozostałych samochodach Baic oferowanych na polskim rynku.

Kiedy samochód z instalacją LPG wróci do sprzedaży? Tego na teraz nie wiadomo. Tak jak tego, kiedy samochody zostaną naprawione.

Co z zarzutami na temat słabego kontaktu ze strony serwisu? – Zapewniamy, że stale dbamy o jakość obsługi i szkolenia Doradców Serwisowych. Dokładamy wszelkich starań, by udzielane informacje były rzetelne, pełne i zgodne z aktualną wiedzą techniczną – mówi Paweł Kuskowski.

W kwestii samochodów zastępczych: klientom przysługuje pojazd zastępczy w ramach usługi Assistance na okres trzy dni. – W przypadkach, gdy naprawa wymaga dłuższego czasu, Autoryzowane Stacje Obsługi kontaktują się z klientami indywidualnie, aby wspólnie ustalić sposób zapewnienia mobilności na dalszy okres – zapewnia przedstawiciel chińskiego producenta.

Nasi rozmówcy mają jednak zgoła inne doświadczenia. Auta zastępcze zostały im zabrane, jeśli chcieliby nimi dalej jeździć, to jedynie płacąc za „wynajem" i z limitem kilometrów. Dopiero po licznych awanturach udało się Janowi wywalczyć samochód zastępczy na dłuższy czas.

Janowi zostało półtora roku leasingu. – Ten leasing po prostu spłacę i pierwsze co zrobię, to od razu samochód wystawiam na sprzedaż. On będzie jeszcze na gwarancji, może ktoś go zechce kupić. Oczywiście z historią do wglądu o moich przygodach z serwisem. Ktoś zdecyduje, czy będzie chciał się dalej z nimi użerać, czy nie – mówi.

Kamil szykuje się do sprawy w sądzie. Z wpisów na grupach zrzeszających właścicieli Baic 3 wynika, że nie tylko on. ●

Tusk i Domański powołują Radę Przyszłości

– To są wyłącznie ludzie bardzo zajęci, nie narzekają na brak sukcesu w biznesie, nauce. Zdobywali kosmos, potrafią produkować satelity, wiedzą jak naukę przetwarzać na biznes. Wiedzą jak projektować przyszłość, by Polska była liderem w wielu dziedzinach, które będą się składać na kraj ambitny, nowoczesny, bezpieczny – mówił premier Donald Tusk podczas inauguracji Rady.

Leszek Kostrzewski

• **Rada Przyszłości ma być organem doradczym wspierającym sektory nowoczesnej gospodarki - IT, technologie kosmiczne, biotechnologię czy bezpieczeństwo**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Premier Donald Tusk powoła jutro Radę Przyszłości. Transmisja na żywo od godz. 10.15 w mediach społecznościowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów" – przekazał Adam Szłapka w poniedziałek (9 lutego) na platformie X.

Po spotkaniu z członkami Rady Przyszłości odbyła się konferencja prasowa, w której brał udział również minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

Czym Rada ma się zajmować? Ani premier ani minister finansów nie wyjaśnili tego dokładnie. Ma to być zapewne organ doradczy, którego działania mają wspierać sektory nowoczesnej gospodarki – IT, technologie kosmiczne, biotechnologia, bezpieczeństwo.

– Ten zbiór kapitalnych ludzi którzy zgodzili się współpracować z nami w sprawie przyspieszenia powoduje że wierzymy bardziej że Polska może być najlepszym miejscem do życia – mówił Tusk

Radą Przyszłości będzie kierował minister finansów Andrzej Domański. – Polska jest 20. gospodarką na świecie. To sukces, ale nie dany raz na zawsze. Uczestniczymy w wyścigu, musimy opierać wzrost na nowych silnikach, technologiach, w oparciu o najlepsze aktywo jakie mamy – o ludzi – mówił Domański.

Już wkrótce przedstawimy narzędzia, rozwiązania, które pozwala nam się bardziej rozwinąć – dodał minister finansów.

– Jestem pełen optymizmu ludzie z najważniejszych sektorów naszej gospodarki, świat zmienia się szybko, decyzje trzeba podejmować konkretnie. rada pokazuje że myślimy w ten sposób – mówił podczas konferencji Rafał Modrzewski z Iceye.

W skład Rady Przyszłości weszli:

• Dominik Batorski – socjolog i ekspert w dziedzinie data science z Uniwersytetu Warszawskiego
• Grzegorz Brona – Creotech;
• Sebastian Kondracki – prezes Deviniti, współtwórca modelu Bielik;
• Tomasz Konik – Deloitte;
• Jarosław Królewski – Synerise;
• Rafał Modrzewski – Iceye;
• Aleksandra Pędraszewska – przedsiębiorczyni technologiczna, dyrektorka operacyjna, mentorka startupow;
• Paweł Przewięźlikowski – współzałożyciel i prezes Ryvu Therapeutics;
• Krzysztof Pyrć – Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej;
• Mikołaj Raczyński – Polski Fundusz Rozwoju;
• Piotr Sankowski – Instytut IDEAS;
• Mati Staniszewski – Eleven Labs;
• Sławosz Urbański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej;
• Marta Winiarska – prezeska Polskiego Związku Innowacyjnych Firm Biotechnologii Medycznej BioInMed;
• Piotr Wojciechowski – WB Group;
• Stefan Batory – Booksy;
• Aleksandra Przegalińska – profesorka Akademii Leona Koźmińskiego, ekspertka AI;
• Sebastian Siemiątkowski – Klarna. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413999

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ" PORADNIK ZDROWOTNY

Plamy i znamiona na skórze

• Plamy starcze i posłoneczne. Co je powoduje i jak je zwalczać?
• Kurzajki, brodawki, pieprzyki. Jak najbezpieczniej je usuwać?
• Jakie zmiany na skórze powinny być pod kontrolą?

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Badanie CBOS

POLACY CORAZ BARDZIEJ NIĘCHETNI USA

– Byliśmy zapatrzeni w Amerykanów, gdy w warstwie deklaratywnej traktowali nas na równi. Inaczej jest, gdy nasz patron zaczął nas poniżać – zauważa prof. Mikołaj Pawlak, socjolog z UW.

Paweł Marcinkiewicz

CBOS bada stosunek Polaków do różnych narodów i grup etnicznych od ponad trzydziestu lat. Respondenci oceniają, w jakim stopniu darzą daną nację sympatią lub niechęcią, na siedmiopunktowej skali.

Ranking narodów, z którymi szczególnie sympatyzujemy, trzeci rok z rzędu otwierają Włosi. Pozytywnie o mieszkańcach Półwyspu Apenińskiego myśli 58 proc. ankietowanych, negatywnie – zaledwie 7 proc. Niewiele mniej deklaruje sympatię do naszych południowych sąsiadów: Czechów (55 proc.) i Słowaków (52 proc.). W czołówce lubianych nacji znajdują się jeszcze Anglicy, dla których sympatię wskazuje blisko połowa pytanych.

Znaczący spadek w tegorocznym zestawieniu odnotowali wieloletni liderzy rankingu, czyli Amerykanie. Przychylnie myśli o nich 47 proc. respondentów. To spadek o 11 punktów proc. w stosunku do zeszłorocznego badania i aż o 21 punktów proc. w porównaniu do wyników z 2023 roku.

Po skoku sympatii do obywateli Ukrainy tuż po rosyjskim ataku widać regularny wzrost niechęci. Obecnie pozytywny stosunek do Ukraińców deklaruje 29 proc., a negatywny 43 proc. badanych

Na początku 2023 roku było odwrotnie: sympatię dla Ukraińców wyrażało 51 proc. respondentów, a niechęć – 17 proc.

Stopniowo maleje niechęć do Palestyńczyków, o sytuacji których w wojnie z Izraelem jest w Europie i Polsce coraz głośniej. Dwa lata temu negatywne emocje wobec Palestyńczyków deklarowało 35 proc. Polaków, teraz 5 punktów proc. mniej.

Zdecydowanie wyższy współczynnik sympatii wobec innych nacji wyrażają mieszkańcy dużych miast, a także respondenci z wyższym wykształceniem.

PAWEŁ MARCINKIEWICZ: Największe zaskoczenie tegorocznego zestawienia?

Polacy najbardziej lubią Włochów, najmniej Rosjan

Badanie ze stycznia 2026 r. (w nawiasach wartość z 2025 r.), dane w proc.

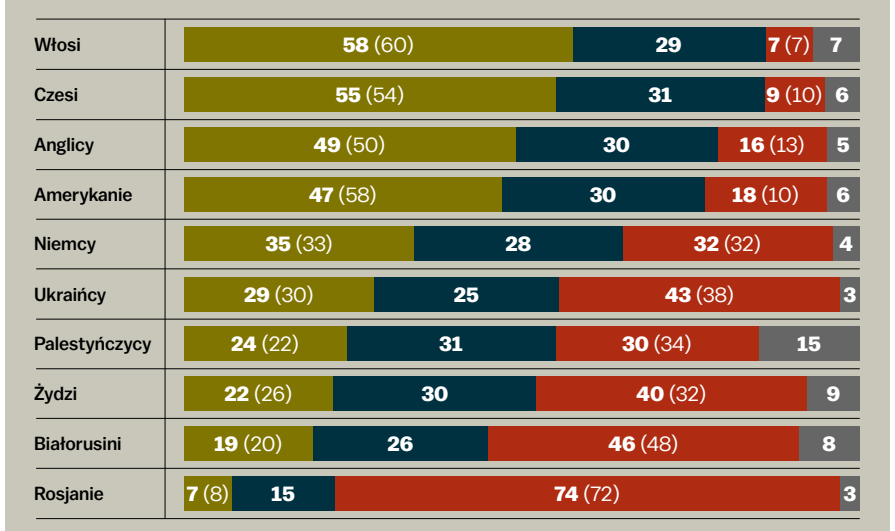

CBOS, 8–20 września 2026 r., reprezentatywna próba 980 dorosłych mieszkańców Polski, metoda CAPI, CATI, CAWI. Odsetki w wierszach mogą nie sumować się do 100 proc. ze względu na zaokrąglenia.

INFOGRAFIKA: TOMASZ LEBIODA / WYBORCZA.PL ŹRÓDŁO: CBOS

PROF. MIKOŁAJ PAWLAK*: – Zawsze najciekawsze są trendy. Wzrosła niechęć do Żydów i okazuje się, że mniej nie lubimy Palestyńczyków niż właśnie Żydów. To pewnie efekt odbioru tego, co dzieje się w Strefie Gazy i jak brutalna jest polityka Netanjahu. Postrzegamy Palestyńczyków coraz częściej jako ofiary, a nie po prostu przedstawicieli zazwyczaj nielubianych krajów arabskich. Jest to znamienne o tyle, że większą niechęć deklarujemy wobec Ukraińców niż Palestyńczyków.

Z czego to wynika?

– Z Ukraińcami Polacy stykają się na co dzień, Palestyńczyków znamy głównie z mediów, gdy widzimy cierpiące dzieci w Strefie Gazy. Nie bez wpływu na stosunek do Ukraińców mają politycy i to, że nasze wzajemne relacje stały się ważnym tematem w dyskursie.

Co było więc pierwsze: jajko czy kura? Czy to politycy zwęszyli partykularny interes i zaczęli grać na antyukraińskiej nucie, czy to społeczna niechęć niejako wymusiła na populistycznych partiach taką politykę?

– Jedno nie dzieje się bez drugiego. Politycy wyczuwali pewne pogorszenia nastrojów, a aktywnie w nie uderzając, zwiększyli tę niechęć. Politycy by tak tego tematu nie eksplorowali, gdyby nie wyczuwali tej społecznej antypatii. Wręcz sami licytowali się w kampanii prezydenckiej, który z kandydatów będzie bardziej antyukraiński.

U Karola Nawrockiego było to artykułowane bardzo jasno, u Rafała Trzaskowskiego choćby poprzez propozycję ograniczenia 800+ dla Ukraińców. I skoro ten temat na dobre wszedł do debaty publicznej, pewnie nie bez wpływu rosyjskiej dezinformacji, to coraz więcej ludzi zaczęło o tym myśleć, zmieniać swoje poglądy. Przed wybuchem pełnoskalowej wojny też były próby podsycania takich nastrojów, ale wtedy to politykom nie wychodziło.

To co się zmieniło, że po kilku latach staliśmy się tak podatni na antyukraińskość?

– Niechęć do Ukraińców zwiększa się zdecydowanie od kilku lat. Wyjątkiem był 2023 rok, gdy ta sympatia była większa. Ale nigdy nie była to nacja, którą byśmy szczególnie lubili. Obecne wyniki są porównywalne do tych sprzed wojny.

Coraz mniej sympatii jest też do Białorusinów, o których w rozmowach z Polakami słyszy się mniej złego niż o Ukraińcach.

– Ludzie z krajów na wschód od Polski zwykle cieszyli się niską sympatią.

To wynika z głęboko zakorzenionego u Polaków poczucia wyższości kulturowej, wręcz pogardy w stosunku do nich.

Sympatia wzrosła znów tylko chwilowo, gdy w 2021 roku Białorusini byli ofiarami represji Łukaszenki. Normalnie rozkład przychylności na osi wschód-zachód był jasny. Zachód był tym, do czego aspirujemy.

Ale to Amerykanie zaliczyli teraz największy spadek indeksu sympatii. Czemu?

– Wiązałbym to z tym, że po raz pierwszy poznaliśmy tak niemiłe, butne oblicze Ameryki. Głównie przez pryzmat prezydenta Trumpa, trumpizmu i tego rodzaju amerykańskości, który z tą ideą się wiąże.

Polska zaczęła być przez Amerykę już wprost traktowana z góry, jako kraj, który powinien być jej podporządkowany.

Polacy zauważyli, że trumpowski establishment ma do Europy stosunek, z którym się wcześniej nie spotykaliśmy, a który przez wiele lat był doświadczeniem krajów Ameryki Łacińskiej

Polacy zauważyli, że trumpowski establishment ze swoimi sugestiami siłowych rozwiązań ma do Europy stosunek, z którym się wcześniej nie spotykaliśmy, a który przez wiele lat był doświadczeniem chociażby krajów Ameryki Łacińskiej. Dla wielu Polaków to szok.

Dotąd Polacy, zdaje się, akceptowali swoją pozycję wobec USA i był w tej kwestii konsensus największych sił politycznych w kraju. Co się więc stało?

– Byliśmy zapatrzeni w Amerykanów, gdy w warstwie deklaratywnej traktowali nas na równi. Rozumieliśmy nasz niższy status, gdy nie był on tak unaoczniony. Inaczej jest, gdy nasz patron zaczął nas poniżać, gdy Ameryka w osobie Donalda Trumpa siedzi w fotelu i każe przed sobą klękać, przepraszać za wszystko. Zaznaczam, że Trump znacząco nie zmienił swojej polityki, ale z pewnością zmienił retorykę na bardziej upokarzającą wobec Europy.

Ale teraz zaczynamy się bać, że ten sympatyczny sojusznik może być imperatorem, który nie tylko traktuje cię jak wasala, ale w pewnym momencie może cię sprzedać.

Patrząc w dłuższej perspektywie, czy ten spadek sympatii do USA się utrzyma i przestaniemy być największymi amerykanofilami Europy?

– Z jednej strony obstawiałbym, że stosunek do Amerykanów wróci do punktu wyjścia, gdy zostanie tam prezydentem ktoś mniej niekonwencjonalny. Z drugiej strony polskie społeczeństwo powoli staje się podobne do społeczeństw zachodnioeuropejskich. A ta konwergencja może sprawić, że – tak jak zachodnie nacje – będziemy charakteryzować się większym sceptycyzmem wobec amerykańskości.

Czy to zachodnie aspiracje sprawiają, że nadal tak dużą sympatią darzymy Włochów czy Anglików?

– Istotnie pytanie o stosunek do społeczeństw wiąże się z myśleniem o danym państwie. Do Anglików mamy podobny stosunek jak do Holendrów, Francuzów, przedstawicieli silnego Zachodu, o którym nadal myślimy, że jest lepszy. Aktualne pozostaje zdanie, że modernizacja i rozwój to w przypadku Polski porównywanie się z Zachodem i dążenie do tamtejszych wzorców.

Polacy marzą o włoskim dolce vita?

– W kontakt z Włochami Polacy wchodzą praktycznie wyłącznie w trakcie wakacji, gdy czują się dobrze, są obsługiwani. To zupełnie co innego niż codzienny kontakt. Jeśli myślimy o stereotypie Włocha, to jest on dla nas umieszczony w typowo sympatycznym kontekście.

*** Prof. Mikołaj Pawlak jest socjologiem specjalizującym się w tematyce migracji. Pracuje na Uniwersytecie Warszawskim.**

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Opieranie bezpieczeństwa na relacjach populistycznej prawicy z Donaldem Trumpem jest groźne dla Polski

Na jednym, a nie na dwóch fortepianach

Konferencja Ambasadorów RP
Stowarzyszenie byłych przedstawicieli RP

(...) Wbrew narastającym w Europie ruchom odśrodkowym, napędzanym przez prawicowy populizm i logikę polityki tożsamościowej, właśnie dziś jedność europejska staje się polską racją stanu.

Wynika to z trzech fundamentalnych uwarunkowań.

1 **Po pierwsze**, Polska leży na wschodniej flance NATO i Unii Europejskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru wojny i destabilizacji. Federacja Rosyjska nie tylko prowadzi wojnę przeciw Ukrainie, ale także podejmuje wrogie działania wobec Polski i Europy.

2 **Po drugie**, mimo że należymy do grupy najbliższych sojuszników Stanów Zjednoczonych w Europie, a stabilność relacji transatlantyckich jest kluczowa dla naszego bezpieczeństwa, nie wolno abstrahować od zasadniczych zmian w polityce bezpieczeństwa Waszyngtonu. W strategicznych dokumentach administracji Donalda Trumpa waga bezpieczeństwa Europy uległa znacznemu osłabieniu. Alienacja USA z NATO, osłabiając więzi transatlantyckie, wymaga od europejskich państw Sojuszu szczególnego zaangażowania oraz aktywnego włączenia Polski w proces przebudowy NATO w bliskiej współpracy z państwami regionu i państwami skandynawskimi.

3 **Po trzecie**, w samej Polsce ścierają się dziś dwie wizje świata: wizja proeuropejska, liberalno-demokratyczna, oparta na poszanowaniu norm międzynarodowych i instytucji, oraz wizja antyeuropejska, zmierzająca w kierunku modelu populistyczno-autorytarnego, akceptująca logikę nowego „koncertu mocarstw" i stref wpływu.

To właśnie dlatego polski wkład w kształt przyszłej Europy jest na arenie międzynarodowej coraz bardziej potrzebny i oczekiwany.

Dzięki jednoznacznie proeuropejskiej orientacji Polska przestała być – jak w czasach rządów PiS – państwem peryferyjnym w debacie strategicznej i zaczyna realnie współkształtować kierunek integracji, bezpieczeństwa oraz polityki przemysłowej kontynentu.

Świat wchodzi w okres trwałej niestabilności. Rozpada się ład oparty na regułach, a do polityki międzynarodowej wraca brutalna logika siły, presji i stref wpływów. (...) Polska nie może już prowadzić polityki reaktywnej. Potrzebuje świadomej strategii państwa średniej wielkości, zdolnego projektować swoje otoczenie bezpieczeństwa.

Unia Europejska musi prowadzić politykę określaną mianem value-based realism – realizmu opartego na wartościach, lecz zakorzenionego w europejskiej jedności i zdolności do działania. Rdzeniem tej strategii powinna być odbudowa relacji Polski z Niemcami i Francją na zasadzie współdecydowania. Przekłada się to na konkretne projekty przemysłowe i obronne oraz na sukces instrumentu SAFE, wypracowanego podczas polskiej prezydencji – od projektu regulacyjnego po etap wdrożenia w rekordowym czasie.

Polska korzysta z tego procesu poprzez dostęp do preferencyjnego finansowania wzmacniającego zdolności obronne i suwerenność technologiczną, przy wysokim udziale lokalnej wartości dodanej. Aktywna dyplomacja przemysłowa obejmuje dziś obronność, energetykę, infrastrukturę i cyfryzację.

Polska staje się regionalnym hubem wojskowym, energetycznym i logistycznym – co zwiększa nasze wpływy, ale także odpowiedzialność.

W debacie publicznej wciąż powraca fałszywa alternatywa: rzekomy wybór między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Przez lata funkcjonowało uproszczenie, że Europa „karmi", a Ameryka „broni". Ten model ulega erozji. (...) Opieranie polskiego bezpieczeństwa na wyjątkowych relacjach populistycznej prawicy z prezydentem Donaldem Trumpem jest przejawem politycznego partykularyzmu i braku odpowiedzialności groźnego dla Polski.

Dlatego polską racją stanu jest wzmacnianie europejskiej jedności oraz wnoszenie do niej własnej, suwerennej perspektywy – opartej na doświadczeniu historycznym i geopolitycznym.

Partnerzy w Berlinie, Paryżu czy krajach nordyckich coraz wyraźniej dostrzegają, że Polska trafnie diagnozowała imperialny charakter rosyjskiej polityki. Wiedzą również, żeposiadamy szczególną wiarygodność historyczną jako państwo, które w XX wieku doświadczyło agresji dwóch totalitaryzmów.

Wewnętrznie Polska pozostaje przestrzenią ścierania się dwóch wizji porządku międzynarodowego: liberalno-demokratycznej i proeuropejskiej oraz populistyczno-autorytarnej, sceptycznej wobec integracji europejskiej i akceptującej logikę transakcyjnej polityki siły oraz nowego koncertu mocarstw.

Wbrew pozorom mamy obecnie do czynienia nie tyle z kryzysem reguł i zasad prawa międzynarodowego – które nie przestały obowiązywać w wyniku ich naruszania – ile z kryzysem polityki, czyli praktycznego ich przestrzegania, szczególnie przez trzy wielkie mocarstwa, zwłaszcza przez USA i Rosję. Stawka tego sporu nie ma charakteru ideologicznego – jest strategiczna. Od tego wyboru zależy, czy Polska będzie współtwórcą europejskiego ładu bezpieczeństwa, czy jego peryferyjnym odbiorcą.

Dzięki jednoznacznie proeuropejskiej orientacji Polska może realnie liczyć się w światowej debacie strategicznej.

Nasz głos jest słyszalny nie dlatego, że jesteśmy państwem frontowym, lecz dlatego, że potrafimy łączyć doświadczenie historyczne z konstruktywną wizją przyszłości Europy.

Jedność Unii Europejskiej i jedność państw wyznających wartości liberalno-demokratyczne nie jest dziś abstrakcyjną wartością – jest podstawowym instrumentem polskiego bezpieczeństwa, wpływania i rozwoju.

Jednocześnie nie sposób pominąć prób narzucania w debacie krajowej fałszywej alternatywy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, motywowanych często chęcią uzyskania przychylności prezydenta Donalda Trumpa, który jest krytycznie nastawiony do integracji europejskiej. Sygnały płynące z marginesu Światowego Forum Ekonomicznego w Davos dobitnie pokazały, że strategia „gry na dwóch fortepianach" nie zwiększa podmiotowości Polski, lecz ją osłabia.

Na jednym z tych fortepianów pozostaje osamotniona próba podtrzymywania relacji bilateralnych z administracją prezydenta Donalda Trumpa; na drugim – konsekwentna, zespołowa polityka rządu realizowana w ścisłej współpracy z partnerami unijnymi, ukierunkowana na obronę interesów europejskich, a tym samym także polskich. Tylko ta druga ścieżka realnie wzmacnia naszą sprawczość i wiarygodność.

Nie ma i nie powinno być dwóch równoległych polityk zagranicznych państwa.

W tym kontekście stanowisko rządu wobec inicjatywy tzw. Rady Pokoju należy określić jako strategiczną wstrzemięźliwość – polegającą na nieudzieleniu inicjatywie politycznej legitymacji, przy jednoczesnym odsunięciu decyzji w czasie i przeniesieniu jej w ramy analiz oraz procedur parlamentarnych.

„Nikt nie będzie nas rozgrywał" – trafnie skomentował tę sytuację premier Donald Tusk.

Art. 146 Konstytucji jednoznacznie stanowi, że to rząd prowadzi sprawy zagraniczne państwa i zapewnia bezpieczeństwo zewnętrzne. Spójność przekazu, jedność działania i jasna hierarchia kompetencji nie są kwestią prestiżu instytucjonalnego, lecz warunkiem skuteczności państwa w świecie narastającej niestabilności.

W świecie narastającej presji mocarstw Polska nie może pozwolić sobie na strategiczną ambiwalencję. Naszą odpowiedzią nie jest balansowanie między ośrodkami siły, lecz konsekwentne wzmacnianie europejskiej jedności, podmiotowości i zdolności do działania. (...). ●

Warszawa, 7 lutego 2026 r.

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**
• **Cały tekst na Wyborcza.pl/WyborczatoWy**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34419150

DO 21 LUTEGO

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na marzec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 30 zł

Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7

Wizjonerka w PRL-u, która chciała „piękna dla wszystkich na co dzień”

KAWAŁEK SZCZĘŚCIA

Sanacyjna urzędniczka w czasach PRL-u stała się zmorą ministrów i dyrektorów fabryk. Wanda Telakowska dała Polakom oddech. Po latach w końcu doceniamy jej dorobek.

FOT. ARKADIUSZ PODSTAWKA/MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU (2)

ROZMOWA Z
KATARZYNĄ RZEHAK
historyczką sztuki, biografką Wandy Telakowskiej

EMILIA DŁUŻEWSKA: – Co dała Wanda Telakowska zwykłym Polakom?

KATARZYNA RZEHAK: – Oddech. Jego symbolem mogą być dziś figurki, które w latach 50. i 60. projektowali Lubomir Tomaszewski, Henryk Jędrasiak, Hanna Orthwein i Mieczysław Naruszewicz. To dobry przykład tego, jaką wizjonerką była Telakowska. Porcelanowe figurki przez lata były synonimem złego gustu, mieszczańskiego kiczu. Ona zatrudniła młodych artystów i dała im zadanie: zróbcie to inaczej.

Powstały rzeczy fenomenalne, właściwie kameralne rzeźby, bo gdyby z tych figurek zdjąć malaturę, zostają nowoczesne formy jak u Barbary Hepworth czy Henry'ego Moore'a. Arcydzieła, które jednocześnie były niezwykle popularne, stały w tysiącach polskich domów.

To nie był zbytek, a coś bardzo ważnego, zwłaszcza dla kobiet. Błażej Brzostek w „Życiu codziennym kobiet w PRL” opisuje, jak były umęczone: pracą zawodową, harówką w domu, wychowaniem dzieci, użeraniem się z mężami. Nie pisze o tym, ale z tej brutalnej rzeczywistości była jedna ucieczka: w piękny przedmiot. Coś, co przypominało, że wciąż jest się człowiekiem, a nie maszyną do pracy i rodzenia dzieci.

To właśnie nam dała Telakowska: kawałek szczęścia w ponurych czasach. I jest strasznie smutne, że kiedy w końcu to doceniliśmy, jej już nie ma.

Pisze pani o niej, że dla polskiego wzornictwa była jak Chopin dla polskiej muzyki czy Mickiewicz dla literatury. Jak to możliwe, skoro sama nie projektowała?

– Porównanie z Chopinem czy Mickiewiczem nie jest na wyrost. Telakowska nie była projektantką, ale zawdzięczamy jej coś ważniejszego niż jakikolwiek pojedynczy projekt: Instytut Wzornictwa Przemysłowego, wyjątkową, innowacyjną instytucję.

Zaraz po drugiej wojnie światowej, gdy wiele osób z jej środowiska obrażało się na komunę, Telakowska dostrzegła szansę, jaką daje gospodarka centralnie planowana: przedmioty będą produkowane masowo, w państwowych fabrykach, według zatwierdzonych odgórnie wzorów.

Błyskawicznie zrozumiała, że trzeba włączyć się w ten proces, zanim zrobi to ktoś inny i wciśnie do fabryk brzydkie, źle zaprojektowane rzeczy. W 1947 r. doprowadziła do utworzenia Biura Nadzoru Estetyki Produkcji, które w 1950 r. przekształciło się w IWP. „Nadzór estetyki” brzmi dziś wstrząsająco. Taki pomysł mógł powstać tylko w totalitarnym kraju. I owszem, ten pomysł był totalitarny, ale był też genialny.

Państwo zdecydowało: obywatelu, będziesz pił z ładnego kubka?

– I siedział na ładnym meblu, i miał ładne zasłony, i jeździł ładną ciężarówką, bo z IWP wyszedł m.in. projekt kabiny Stara. Jeśli w latach 50. czy 60. w polskich domach znajdowało się coś ładnego, to najprawdopodobniej wyszło z IWP. Ale te rzeczy były nie tylko piękne. Były też funkcjonalne – na przykład projektowana w IWP odzież dziecięca była łatwa w praniu, miała zaszewki, dzięki którym mogła „rosnąć” wraz z dzieckiem, mało guzików i ozdób, za to koniecznie kieszenie. Innymi słowy: była dobrze zaprojektowana.

Czytając biuletyny IWP, można pomyśleć, że ten proces przebiegał gładko. Ale kiedy sięgnie się głębiej, do listów czy wspomnień, widać, że gdyby nie Telakowska, nie miałby szans powodzenia.

Moja koleżanka napisała o niej: „kobieta-czołg polskiego designu” i coś w tym jest. Telakowska miała szaleńczą determinację. Chodziła do decydentów, pisała do ministrów; wyrzucona drzwiami, wracała oknem. Gdy chodziło o IWP, wszystkie chwyty były dozwolone. Kiedy potrzebowała pieniędzy na budynek, do urzędnika posłała swoją zastępczynię, bardzo atrakcyjną Marię Skoczylas-Urbanowicz, upewniając się wcześniej, czy ma jakieś porządne pończochy. I pieniądze dostała.

Skąd u niej taka siła?

– Zalążek wyniosła pewnie z domu. Jej rodzina była z jednej strony typowa, z drugiej – jak na tamte czasy bardzo nowoczesna. Rodzice, Edmund i Maria, pochodzili z rodzin ziemiańskich. Ojciec Wandy ukończył studia w Charkowie, po czym założył przedsiębiorstwo budowlane w Sosnowcu. Zagłębie było wówczas bardzo patriotyczne, propolskie. Telakowski należał do PPS-u, działał w konspiracji z Piłsudskim.

Był państwowcem, ale patrzącym w przyszłość. Kładł ogromny nacisk na edukację córek. Dbał o to, by Wanda i jej siostra, Basia, nie były kształcone na dobre żony, mimozy siedzące w kącie. Kiedy odkrył, że zamiast przyswajać wiedzę o świecie, uczą się haftu, przeniósł je do innej szkoły. Wandę zabierał ze sobą na plac budowy, pokazywał jej plany architektoniczne.

Ojciec ją kochał, wspierał i dał jej poczucie własnej wartości. To kapitał,

• **Ichtiozaurus, proj. Henryk Jędrasiak, 1956 r.**
• **Leżąca kotka, proj. Mieczysław Naruszewicz, 1958 r. Zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego we Wrocławiu**

eprasa.pl 08f81369f7

z którego Telakowska czerpała całe życie. Myślę, że po części dzięki niemu po każdym upadku podnosiła się i walczyła dalej. Poza tym była po prostu patriotką. Skończyła Akademię Sztuk Pięknych, ale miała społecznikowskie zacięcie. W latach 30. została urzędniczką w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jeździła na wizytacje, pracowała nad programem nowego systemu nauczania sztuki.

Po wojnie dostrzegła szansę na pozytywną zmianę: skoro państwo będzie decydowało, jakie Polacy dostaną stoły, buty, meble czy tkaniny, to można je będzie produkować na dobrym poziomie estetycznym.

Przytacza pani dane ze spisu powszechnego: w 1950 r., gdy powstał IWP, w Polsce mieszkało 25 mln obywateli, a wyprodukowano 11 mln par obuwia, czyli nawet nie co drugi Polak dostał nowe buty. Porcelany stołowej na głowę przypadało 0,4 kg, czyli jeden mały talerzyk. W takich warunkach można w ogóle myśleć o estetyce?
– Telakowska myślała. Jej postulatem było „piękno dla wszystkich na co dzień". W tym lapidarnym haśle zawierała się wielka wizja. Dziś trudno sobie to wyobrazić, bo design kojarzy się z czymś luksusowym, ale istotą wzornictwa przemysłowego była demokratyzacja: miało pozwolić na masową produkcję rzeczy dostępnych wcześniej nielicznym. Ford T, pierwszy samochód produkowany masowo na taśmie montażowej, miał być w zasięgu robotnika.

Na Zachodzie ten zwrot związany był z umacnianiem się klasy robotniczej, którą w końcu stać było na konsumpcję. Wierzono, że jakość projektów wyreguluje niewidzialna ręka rynku. Raymond Loewy, ojciec amerykańskiego designu, mówił: brzydota nie sprzedaje. Telakowska chodziła do ministrów przemysłu i przekonywała: piękno jest wartością gospodarczą.

W kapitalizmie piękno było potrzebne, by więcej sprzedać. W PRL-u ssanie rynku było tak wielkie, że schodziło wszystko. Telakowska chciała po prostu, żeby więcej ludzi mogło kupić rzeczy na dobrym poziomie estetycznym. Chciała piękno demokratyzować i przenosić do wszystkich dziedzin życia: IWP zajmowało się i widelcem, i ceramiką, i stołem, i kolejką podmiejską.

Hasło o wartości gospodarczej piękna nie wszystkim się podobało. Kiedy w 1945 r. Telakowska na zjeździe plastyków postulowała współpracę artystów z przemysłem, niemal wyrzucili ją z sali.
– Telakowska chciała kształcić na uczelniach artystycznych projektantów dla przemysłu – tak, jak robił to choćby Bauhaus. Artyści byli oburzeni, bo odebrali to nie jako dążenie do demokratyzacji piękna, a jako zamach państwa na wolność twórczą. Nie dziwi mnie to, bo, niestety, do dziś wzornictwo bywa postrzegane jako coś pośledniego, a nie prawdziwa sztuka.

Nie pomógł fakt, że Telakowska była wówczas urzędniczką Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w referacie posługiwała się marksistowskim językiem, zdaniami typu: „Właściwie pobudzona i zorganizowana twórczość w zakresie plastyki może wydatnie współdziałać w uaktywnianiu naszego życia gospodarczego".

Batalię o kształcenie przegrała, ale ostatecznie przewalczyła Instytut. Telakowska była zdeterminowana, ale potrafiła być też elastyczna: skoro nie dało

„Nadzór estetyki" brzmi wstrząsająco. I owszem, ten pomysł był totalitarny, ale był też genialny

KATARZYNA RZEHAK

się wpłynąć na akademię, trzeba działać w fabrykach.

To było skuteczniejsze?
– Tak, choć nie obywało się bez problemów. Hasło „Piękno dla wszystkich na co dzień" jest utopijne. Utopie są ważne, bo wyznaczają kierunek, ale ostatecznie często przegrywają z rzeczywistością.

IWP zatrudniał projektantów, dostarczał wzory i prototypy, Telakowska powoływała komisje selekcyjne, które wybierały najlepsze i kierowały je do produkcji. Ale tu jej władza się kończyła – fabryki często i tak robiły, jak chciały. Popyt był tak ogromny, że tandeta schodziła na pniu. Natomiast jeśli w zalewie tandety pojawiały się rzeczy dobrze zaprojektowane, to najczęściej pochodziły z IWP.

Instytut miał świetnych projektantów, śledził trendy na świecie, ale nie kopiował ich bezmyślnie. Przeciwnie, Telakowska promowała za granicą polski design. Organizowała wystawy w Szwajcarii, USA, Ameryce Południowej. Objechała Chiny ze składanym pawilonem, prezentując polskie projekty. Gdy do Warszawy przyjeżdżali zagraniczni goście, władze często kierowały ich do IWP.

Wtedy przydawało się przedwojenne wychowanie: Telakowska potrafiła i negocjować z komunistycznym ministrem, i podjąć belgijską królową.
– Była nie tylko dobrze wychowana, ale też niezwykle charyzmatyczna. Była taką postacią, że jak wchodziła do pomieszczenia, to zajmowała je całe: miała ponad metr osiemdziesiąt, była postawna, świetnie się ubierała, opowiadała świńskie dowcipy, a jednocześnie mówiła biegle po francusku, potrafiła odnaleźć się na eleganckiej kolacji i dygnąć przed królową.

Miała dar zjednywania sobie ludzi. Ale wygrywała nie charyzmą, lecz argumentami. Jej pomysły miały sens, a ona potrafiła o nich przekonująco opowiadać.

A w razie potrzeby wesprzeć się innymi sposobami, jak obszywanie Cyrankiewicza.
– Tajemnicą poliszynela było, że Cyrankiewicz szył sobie garnitury u Stanisława Ignaca, krawca z IWP. Dla Telakowskiej to był jeden ze sposobów na utrzymanie dobrych relacji z władzą. Potrafiła odnaleźć się w politycznej rzeczywistości, nie poddając się jej: owszem, w latach 40. zamówiła projekt wazonu dla Stalina, ale za to uchroniła IWP przed socrealizmem.

Miała całą sieć nieformalnych kontaktów i znajomości, niekiedy jeszcze przedwojennych. Z Jarosławem Iwaszkiewiczem znała się jeszcze z Ziemiańskiej, kochała się w nim, a z czasem ta miłość przekształciła się w przyjaźń. Iwaszkiewicz miał ogromne możliwości, więc nieustannie nękała go o to,

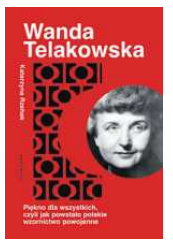

• **Książka „Wanda Telakowska. Piękno dla wszystkich, czyli jak powstało polskie wzornictwo powojenne" ukazała się 28 stycznia nakładem wydawnictwa Marginesy**

by coś jej załatwił. W PRL-u załatwianie było praktyką powszechną, ale Telakowskiej nie chodziło o wczasy czy inną prywatę, ale na przykład, żeby w Sejmie dobrze powiedzieli o Instytucie, bo chcą im zabrać dotację.

Zarzut, z jakim musiała się mierzyć, był do gruntu kapitalistyczny: Instytut Wzornictwa Przemysłowego na siebie nie zarabia. Dlaczego, skoro projekty były tak świetne?
– Bo nie taka była jego rola. IWP był jednostką naukowo-badawczą. Miał tworzyć wzory, które będą potem wdrażane przez fabryki, a nie produkować rzeczy na handel.

Nemezis Telakowskiej była Zofia Szydłowska, szefowa Cepelii. Szydłowska też była przedwojenną urzędniczką, ale pracowała nie w Ministerstwie Edukacji, lecz w Ministerstwie Handlu. Zrobiła z Cepelii świetnie zarabiające przedsiębiorstwo, z siecią sklepów, m.in. w Brukseli i Nowym Jorku. Urzędnicy nierozumiejący różnicy między Cepelią a IWP mówili: „Proszę bardzo, Szydłowska zarabia, to dlaczego pani nie?". W końcu wymusili na Telakowskiej otwarcie malutkiego sklepiku przy Brackiej, w którym sprzedawano krótkie serie odzieży. Zgodziła się na odczepnego, choć z jej punktu widzenia nie miało to sensu.

Myślę, że te naciski były częściowo pretekstem, by się jej z IWP pozbyć. Telakowska wielu osobom przeszkadzała: ciągle czegoś chciała, zawracała ministrom głowę, w fabrykach była traktowana jak dopust boży, bo naciskała, by produkować ambitne wzory, zamiast tego, co najszybsze i najłatwiejsze. Do tego jej wyjazdy za granicę, czasopisma sprowadzane z Zachodu, za dewizy. Zarzucano jej, że dzieciom w Polsce brakuje na leki, a ona sobie sprowadza kolorowe magazyny z Francji.

Jak się kończy jej historia?
– Bardzo smutno. Pod koniec lat 60. z Instytutem było już bardzo krucho. Już w 1960 r. od IWP odcięto część zakładów – m.in. odzież, tkaniny i galanterię – utworzono z nich Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego. Telakowskiej zostawili działki bardziej techniczne: odzież robocza, środki transportu, meble – m.in. projektowane przez IWP ławki do szkół „tysiąclatek".

Potem przyszedł 1968 r., protesty studenckie, antysemicka nagonka. Telakowska zaczęła przygotowywać w Instytucie list protestacyjny. Ktoś doniósł o tym władzy. Kiedy wróciła ze zwolnienia lekarskiego, dostała wypowiedzenie. To był wstrząs. IWP to było jej dzieło, od początku do końca, wymyślone, wychodzone, wyszarpane. A tu pani kadrowa wręcza jej papierek i to koniec.

Została w Instytucie dzięki swojej przyjaciółce i podwładnej, Lidii Buczek, która ustąpiła ze stanowiska szefowej Zakładu Inwencji Plastycznych, żeby zrobić dla niej miejsce. Ale jej kariera była skończona. Nie miała już wpływów, urzędnicy nie odpowiadali na jej pisma. W dodatku zaczyna tracić wzrok. Kobieta, która całe życie walczyła o piękno, która żyła estetyką!

W 1978 r. ostatecznie zostaje zwolniona. Mieszka sama w pracowni przy Grójeckiej. Umiera w 1985 r. Czesław Miłosz, z którym znała się jeszcze sprzed wojny, a później współpracowała przy organizacji wystaw w USA, siedem lat po śmierci Telakowskiej publikuje poświęcony jej wiersz. Kończy go wers: „A cokolwiek się powie, jest za późno".

Telakowska nie dożyła momentu, kiedy w końcu doceniliśmy jej dorobek i koncepcję „piękna na co dzień dla wszystkich". Strasznie mnie to smuci. Aż chciałabym wierzyć, że gdzieś jest, patrzy na nas z góry i czuje ten podziw. ●

• **Rozmowa jest zapisem podcastu „Książki. Magazyn do czytania".**

Katarzyna Rzehak

• historyczka sztuki, badaczka i pasjonatka polskiego designu. Wykładowczyni, kuratorka wystaw i konkursów projektowania przemysłowego. Przez dziesięć lat pracowała w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, obecnie w Stowarzyszeniu Przyjaciół Integracji, gdzie jest dyrektorką do spraw designu uniwersalnego

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419937

NR.6853.3.2026 Radomsko, dnia 06 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO
wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 113 ust. 6 oraz ust.7 w zw. z art. 124b i art. 124a, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024 r. poz. 1145 t.j.) dalej u.g.n. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025 .1691 t.j)

informuję

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora PGE Dystrybucja S.A. Lublin w imieniu której działa pełnomocnik Pan Krzysztof Szteleblak, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji dotyczącej udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Lgota Wielka w obrębie geodezyjny Brudzice, ozn. numerem działki 1661 o powierzchni 0,79 ha, ujawnionej w katastrze nieruchomości, jako przedmiot władania samoistnego Wiktora Cieplich s. Wincentego, poprzez udzielenie inwestorowi zezwolenia na wykonanie czynności związanych z wymianą linii napowietrznej nN 0,4kV na izolowaną typu AsXSn 4x120mm2+AsXSn 2x25mm2 o długości 29 metrów.

Przedmiotowa działka jest objęta Decyzją Wójta Gminy Dobryszyce z dnia 30 września 2025r. znak:ZPDiZK:6733.12.20.2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości następuje celem realizacji inwestycji celu publicznego polegającego na budowie, stacji transformatorowej słupowej, linii kablowych SN 15kV i nN 0.4 kV, budowie słupa linii napowietrznej SN 15kV, budowie i przebudowie linii napowietrznej nN 0,4 kV, przyłączy do budynków w części m.in. działki objętej wnioskiem.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, tj. od dnia 06 lutego 2026 r. do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 23, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości.

Jeżeli w terminie oznaczonym, w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b u.g.n., w przedmiocie udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - https://bip.radomszczanski.pl/, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Lgota Wielka.

Niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu 06 lutego 2026r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku https://bip.radomszczanski.pl/ w zakładce komunikaty i ogłoszenia oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Bliższe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 22 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami (pokój 23) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. (44) 685 89 41.

Starostwo Powiatowe w Radomsku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami; 97-500 Radomsko, ul. Leszka Czarnego 22; tel. +48 44 685 89 41, fax. +48 44 683 43 35 www.radomszczanski.pl; starostwo@radomszczanski.pl

Administratorem danych osobowych jest Starosta Radomszczański. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie http://bip.radomszczanski.pl/bipkod/14395088

eprasa.pl 08f81369f7

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

WIEŚ W STRACHU

MILENA KUCHNIA

Muskularne amstaffy skaczą po klamce i z łatwością otwierają furtkę. – Cierpią inne psy, a ludzie się boją i są kompletnie bezradni, bo tylko tragedia z udziałem człowieka da zielone światło dla działania służb. I na taką tragedię wszyscy czekają – mówi Szymon, właściciel psa pogryzionego prawie na śmierć.

Duży, kudłaty mieszaniec Maniek leży w trawie i silnie krwawi. Ola biegnie przerażona w jego stronę i krzyczy. Pies z trudem podnosi się i próbuje iść w kierunku właścicielki, ale się przewraca. Nie daje rady.

Kiedy kobieta dobiega do psa, zaczyna w panice przeglądać grubą sierść. Odsłania kolejne rany. Dopiero wtedy uświadamia sobie, że Maniek może tego nie przeżyć. Bierze czterdziestokilowego psa na ręce i biegnie z nim do samochodu. Nie musi szukać winnego. Jest przekonana, że to amstaffy z sąsiedniej hodowli – widziała, jak uciekają. Słyszała też o ich wcześniejszych ofiarach.

GROŹNE PSY SĄ POSTRACHEM WSI

Wjeżdżamy do Jaśkowic koło Skawiny. To mała miejscowość w Małopolsce, gdzie mieszka trochę ponad tysiąc osób. Wszyscy się znają.

– Dzień dobry, szukamy pani Katarzyny, właścicielki hodowli psów – zagadujemy jednego z mieszkańców.

– Nic nie słyszałem. Nie wiem – zbywa nas mężczyzna.

– Jest pan pewny? – dopytuję.

– A co, nadal gryzą? – odkłada łopatę.

Ludzie w okolicy doskonale znają problem. Jak twierdzą, od kilku lat psy z tej posesji są postrachem wsi. Nauczyły się otwierać furtkę w ogrodzeniu, uciekają i szukają ofiar. Nie droczą się. Gryzą, żeby zagryźć.

To medalowe, zadbane championy. Mieszkańcy mówią o „amstaffach", ale w domowej hodowli mieszkają także „staffiki", czyli psy podobnej rasy – Staffordshire Bull Terrier. Zarówno jedne, jak i drugie, to niskie, ale bardzo umięśnione psy. Oficjalnie nie są na liście ras groźnych, więc na ich posiadanie nie trzeba mieć pozwolenia, co w wielu środowiskach wzbudza kontrowersje. Wielu behawiorystów uważa, że jeśli za szczeniaka nie przejdą odpowiedniej socjalizacji, to bywają bardzo groźne.

OTWARCIE FURTKI TO DLA PSÓW PESTKA

Mieszkańcy Jaśkowic wskazują dom, w którym mieszka pani Katarzyna. Podjeżdżamy pod budynek. Próbujemy się do niej dodzwonić. Do przeszklonych drzwi szybko podbiegają psy, a my nie mamy wątpliwości, że to właśnie te zwierzęta, o których słyszeliśmy od okolicznych mieszkańców. Rzucają się na szybę i skaczą po klamce. Po zaledwie dziesięciu sekundach drzwi na taras są już prawie otwarte. Wycofujemy się do samochodu.

Wiemy, że nie ma żartów. Właścicielka psów sama chwali się na swoim Facebooku tym, jak szybko jej podopieczni potrafią otworzyć sobie furtkę.

„A ty człowieku zastanawiaj się, od dłuższego czasu, dlaczego po zamknięciu gadów, za moment są na zewnątrz całe uchachane" – pisze żartobliwie pod filmikiem, na którym widać, jak jeden z psów sam otwiera furtkę.

Dzwonimy do kobiety jeszcze kilkukrotnie. Bez skutku. Odzywa się poczta głosowa – nagranie pani Katarzyny.

W bliskim sąsiedztwie stoi tylko stajnia. Okolica to piękny, rozległy teren przy wale. Ludzie przyjeżdżają tu na rowery, pobiegać albo pospacerować z dziećmi. Właściciele psów nierzadko spuszczają więc swoich pupili ze smyczy, żeby się wybiegały. To właśnie tu Maniek ledwo uszedł z życiem.

„TYLKO TRAGEDIA Z UDZIAŁEM CZŁOWIEKA DA ZIELONE ŚWIATŁO SŁUŻBOM"

Ola, właścicielka Mańka, zaprasza nas do domu. – Pracuję w okolicy. Często biorę ze sobą Mańka, kręci się przy mnie – opowiada.

– Pies jest mocno związany z córką, bo kiedyś uratowała mu życie. Znalazła go kilka lat temu leżącego w rowie, był wycieńczony, wychudzony, całkiem bez sił. Postanowiliśmy go przygarnąć – opowiada pan Szymon, ojciec Oli.

Maniek cały czas nam towarzyszy. Widać, że jest obolały, na wielu ogolonych plackach na jego ciele wciąż widać głębokie rany. Chodzi – a to już sukces, bo jeszcze dwa tygodnie temu weterynarze kazali przygotować się na najgorsze.

– Nagle usłyszałam jazgot psów i zorientowałam się, że Mańka koło mnie nie ma. Zaczęłam biegać naokoło budynku i go szukać. Zobaczyłam, jak na łące przy hodowli zagryzają go amstaffy. Zaczęłam krzyczeć i biec w jego stronę – wspomina Ola.

Kiedy dobiegła do Mańka z wrzaskiem, amstaffy uciekły. Jej pies leżał zakrwawiony w trawie. Miał zmiażdżoną przednią łapę, prawie odgryzione ucho i całe ciało w otwartych ranach.

Do kliniki przyjęto go w trybie pilnym. Wracali tam jeszcze dziewięć razy. W krytycznym stanie była łapa. – Zrobił mu się tam ogromny obrzęk z krwiakami. Miał wysoką gorączkę, był na granicy martwicy, a to oznacza najczęściej zakażenie i śmierć. Później powiedziano nam, że przeżyje, ale możliwe, że trzeba będzie amputować łapę. Na szczęście ostatecznie udało się ją uratować. Ale prawdopodobnie i tak nigdy nie wróci już do dawnej sprawności – mówią właściciele.

Ola nie konfrontowała się z właścicielką psów, bo – jak mówi – „słyszała o tych staffikach wiele historii i wie, że nic to nie da". Zgłosiła jednak sprawę ataku na swojego psa na policję i złożyła zeznania. Teraz to funkcjonariusze skontaktują się z panią Katarzyną.

– Zgłoszenia na policję i tak nic nie dają, bo nie ucierpiał człowiek. Można jedynie właścicielkę skarżyć z powództwa cywilnego o odszkodowanie za leczenie psa, a nam nie o pieniądze chodzi. Miejscowi wiedzą, gdzie lepiej się nie zapuszczać. Inni mogą mieć pecha tak jak nasz Maniek. I tak kolejne psy cierpią, ludzie się boją

eprasa.pl 08f81369f7

i niczego nie można zrobić. Tylko tragedia z udziałem człowieka da zielone światło na zdecydowane działanie służb, i na taką tragedię wszyscy czekają. A przecież nie możemy się godzić na czekanie, aż ucierpi człowiek – denerwuje się pan Szymon.

Rodzina postanowiła dodać na Facebooku post. Zapytali mieszkańców Jaśkowic o podobne historie.

Wtedy zaczęła się lawina komentarzy i prywatnych wiadomości: o zaatakowanym rowerzyście, matce z dzieckiem, pogryzionych zwierzętach i kobiecie, która przez długi czas nie mogła wyjść z samochodu, bo psy go okrążyły i czekały.

W ten sposób właściciele Mańka poznali Dominikę ze Skawiny. Jej pies przeżył identyczny atak rok temu – 18 stycznia 2025 roku.

DO RODZINY ODEZWAŁA SIĘ WŁAŚCICIELKA KOLEJNEGO POGRYZIONEGO PSA

– Przyjeżdżamy tam czasem z dzieckiem i psem, bo to miejsce, w którym fajnie spędzić czas z rodziną. Otworzyłam drzwi od samochodu, mój pies wyszedł na zewnątrz i tyle wystarczyło – zaczyna Dominika i emocjonalnie relacjonuje atak:

– W stronę mojej labradorki Mili zaczęły biec trzy staffy. Na znak jednego z nich zaczęły atak. Gryzły bez opamiętania, a Mila co chwilę spadała na podpięte pod prąd ogrodzenie dla koni.

Jeden wielki jazgot. Gryzły na pożarcie. Mnie zmroziło, nie byłam w stanie się ruszyć. Gdybym włożyła między nie rękę, to bym jej dziś nie miała. Po prostu patrzyłam, jak zagryzają mi psa. Nikomu tego nie życzę – mówi kobieta.

Według niej Mila przeżyła tylko dlatego, że za agresywnymi psami przybiegła ich właścicielka, pani Katarzyna. Chwyciła dwa z psów za obroże, gryzł już tylko jeden.

– Właścicielka psów przybiegła ze strzykawką w ręku. Mówiła, że to antybiotyk przygotowany właśnie na takie sytuacje i że to wystarczy, nie trzeba dzwonić po żadną policję. Powiedziałam, że nie życzę sobie, żeby wbijała cokolwiek mojemu psu, i oczywiście zadzwoniłam na numer alarmowy – opowiada Dominika.

Funkcjonariusze kazali kobietom spisać oświadczenie o tym, że właścicielka staffów pokryje wszystkie koszty leczenia. Ukarali ją mandatem w wysokości 500 zł. Właścicielka labradora pojechała z psem do kliniki weterynaryjnej w Krakowie. Kiedy weszły do budynku, Mila zemdlała ze stresu.

Miała przegryziony kark, rana była tak głęboka, że można było włożyć palec. Była dwukrotnie szyta warstwowo i nie chciała się goić. – One nie gryzą, żeby pogryźć. One gryzą, żeby zagryźć. Poznały adrenalinę, jaka towarzyszy im podczas ataku, i będą jej szukały na nowo. Nie przestaną, bo sprawia im to frajdę – ocenia Dominika.

„TO NIESTETY PSY, KTÓRE OD RAZU WBIJAJĄ ZĘBY"

„Stało się paskudnie, ale ze zobowiązania się wywiążę" – napisała w SMS-ie do Dominiki właścicielka staffów. Przelała kolejno 350 zł, 100 zł i 100 zł. Później kontakt się urwał. Leczenie Mili wyniosło w sumie 2400 zł.

– Pisała do mnie, że Mili wcale nie było potrzebne tyle zabiegów i że nie wie, do jakiego weterynarza pojechałam, ale ci, z którymi ona ma kontakt, podobno złapali się za głowę. Później zablokowała mój numer, więc zaczęłam pisać do niej z innego – opowiada właścicielka pogryzionego labradora. Wysyłała pani Katarzynie wezwania do zapłaty, ale wszystkie wracały do niej. Na oświadczeniu, które spisały z policją, było co prawda napisane, że właścicielka staffów zwróci koszty leczenia – nie zaznaczono jednak, w jakim terminie.

„To niestety psy, które od razu wbijają zęby, bo do tych celów zostały kiedyś stworzone. Wystarczy mały impuls" – napisała pani Katarzyna w jednym z SMS-ów.

Po kilku dniach Dominika wróciła na policję, żeby zapytać, co robić. Usłyszała, że może skierować sprawę do sądu. Nie zdecydowała się wtedy na ten krok.

– Teraz, po nowym ataku, pojawiają się kolejne ofiary, świadkowie, o których wcześniej nie wiedziałam. Jeśli będą chcieli iść wspólnie do sądu, jestem chętna – deklaruje.

Od zdarzenia minął już rok. Mila jest w dobrym stanie fizycznym. Psychicznie jest jednak zupełnie innym psem. Z łagodnego labradora stała się psem z agresywnymi zachowaniami. Ma traumę i kiedy widzi inne psy, automatycznie próbuje się bronić, mimo że nie ma realnego zagrożenia.

– Nie chodzi o to, żeby te psy usypiać, ale ktoś powinien tam wejść i podjąć decyzję, co dalej. Moim zdaniem ich właścicielka sobie z nimi nie radzi. Zarówno moja Mila, jak i Maniek to duże psy. Ale gdyby to był np. york, to pierwszym odruchem właściciela mogłoby być zabranie go na ręce, przytulenie w okolicy twarzy. Co wtedy? – pyta Dominika.

UDAŁO NAM SIĘ POROZMAWIAĆ Z WŁAŚCICIELKĄ AMSTAFFÓW

Po kilku dniach wreszcie udaje nam się skontaktować z panią Katarzyną. Okazuje się, że kiedy byliśmy pod jej posesją, pracowała dorywczo w Krakowie, gdzie opiekuje się psem. Uważa, że w jej miejscowości przyczepiono jej łatkę posiadaczki niebezpiecznych psów i „obrywa" za każde niewyjaśnione zdarzenie w okolicy.

Deklaruje, że ma aktualnie dwa koty i cztery psy (dwa amstaffy i dwa staffiki), a w tego typu rasach jest specjalistką. Zajmuje się nimi od 1994 r. i uczy innych, jak socjalizować potencjalnie niebezpieczne psy.

– Nie jestem przypadkową osobą, mam psychikę tych psów w jednym palcu. Dosłownie zjadłam na niej zęby.

Nie wybielam moich zwierząt, bo to terriery typu bull. Kiedyś były używane do psich walk, trzeba bardzo uważać i mieć oczy dookoła głowy. Ale ja wiem, co robię, bo trenuję je od 18. roku życia.

Natomiast to, co mówi się w Jaśkowicach na temat moich psów, odkąd się tu przeprowadziłam, to dla mnie szok. Ponoć mam w domu „krwiożercze bestie". Nie ma to nic wspólnego z prawdą – mówi pani Katarzyna.

Zapewnia, że jej psy są przyjazne, nie boją się obcych osób, a gdyby tamtego dnia, gdy byliśmy przed jej furtką, do nas wybiegły, na pewno tylko by nas „zalizały". Są wykastrowane lub wysterylizowane (oprócz jednej suczki), a więc – jak zapewnia właścicielka – wyciszone i pozbawione hormonów, które pobudzałyby je do niebezpiecznych akcji.

– W zeszłym roku, owszem, wydarzył się incydent z labradorem. Przyznaję się otwarcie – moje suczki się zapędziły. Szybko te psy wtedy rozdzieliłam, bo umiem to robić. Przyjęłam konsekwencje, zapłaciłam mandat i do tej pory spłacam w ratach odszkodowanie dla właścicielki labradora. Nigdy nie wydarzyło się nic więcej – mówi.

Właścicielka psów sama chwali się na swoim Facebooku tym, jak szybko jej podopieczni potrafią otworzyć sobie furtkę

„TO NIE BYŁY MOJE PSY. MAM NA TO DOWODY"

Pani Katarzyna przekonuje, że o Mańku i sytuacji sprzed dwóch tygodni dowiaduje się od nas. Kojarzy, że niedługo potem w drzwiach znalazła kartkę od dzielnicowego z prośbą o kontakt. – Właścicielka psa do mnie nie przyszła ani się ze mną nie skontaktowała. Na jakiej podstawie twierdzi, że to moje psy? Czy są jakieś dowody, zdjęcia?

To nie mogły być moje psy, bo 16 stycznia byłam z nimi w Warszawie i mam na to dowody. Wróciliśmy w nocy z 17 na 18 stycznia – deklaruje właścicielka amstaffów.

Pani Katarzyna zapewnia, że regularnie poprawia zabezpieczenia na posesji. Kiedy zauważyła, że jeden z psów otwiera furtkę, co uwieczniła na facebookowym nagraniu, przerobiła ją tak, by już tego nie mógł zrobić. Deklaruje, że co kilka minut, z przyzwyczajenia, zerka na psy, gdy są przed domem.

– Nie mogę brać odpowiedzialności za wszystkie psy w okolicy. Te oskarżenia wobec mnie i moich podopiecznych w pewnych momentach zakrawają na potwarz. Insynuacje, że moje psy mogą atakować ludzi, są po prostu przykre. Wszystko zniosę, ale nie teorie, że moje psy zaatakowałyby człowieka. Nie było takiego przypadku i nigdy nie będzie. Nie mam nic do ukrycia – podsumowuje.

• Aleksandra Konarska z psami: Robertem (po lewej) oraz Mańkiem, który został pogryziony przez amstaffy w Jaśkowicach FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

POLICJA ROZMAWIA, INSPEKTORZY NIE MOGĄ POMÓC

– Przeprowadzałem rozmowy ostrzegawcze z tą panią. Z jakim skutkiem? Trudno mi powiedzieć – mówi sierż. szt. Dariusz Cichoń, dyżurny Jaśkowic.

Niedopilnowanie psa nie jest przestępstwem, a jedynie wykroczeniem: „Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany".

Jak tłumaczy sierż. szt. Cichoń, jeśli właścicielka staffików przyzna się do winy, czyli, że to jej psy uczestniczyły w ataku na Mańka, zostanie ukarana mandatem. Jeśli się nie przyzna, sprawa trafi do sądu z wnioskiem o ukaranie jej ze wspomnianego wyżej art. 77 Kodeksu wykroczeń.

W sprawie pani Katarzyny i jej psów kontaktujemy się z Komendą Powiatową Policji w Krakowie. Jak przekazuje nam rzeczniczka st. asp. Katarzyna Boroń, od 2023 r., oprócz zgłoszenia od właścicielki Mańka, do Komisariatu Policji w Skawinie wpłynęły jeszcze trzy inne zgłoszenia dotyczące agresywnych psów z Jaśkowic.

„W dniu 27 stycznia br. w Komisariacie Policji w Skawinie przyjęto zawiadomienie o wykroczeniu dotyczącym niezachowania zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia – te czynności są obecnie w trakcie prowadzenia. Zawiadomienie to dotyczy sprawy pogryzienia psa. Dodatkowo, w związku z powyższym polecono właściwemu miejscowo dzielnicowemu objęcie szczególną uwagą wskazanego miejsca podczas obchodu rejonu służbowego i stanowcze reagowanie na każde ujawnione wykroczenie dotyczące biegających psów bez nadzoru" – informuje st.asp. Boroń.

Hodowlę pani Katarzyny odwiedziło Skawińskie Stowarzyszenie Pomocy dla Zwierząt. Takie organizacje interweniują jednak tylko w przypadku zaniedbanych zwierząt. Tu nie ma o tym mowy – psy mają jedzenie, wodę, a nawet medale. Stowarzyszenie nie może odebrać psa z powodu ataków na inne psy czy ludzi. To kompetencja sądu.

Prawnik, który konsultował sprawę, wskazuje jeszcze na jedną możliwość ukarania właściciela agresywnych psów – przepis z Kodeksu karnego, dotyczący nie wykroczenia, lecz przestępstwa. Art. 160 Kodeksu karnego mówi: „Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3". Jeśli jednak działał nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

– Czy brak skutecznej reakcji policji i jej bezradność wynika z nieudolności, paradoksu prawnego, czy to kwestia lokalnych relacji i zależności? Nie wiem, ale nie możemy się zgodzić na czekanie, aż ucierpi człowiek – podsumowuje pan Szymon, współwłaściciel Mańka. ●

34418116

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 08f81369f7

Kościół

PiS broni pieniędzy na inwestycję skompromitowanego arcybiskupa

Michał Wójcik, poseł Prawa i Sprawiedliwości alarmuje o „uderzeniu w Śląsk i Ślązaków”. Chodzi mu o państwowe pieniądze na krytykowany powszechnie kościelny projekt.

Przemysław Jedlecki

• **2022 r. Otwarcie Panteonu Górnośląskiego** FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poseł PiS Michał Wójcik w ten sposób próbuje przedstawić sytuację Panteonu Górnośląskiego, który powstał w katowickiej katedrze.

Panteon Górnośląski został otwarty w 2022 roku, gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Zbudowane w podziemiach katedry „muzeum” kosztowało około 40 mln zł. Dołożyły się do tego województwo śląskie, resort kultury i miasto Katowice. Wybór honorowanych tu postaci od początku był krytykowany.

Dr Tomasz Słupik mówił na łamach „Wyborczej”, że Panteon Górnośląski nigdy nie był miejscem, które miało obiektywnie opowiadać historię regionu. – Od samego początku profil tego miejsca był katolicko-narodowy. Na tym się koncentrowano, tego chciano. Grzech pierworodny popełniono jednak na poziomie planowania Panteonu Górnośląskiego. Dodawanie kolejnych postaci tego miejsca nie uratuje. Trzeba je tworzyć od nowa, a wiadomo, że to się nie stanie – oceniał politolog.

Panteon Górnośląski to projekt abp. Wiktora Skworca

Pomysłodawcą budowy Panteonu był abp Wiktor Skworc. To skompromitowany duchowny, który wciąż udziela się publicznie. Jest winny winny zaniedbań w sprawie pedofilii. Chodzi o postać ks. Stanisława P., który przez lata krzywdził chłopców w 11 parafiach na terenie całej Małopolski. W 2002 roku ówczesny metropolita tarnowski Wiktor Skworc wysłał ks. Stanisława P. na Ukrainę. Okazało się, że i tam kapłan molestował chłopców.

Formalnie Panteon Górnośląski jest instytucją kultury, którą wspólnie prowadzą Katowice, urząd marszałkowski, a do minionego roku wspierało ją kwotą ok. 1 mln zł również ministerstwo kultury. Te pieniądze resort przekierował do Muzeum Śląskiego.

Decyzję w tej sprawie krytykowały katolickie media. Dołączył do nich również Michał Wójcik. Publicznie pytał, dlaczego rząd Donalda Tuska nienawidzi Śląska, przekonywał, że Panteon to muzeum, które pokazuje „najwybitniejsze postacie związane ze Śląskiem”.

Poseł PiS skleja Śląsk z inwestycją w katedrze

Teraz dodaje, że „przyszłość Panteonu staje się niepewna, a ludziom grożą zwolnienia”.

„Do dziś władze regionu z koalicji rządowej nic z tym nie zrobiły. Lokalne media oczywiście milczą (to normalne w ostatnich 2 latach). Zamykają oczy, gdy trzeba bronić Ślązaków i ich tożsamości” – przekonuje polityk PiS.

W istocie jednak Panteon Górnośląski wciąż jest tylko dla wybranych. Wybitni Ślązacy nadal nie mogą być upamiętnieni w Panteonie Górnośląskim, jeśli nie przysłużyli się walce o „polskość ziem Górnego Śląska”. Taki klucz doboru prezentowanych tu postaci wynika ze statutu instytucji. – Panteon Górnośląski stanowi narzędzie anachronicznej i opresyjnej polityki historycznej – komentował dr Jerzy Gorzelik, historyk sztuki.

Rzecznik marszałka: Panteon Górnośląski nie jest zagrożony

Sławomir Gruszka, rzecznik marszałka województwa zaprzecza, że los Panteonu Górnośląskiego jest niepewny. – Funkcjonowanie Panteonu Górnośląskiego nie jest zagrożone. Finansowanie jednostki kultury jest zapewnione. Województwo śląskie przeznaczy w tym roku na funkcjonowanie placówki 1 mln zł, podobnie jak w zeszłym roku – mówi Sławomir Gruszka.

Nie chce jednak komentować publicznych zarzutów posła Michała Wójcika z PiS. Ma bowiem wrażenie, że posłowi zależy na politycznym zysku. – A w tej sprawie ważniejsza jest merytoryczna dyskusja, uporządkowanie Panteonu Górnośląskiego i nadanie mu nowej formy – mówi rzecznik. ●

Zwierzęta

Myślała, że jej psa diagnozuje lekarz, ale było inaczej

Pani Alicja wybrała się ze swoim psem do kliniki weterynaryjnej w Bytomiu. Po wizycie zaintrygował ją brak w dokumentacji medycznej podpisu osoby, która zajęła się czworonogiem. Zaczęła zadawać pytania.

Klinika w Bytomiu, którą wybrała pani Alicja, jest jedną z bardziej prestiżowych na Śląsku. Kobieta była przekonana, że jej psa diagnozuje lekarz weterynarii. Nabrała podejrzeń, kiedy w dokumentach z leczenia pojawiło się inne nazwisko.

– Postawiono diagnozę, dołożono antybiotyki. Opinia wydawała mi się dziwna, więc skonsultowałam ją u innego lekarza. Ten się z nią nie zgodził. Usłyszałam też w tym czasie od znajomej, że przyjmujący mnie „lekarz” dawniej był technikiem – relacjonuje pani Alicja.

Postanowiła to wyjaśnić. Z dokumentacją poszła do kliniki. Postanowiła na wszelki wypadek wszystko nagrać. Podczas 30-minutowej rozmowy najpierw usłyszała, że mężczyzna, który leczył jej psa jest lekarzem,

• **Leczenie psa – zdjęcie ilustracyjne** FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

potem, że jednak nie jest, ale kierowniczka kliniki o wszystkim wie, a on ma więcej doświadczenia niż niejeden lekarz.

Obejrzeliśmy nagranie i opisaliśmy w pierwszej publikacji „Wyborczej”.

Pani Alicja podczas spotkania zażądała od mężczyzny podpisu i lekarskiej pieczątki. – Pan jest lekarzem? – zapytała. Mężczyzna najpierw zaprzeczył, zaraz potem zapytał, skąd w ogóle to pytanie. Kiedy Alicja jeszcze raz zapytała o to samo, mężczyzna potwierdził, że jest lekarzem. – W takim razie proszę o pana podpis i pieczątkę, ponieważ póki co w dokumentach widnieje pani doktor Marta [właścicielka kliniki – przyp. red], a ja nie znam pani Marty. Ona nie badała mojego psa. To pan wydał diagnozę i podał lek, więc chcę mieć pana doktora nazwisko w dokumentach – mówi na nagraniu pani Alicja.

Mężczyzna odpowiada: – Jest pani pierwszą osobą, która coś takiego mówi.

Pani Alicja jednak nie odpuszcza i żąda podpisu z pieczątką. Mężczyzna pewnym momencie wychodzi z gabinetu, po kilku minutach wraca i mówi: – Postawiła mnie pani w takiej sytuacji, że muszę odkryć moje karty. Ja muszę pracować, nie jestem lekarzem, jestem technikiem weterynarii, pracuje od bardzo dawna, od 1989 roku. Zakładam, że nie popełniam błędów. Domyślam się, że pani teraz nagrywa, ale nie zgadzam się na to. Wersja dla pani oficjalna teraz jest taka, że kierowniczka kliniki, pani doktor Marta sprawdza wszystkie moje karty lekarskie, aby wszystko odbywało się zgodnie z tym, co ona uważa za właściwe, natomiast nie podważała moich czynności – opowiada mężczyzna.

– Szkoda, że pan kłamał na początku, nigdy mnie pan nie wyprowadził z błędu, kiedy zwracałam się do pana „doktor”. Uważam to za nieetyczne – słychać na nagraniu głos pani Alicji. Mężczyzna zaprzecza, aby kiedykolwiek podawał się za lekarza weterynarii.

Rzecznik odpowiedzialności zawodowej Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Piotr Ścigała mówi: – Skierowałem wniosek ukaranie do sądu lekarsko-weterynaryjnego Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Katowicach względem kierownika zakładu w Bytomiu. Jest to wniosek w sprawie niedotrzymania obowiązku kontroli nad pracą technika weterynarii, pozwalając, aby czynności, do których wykonywania uprawniony jest wyłącznie lekarz weterynarii, wykonywała inna osoba nie posiadających takich uprawnień.

Jak się dowiedzieliśmy, postępowanie przed sądem jest obecnie „w toku” i „na wczesnym etapie”.

Piotr Ścigała zastrzega: – Takie postępowanie może toczyć się wyłącznie w sprawie lub przeciwko lekarzowi weterynarii, organy te nie mają uprawnień do prowadzenia postępowania w sprawie lub przeciwko technikom weterynarii.

Poprosiliśmy klinikę weterynaryjną Synergia w Bytomiu o komentarz. Marta Białasik, lekarka weterynarii i właścicielka przychodni nie chciała odnieść się do faktu, że sprawa trafiła do sądu lekarsko-weterynaryjnego.

– Wydaje mi się, że na tym etapie nie mam powodu do komentowania – o ewentualnej winie zadecyduje zatem sąd lekarsko-weterynaryjny, nie czytelnicy. Wszelkie swoje przemyślenia i wnioski będę przedstawiała kompetentnym i uprawnionym do tego podmiotom – stwierdziła Marta Białasik. – Bardzo proszę zatem o pozostawienie mnie w spokoju, gdyż chciałabym zająć się swoją pracą i pomocą pacjentom, a nie tanimi medialnymi nowinkami. ●

Michalina Bednarek

1 S3

eprasa.pl 08f81369f7

Wymiar sprawiedliwości

Neosędziowie z SN nie spieszą się z uchylaniem immunitetów

Obsadzona w większości neosędziami Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego całymi miesiącami zwlekała z rozpatrzeniem wniosków o uchylanie immunitetów sędziom i prokuratorom, podejrzanym o przewinienia. Prokuratura mówi wręcz o blokowaniu śledztw.

Jarosław Sidorowicz

– To niesprawiedliwe choćby wobec pokrzywdzonych, którzy czekają na rozstrzygnięcie i mają poczucie, że to my nie chcemy ścigać swoich kolegów. A my całymi miesiącami czekamy na decyzję, na uchylenie immunitetu i nic nie możemy bez tego zrobić – rozkłada ręce małopolska prokurator. Od kilkunastu miesięcy czeka na decyzję Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN w sprawie uchylenia immunitetu śledczej, która spowodowała wypadek.

Inny śledczy dodaje: – Czasem zastanawiamy się, czy tu nie chodzi już o jakąś polityczną obstrukcję.

Wnioski leżą i czekają

– Nie wierzę już w żadną sprawiedliwość – mówiła z goryczą „Wyborczej" matka 28-letniej Doroty Bejgier. Od wypadku, w którym zginęła jej córka, mija już ponad rok. Sprawczyni uderzyła w Dorotę, gdy ta szła poboczem do szkoły po swoją 7-letnią córkę.

Nie zdążyła jej odebrać. Osobowa kia nagle wpadła w poślizg. Samochód zjechał na pobocze i z impetem uderzył w Dorotę. Siła była tak duża, że Dorota została wyrzucona kilka metrów dalej. Obrażenia były bardzo rozległe, zwłaszcza głowy. Kobietę śmigłowcem przetransportowano do szpitala w Krakowie.

Za kierownicą siedziała Magdalena Z. To prokuratorka z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu. Jednostkę utworzono za czasów ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Mówiono wówczas, że to oczko w głowie ówczesnego szefa Prokuratury Krajowej Bogdana Święczkowskiego, który pochodzi z Sosnowca i był najbliższym współpracownikiem Ziobry.

Magdalena Z. była pierwszą szefową Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu. Kierowała nią do końca rządów PiS.

Z nieoficjalnych doniesień wynikało, że pani prokurator w trakcie jazdy miała sięgnąć po telefon, który jej upadł i wtedy straciła panowanie nad samochodem. I choć postanowienie o przedstawieniu zarzutów za spowodowanie wypadku gotowe jest od marca zeszłego roku, Magdalena Z. do dziś ich nie ma. Powodem jest sprawa uchylenia jej immunitetu prokuratorskiego, która od kwietnia leży w IOZ SN.

Nie jest to jedyny taki przypadek. Są znacznie starsze. Od kwietnia 2024 leży w Izbie wniosek z Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze o uchylenie immunitetu sędzi, która też jest podejrzana o spowodowanie wypadku.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej zastąpiła zlikwidowaną Izbę Dyscyplinarną SN

Głośno było też niedawno o przypadku prokuratora Jerzego Ziarkiewicza z Lublina, zaufanego ministra Zbigniewa Ziobry, któremu prokuratura chce postawić zarzuty m.in. za trzymanie w garażu akt śledztw, dotyczących ludzi związanych z PiS. Wniosek o uchylenie mu immunitetu trafił do SN blisko rok temu.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej ma czas

Izba Odpowiedzialności Zawodowej zastąpiła zlikwidowaną Izbę Dyscyplinarną SN, utworzoną za rządów PiS (jej legalność podważyły europejskie trybunały).

Jej utworzenie było inicjatywą poprzedniego jeszcze prezydenta, Andrzeja Dudy. Tyle że legalność IOZ też jest kwestionowana przez prawników. Podważyła ją legalna sędzia SN Barbara Skoczkowska, wskazując w swoim postanowieniu z lutego 2024 roku, że IOZ nie spełnia kryteriów legalnego sądu. Większość (6 spośród 11 sędziów) to neosędziowie, powołani na wniosek neoKRS.

– Próbowaliśmy wysyłać wnioski w sprawie immunitetów do Izby Karnej SN, ale na próżno. Ktoś bowiem kierował je z powrotem do Izby Odpowiedzialności Zawodowej – opowiada małopolski prokurator.

Katarzyna Calów–Jaszewska z Prokuratury Krajowej mówi nam, że tylko w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej jest obecnie 40 spraw, w których wystąpiono z wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziów oraz prokuratorów, i które czekają na decyzję SN.

– W związku z brakiem rozstrzygnięć w kwestii uchylenia immunitetu zawieszonych pozostaje łącznie 24 postępowań przygotowawczych, prowadzonych przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej – informuje Katarzyna Calów-Jaszewska.

Z roku na rok liczba zawieszonych z tego powodu spraw w Prokuraturze Krajowej rośnie: w 2023 roku zawieszono 6 postępowań, rok później z braku decyzji ws. immunitetu – 8.

– Analiza danych zgromadzonych w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wskazuje, iż postępowania dotyczące uchylenia immunitetu nie są rozpoznawane w terminach, pozwalających na sprawne prowadzenie postępowań karnych. Okoliczność ta ma bezpośredni wpływ na brak możliwości kontynuowania śledztw, w których złożono wnioski o uchylenie immunitetu oraz skutkuje koniecznością formalnego zawieszania tych postępowań – przyznaje Katarzyna Calów-Jaszewska.

Prokuratura Krajowa: blokowanie istotnych postępowań

Tylko w zeszłym roku do Izby odpowiedzialności Zawodowej wpłynęło 81 spraw o uchylenie immunitetu, w tym 36 spraw dotyczących prokuratorów i 45 spraw dotyczących sędziów,

Ile zakończono? Raptem 30. Tylko w sześciu z nich zezwolono na uchylenie immunitetu (4 sprawy z nich są nieprawomocne), a w 11 odmówiono (pozostałe sprawy zakończone miały inne rozstrzygnięcie).

Maciej Brzózka, główny specjalista ds. kontaktów z mediami Centrum Informacyjnego Sądu Najwyższego przyznaje, że 51 spraw tylko z zeszłego roku czeka wciąż na rozstrzygnięcie.

Zapytaliśmy w SN o powody takiej zwłoki. – Niektóre sprawy są zablokowane testami na niezawisłość czy wnioskami o wyłączenie sędziów, niektóre sprawy są już wyznaczone na luty – kwiecień 2026 r. – odpowiada krótko Maciej Brzózka.

Owszem, prokuratury występują o wyłączenie neosędziów od rozpatrywania wniosków o uchylenie immunitetu. Tyle że te nie są uwzględniane, gdy rozstrzyga tę kwestię inny neosędzia z IOZ. A i po tym werdykcie miesiącami dalej w sprawie nic się nie dzieje. Tak było np. w sprawie dotyczącej uchylenia immunitetu prokurator z Sosnowca. Wyłączenia neosędziego, który jest referentem, odmówiono we wrześniu ub. roku i do dziś nie ma rozstrzygnięcia co do immunitetu prokurator Magdaleny Z.

– Przewlekłość postępowań immunitetowych, prowadzonych przed Izbą Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego, powoduje blokowanie istotnych postępowań przygotowawczych. Do czasu prawomocnego uchylenia immunitetu organy ścigania nie posiadają podstaw prawnych do przedstawienia zarzutów sędziom i prokuratorom, a w konsekwencji do skierowania przeciwko nim aktów oskarżenia do sądu – zaznacza Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420011

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. Edwarda Linde-Lubaszenki

wybitnego aktora i pedagoga, który zmarł w wieku 86 lat.

Jego niezwykły dorobek sceniczny i filmowy
oraz dziesięciolecia pracy artystycznej i dydaktycznej
pozostaną na zawsze ważną częścią historii polskiego teatru.

Profesor Linde-Lubaszenko ukończył studia na Wydziale Reżyserii Dramatu
ówczesnej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie
(dziś Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego).
Z Uczelnią był związany przez wiele lat jako pedagog,
kształcąc kolejne pokolenia aktorów.
W latach 1987-1990 pełnił m.in. funkcję
dziekana Wydziału Aktorskiego w Krakowie,
pozostając dla wielu studentów autorytetem, mistrzem i przewodnikiem.

Odszedł człowiek wielkiego talentu i niezwykłej charyzmy,
ale jego sztuka i pamięć o Nim pozostaną z nami na zawsze.

Rodzinie, Bliskim
oraz
całemu środowisku artystycznemu

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Rektor i Społeczność Akademii Sztuk Teatralnych
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie*

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34419791

Burmistrz Miasta Bochnia informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, wywieszony został w dniach od 11 lutego 2026 r. do 4 marca 2026 r.

wykaz obejmujący nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Miasta Bochnia,

oznaczoną ewidencyjnie nr 1748/3, położoną przy ul. Andrzeja Furdzika w Bochni, obręb Bochnia-4, przeznaczoną do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz ten zamieszczony został również na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bochnia. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMK Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 116, tel. 14 61-49-155.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34415664

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę Tel.12 658 21 11
ul.Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00) Tel.12 222 00 30
ul.Rakowicka 33a 8.00 - 16.00 Tel.12 412 89 83
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30 Tel.12 413 63 46
Cm. Grębałów 8.00 - 15.30 Tel.12 645 14 35
ul.Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę Tel.12 686 61 45
ul.Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00 Tel.12 632 11 22
ul.Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00 Tel.12 222 50 49
ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00 Tel. 606 793 279
ul.Wrocławska 8 8.00 - 16.00 Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34419874

Prezydent Miasta Oświęcim

INFORMUJE,

że ogłoszony został przetarg na wynajem, na działalność gospodarczą lokalu użytkowego przy **ul. Sobieskiego 1-7,** który odbędzie się w dniu 24 lutego 2026 r. w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Oświęcimiu, ul. Bema 12, pokój nr 3 o godz. 9⁰⁰.

Szczegóły w ogłoszeniu umieszczonym na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń Zarządu Budynków Mieszkalnych lub telefonicznie pod numerem 33 842 40 51.

1S3

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34415705

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

eprasa.pl 08f81369f7

Policja

Podsłuchy u urzędników wojewody

Policjanci z antykorupcyjnego wydziału Komendy Wojewódzkiej we Wrocławiu pozakładali podsłuchy urzędnikom zajmującym się obsługą cudzoziemców.

Marcin Rybak

We wrześniu 2025 doniesienie w sprawie podejrzeń popełnienia przestępstwa w wydziale od cudzoziemców złożyła do prokuratury Najwyższa Izba Kontroli. Zostało dołączone do śledztwa, wszczętego już wcześniej w oparciu o informacje przekazane przez dolnośląską policję.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu Karolina Stocka–Mycek nie chce mówić o szczegółach śledztwa, a jedynie, że trwa i na razie nikomu zarzutów przestępstw nie ogłaszano.

NIK po kontroli w urzędzie

Wiadomo jednak, co znalazło się w ustaleniach z kontroli NIK, która skończyła się doniesieniem. „Wyborcza" opisywała je w grudniu 2025. „Nietransparentny i korupcjogenny mechanizm ustalania terminów wizyt obcokrajowców" – czytamy w komunikacie NIK-u.

Powinno być tak; obcokrajowiec, który chce złożyć wniosek o legalizację pobytu w Polsce lub zezwolenie na pracę przychodzi do urzędu, w godzinach jego pracy, bierze bilet w systemie kolejkowym i czeka na załatwienie swojej sprawy. Jednak w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim wprowadzono obowiązek rejestrowania się przez internet na stronie urzędu, który potem wyznaczał termin wizyty. Trzeba było na niego czekać nieraz bardzo długo.

Według kontrolerów taki system był niezgodny z ustawą o cudzoziemcach. „Zdaniem NIK, Dolnośląski Urząd Wojewódzki powinien zapewnić możliwość składania wniosków przez cudzoziemców w każdym czasie, w godzinach swojego urzędowania, na równych zasadach i bez dodatkowych formalności" – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Uprzywilejowani

Ale kluczowe jest co innego. System był omijany. „Jak ustalili kontrolerzy NIK, w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu oraz w Delegaturze w Legnicy od 1 stycznia 2022 r. do 31 grudnia 2024 r. w sposób uprzywilejowany traktowano wybrane osoby, w tym tzw. klientów istotnych.

Kto to taki? Bez kolejki obsługiwano grupy co najmniej pięciu cudzoziemców czy też cudzoziemców zatrudnianych przez wielkie firmy uznawane za „kluczowe dla regionu". Łatwiej mieli też cudzoziemcy, korzystający z pełnomocnika. Czyli na przykład prywatnej firmy, zajmującej się pośrednictwem w załatwianiu spraw w urzędzie.

Wreszcie zdarzało się, że sami urzędnicy ułatwiali wybranym obcokrajowcom ominięcie kolejki. Można było przyjść do okienka, pokazać korespondencję e-mail z urzędnikiem i zostać szybko załatwionym. Wizyty niektórych cudzoziemców urzędnicy rejestrowali ze swoich osobistych skrzynek mailowych.

NIK opisał historię z 2024 roku. Wtedy to – po wyborach i zmianie władzy – Wojewodą Dolnośląskim został Maciej Awiżeń z PO. Dyrektorką wydziału, zajmującego się m.in. cudzoziemcami, została była właścicielka firmy, obsługującej cudzoziemców. Urzędniczka przekonywała kontrolerów, że firmę zlikwidowała, zanim przyszła do pracy w urzędzie, nikomu niczego nie załatwiła i wyłączyła się z podejmowania decyzji w sprawach swoich byłych klientów.

Prokuratura: urzędniczki dostawały gotówkę, perfumy, torty i futro

To już drugie śledztwo w tej samej sprawie we wrocławskiej Prokuraturze Okręgowej. Pierwsze – rozpoczęte w 2019 roku – było efektem operacji CBA o kryptonimach „Troja" i „Ramirez". Agenci również podsłuchiwali urzędników i w efekcie od stycznia 2024 toczy się przed wrocławskim sądem proces.

Akt oskarżenia opisuje „zorganizowaną grupę przestępczą", która miała działać w urzędzie wojewódzkim jeszcze w czasach rządów PiS, bo od stycznia do listopada 2019 roku. „CBA m.in. podsłuchiwało rozmowy telefoniczne. Według prokuratury jednoznacznie wynikało z nich, że urzędniczki w zamian za łapówki poza kolejnością dokonywały rejestracji zaproszeń wskazanych przez rozmówczynie osób, a także umożliwiały pozytywne i szybkie rozpatrzenie wniosków o legalizację pobytu i pracę. Prokuratura informuje, że robiły to niezgodnie z prawem" – pisaliśmy w „Wyborczej" w styczniu 2024, gdy zaczynał się proces. Trwa do dziś.

• **Dolnośląski Urząd Wojewódzki** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według prokuratury dwie oskarżone urzędniczki wziąć miały łącznie 20 tysięcy złotych łapówek. Jedna z nich miała dostać dodatkowo flakon perfum za 300 złotych. „Tylko wie pani, tak jak palców u jednej ręki, nie?" – to cytat z jednej z podsłuchanych rozmów pomiędzy urzędniczką a zainteresowaną przyspieszeniem sprawy. Według prokuratury urzędniczka dostała potem 500 złotych łapówki.

Jeden z wątków sprawy – wszczętej przez CBA w 2019 roku – dotyczył pośredników, czyli prywatnych firm załatwiających formalności dla cudzoziemców. Ujawniono korupcyjne relacje z urzędnikami. Jeden z aktów oskarżenia dotyczył wrocławskiej firmy, załatwiającej sprawy w urzędach wojewódzkich we Wrocławiu i w Łodzi m.in. za łapówki. Miały to być pieniądze i prezenty: pięć tortów, futro, perfumy, alkohol, słodycze i słoiki z przetworami. Wartość prezentów wyliczono na 13,4 tys. zł.

NIK kontrolował Urząd Wojewódzki w 2019 i 2025 roku. Wnioski te same

Najwyższa Izba Kontroli od lat alarmuje, że Dolnośląski Urząd Wojewódzki najgorzej w Polsce radzi sobie z załatwianiem spraw cudzoziemców. Ustalenia z kontroli za lata 2022 – 2024 są podobne do tych, opisanych latem 2019 roku. Tamta kontrola dotyczyła lat 2014 – 2018 i skończyła się przekazaniem zawiadomienia do CBA.

Ustalenia obydwu kontroli opisują „korupcjogenne mechanizmy" ale i niebywałą przewlekłość. W latach 2014 – 2018 cudzoziemcy czekali na legalizację pobytu do 328 dni, choć maksymalny czas wynosił 90. W latach 2022 – 2024 Dolnośląski Urząd Wojewódzki musiał zapłacić gigantyczne kary za przewlekłość i bezczynność. Było to przeszło 12 mln zł. W pozostałych 15 urzędach wojewódzkich w tym samym czasie suma zapłaconych kar to jedynie 80 tys. zł.

W „Wyborczej" nie raz opisywaliśmy historie cudzoziemców latami czekających na decyzję w swojej sprawie. – Raport NIK dotyczył lat 2022–2024 i obejmował okres sprzed objęcia przeze mnie funkcji – czytamy w komentarzu wojewody Anny Żabskiej, przesłanym w odpowiedzi na pytania „Wyborczej". – Naprawienie sytuacji z obsługą cudzoziemców to był „jeden z priorytetów" – dodaje pani wojewoda. Zmieniono dyrekcję wydziału, który obsługuje cudzoziemców, zwalniając dyrektorkę, opisaną w protokole NIK.

Organizacja pracy – twierdzi wojewoda Żabska – bardzo się teraz poprawiła. Efekty? Duży spadek sum odszkodowań wypłacanych cudzoziemcom za przewlekłość. Na dodatek w listopadzie 2025 roku po raz pierwszy od lat załatwiono więcej spraw cudzoziemców, niż wpłynęło nowych. Choć cały czas są jeszcze do załatwienia zaległości „z 2022 r. i wcześniejszych". Jest to 507 spraw. A „korupcjogenny mechanizm" opisany w protokole NIK? „Krzywdzące są uogólnienia godzące w pracowników urzędu" – napisała Anna Żabska. – „Jednak nie ma i nie będzie miejsca w Urzędzie Wojewódzkim dla osób łamiących prawo" dodała, stwierdzając tajemniczo, że raport NIK „jest elementem szerszego postępowania, które prowadzą właściwe służby." ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34420018

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024
sprzeda z wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8 – **120 000, 00 zł netto**
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1 – **185 000, 00 zł netto**
- udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7 – **96 000,00 zł netto.**
Łącznie 401 000,00 zł netto.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606 876 456, adres email: konkursofertsjz@op.pl.)
Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż kwota poszczególnych działek i udziału lub łącznie nie mniej niż 401 000,000 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 25 lutego 2026 r. do godziny 14.00, w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii notarialnej z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania.
O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszów masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 26 lutego 2026 r. o godz. 12.00 w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów.
Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

1 S3

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34419880

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec"
Wrocław, ul. Inżynierska 17

ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w 2026r.
materiałów ogólnobudowlanych; narzędzi, materiałów i środków czystości – bhp.

Zadanie nr 1 – dostawa materiałów budowlanych – murarskich.
Zadanie nr 2 – dostawa materiałów budowlanych – chemicznych.
Zadanie nr 3 – dostawa materiałów elektrycznych.
Zadanie nr 4 – dostawa materiałów instalacyjnych.
Zadanie nr 5 – dostawa narzędzi, materiałów i środków czystości, bhp.

Wymagane wadium w wysokości: 500,00 zł (pięćset złotych) za każde z zadań oddzielnie.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (SIWZ) można odebrać w Dziale Technicznym Spółdzielni, pokój nr 14, w godzinach pracy spółdzielni.

Oferty przygotowane zgodnie z SIWZ, prosimy składać w Biurze Obsługi Mieszkańców (parter), **w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie**.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu w całości lub ograniczenia zakresu przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34419753

BURMISTRZ SZKLARSKIEJ PORĘBY

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie przy ul. Granitowej 2 (parter) oraz na stronie internetowej pod adresem www.szklarskaporeba.bip.net.pl (w zakładce Miasto/Gospodarka nieruchomościami – wykazy) zostały wywieszone na okres od dnia **11 lutego 2026 r.** do dnia **04 marca 2026 r.** wykazy nieruchomości położonych w Szklarskiej Porębie przeznaczonych do sprzedaży, oddania w użytkowanie wieczyste, w najem, dzierżawę i użyczenie. Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości tut. Urzędu, pokój nr 15 lub telefonicznie (75) 75 47 710, (75) 75 47 726.

eprasa.pl 08f81369f7

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Zygmunta Szewczyka

wieloletniego pracownika Muzeum Architektury we Wrocławiu,
naszego bliskiego Kolegi, ciepłego i serdecznego człowieka.
Pan Zygmunt przez ponad 40 lat opiekował się budynkiem Muzeum,
dbał o jego codzienne funkcjonowanie, nadzorował drobne remonty.
Zawsze pomocny i uśmiechnięty , był dla nas ważną częścią muzealnego zespołu.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrektor i zespół Muzeum Architektury we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419870

Panu

Arturowi Tomasikowi

Prezesowi Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

przyjaciele ze Związku Regionalnych Portów Lotniczych

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419808

Wyrazy współczucia
dla naszej Koleżanki

Magdaleny Rędziniak-Soczewicy

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zespół WKB Lawyer

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419868

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

dr hab. Tadeusza Łukieńczuka
prof. nadzw.

Prodziekana Wydziału Zdrowia Publicznego,
Kierownika I Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej,
Gastroenterologicznej i Endokrynologicznej,
Kierownika Zakładu Specjalności Zabiegowych
Katedry Pielęgniarstwa Klinicznego,

Cenionego Wykładowcy i Wychowawcy wielu pokoleń studentów
i pracowników naukowych.

Najszczersze kondolencje

Rodzinie i Bliskim

składają

Rektor i Senat
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419865

eprasa.pl 08f81369f7

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC
Rynek 41 - Ratusz, 59-700 Bolesławiec
www.um.boleslawiec.pl; BIP: www.um.boleslawiec.bip-gov.pl

Prezydent Miasta Bolesławiec

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec przy Pl. Piłsudskiego 1 (biurowiec, I piętro) zostały wywieszone niżej wymienione zarządzenia

z wykazami nieruchomości, przeznaczonych do najmu, do oddania w dzierżawę:

1. Zarządzenie Nr 38/2026 z dnia 4 lutego 2026 r.
– od dnia 5 lutego 2026 r. do 26 lutego 2026 r.

Wrocław/34419994

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Opola przy ul. płk. W. Pileckiego 1 (hol budynku Centrum Usług Publicznych) podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni:

1. wykazy lokali użytkowych przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym, położonych w Opolu przy: ul. Damrota 4 (dz. nr 2392, obręb Opole) oraz Oleskiej 1 (dz. nr 431, obręb Opole);
2. wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w użyczenie położonego w Opolu przy ul. Młynarskiej 10 (dz. nr 669, obręb Żerkowice);
3. wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do najmu w trybie przetargu pisemnego ograniczonego do podmiotów ekonomii społecznej położonego w Opolu przy ul. Krakowskiej 32 (dz. nr 13711, obręb Opole);
4. wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do najmu w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego położonego w Opolu przy Pl. Wolności 7-8 (dz. nr 115/22, obręb Opole)
5. wykaz garażu przy ul. Odrowążów 3 (dz. nr 1568 obręb Opole) przeznaczonego do najmu w trybie przetargu ustnego ograniczonego dla mieszkańców nieruchomości przy ul. Odrowążów 3.

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce ogłoszenia: https://www.bip.um.opole.pl

Opole/34419932

MG-M.7150.10.2025 Skawina, dnia 06.02.2026 r.

I N F O R M A C J A

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie

i n f o r m u j e ,

że wykaz dot. wynajmu pawilonu handlowego nr 12, znajdującego na Placu Targowym w Skawinie, na działce nr 2684/4 został wywieszony w terminie od 9 lutego 2026 r. do 1 marca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 oraz zamieszczony w Internecie (na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada – ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej) a także wywieszony na terenie miasta Skawiny.

Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie. Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji, Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5, tel. (12) 277-01-55.

Kraków/34419952

Znak: B-IV.6740.2.2.2026.KM

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 10 § 1, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

STAROSTA KIELECKI

zawiadamia, że na wniosek Wójta Gminy Górno, działającego przez pełnomocnika Pana Michała Dyrdóła, złożony w dniu 16.01.2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej w miejscowości Radlin oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego symbolem 1.KDL.5 (wzdłuż działki nr ewid. 445/1) w formule zaprojektuj i wybuduj", na terenie gminy Górno w powiecie kieleckim.

Zakres planowanej inwestycji będzie obejmował:

- roboty przygotowawcze,
- roboty ziemne – wykonanie wykopów i nasypów,
- wycinka kolidujących drzew i krzewów,
- usunięcie kolizji z siecią telekomunikacyjną
- usunięcie kolizji z siecią wodociągową
- budowa oświetlenia drogowego
- budowa nowej konstrukcji jezdni wraz z budową skrzyżowania z DP1319T oraz placem do zawracania,
- budowa obustronnych poboczy z kruszywa,
- budowa zjazdów zwykłych,
- budowa przepustu pod koroną drogi gminnej,
- rozbiórka przepustu pod koroną drogi powiatowej,
- budowa przepustu skrzynkowego pod koroną drogi powiatowej,
- budowa obustronnych rowów odwadniających,
- przebudowa rowów odwadniających
- wykonanie wpustów deszczowych wraz z przykanalikami,
- oznakowanie drogi.

Przedmiotowe postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje nieruchomości położone w gminie Górno w powiecie kieleckim, **jednostka ewidencyjna 260406_2 Górno,** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek, znajdujące się:

– **w liniach rozgraniczających teren, przeznaczone pod planowaną inwestycję drogową**:
obręb 0011 Radlin, numery ewidencyjne działek:
445/1; 652/1 (**652/5**, 652/6); 651/3 (**651/26**, 651/27); **651/9**; **650/6**; 650/8 (**650/24**, 650/25); 650/7 (**650/22**, 650/23); **649/4**; 649/15 (**649/20**, 649/21); 649/5 (**649/18**, 649/19); 648 (**648/1**, 648/2); 647 (**647/1**, 647/2); 646 (**646/1**, 646/2); 645 (**645/1**, 645/2); 644 (**644/1**, 644/2); **643/1**; 642 (**642/1**, 642/2); 641 (**641/1**, 641/2); 640 (**640/1**, 640/2); 639 (**639/1**, 639/2); 638 (**638/1**, 638/2); 637 (**637/1**, 637/2); 636 (**636/1**, 636/2); 635 (**635/1**, 635/2); 634 (**634/1**, 634/2); 633 (**633/1**, 633/2); 2309 (**2309/1**, 2309/2); 2308 (**2308/1**, 2308/2); 631/1 (**631/3**, 631/4); 630 (**630/1**, 630/2); 629 (**629/1**, 629/2); 628 (**628/1**, 628/2); 627 (**627/1**, 627/2); 626 (**626/1**, 626/2); **625/15**; 625/14 (**625/29**, 625/30); **624/27**; 624/26 (**624/28**, 624/29); **623/8**; 623/38 (**623/43**, 623/44); 623/9 (**623/41**, 623/42); **623/3**; 623/4 (**623/39**, 623/40); **622/1**; 622/2 (**622/34**, 622/35); 622/3 (**622/36**, 622/37); **621/1**; 621/2 (**621/30**, 621/31); 620/1 (**620/30**, 620/31); 619/1 (**619/30**, 619/31); 618/1 (**618/30**, 618/31); **617/1**; 617/2 (**617/36**, 617/37); 616/4 (**616/71**, 616/72); **616/70**; **616/26**; **616/57**; 616/62 (**616/73**, 616/74); **615/29**; 615/32 (**615/37**, 615/38); **614/29**; 614/33 (**614/41**, 614/42); 614/32 (**614/39**, 614/40); **613/29**; **612/34**; **611/34**; **610/34**; **609/32**; 609/33 (**609/40**, 609/41); **609/35**; 609/36 (**609/42**, 609/43); **608/1**; **608/30**; 608/31 (**608/33**, 608/34); 408/5 (**408/6**, 408/7); 409 (**409/1**, 409/2); 410/7 (**410/8**, 410/9); 411 (**411/1**, 411/2); 412 (**412/1**, 412/2); **413/10**; 413/12 (**413/18**, 413/19); 413/15 (**413/20**, 413/21); 413/16 (**413/22**, 413/23); 414/4 (**414/5**, 414/6); 415/2 (**415/3**, 415/4); 2303 (**2303/1**, 2303/2); 2304 (**2304/1**, 2304/2); 417/2 (**417/5**, 417/6); 417/1 (**417/3**, 417/4); 418 (**418/1**, 418/2); 419/2 (**419/3**, 419/4); 420 (**420/1**, 420/2); 421 (**421/1**, 421/2); 422 (**422/1**, 422/2); 423/2 (**423/3**, 423/4); 2302/2 (**2302/3**, 2302/4); 425 (**425/1**, 425/2); 426 (**426/1**, 426/2); 427/2 (**427/3**, 427/4); 428/4 (**428/7**, 428/8); 429/2 (**429/3**, 429/4); 430/4 (**430/8**, 430/9); 431/3 (**431/4**, 431/5); 432/7 (**432/8**, 432/9); 433/12 (**433/15**, 433/16); 433/5 (**433/13**, 433/14); 434/5 (**434/8**, 434/9); 434/7 (**434/10**, 434/11); 435/2 (**435/3**, 435/4); 436/3 (**436/4**, 436/5); 437/3 (**437/4**, 437/5); 438 (**438/1**, 438/2); 439 (**439/1**, 439/2); 440/4 (**440/5**, 440/6); 441/13 (**441/18**, 441/19); 442/6 (**442/9**, 442/10); 442/2 (**442/7**, 442/8); 443 (**443/1**, 443/2).

– **poza liniami rozgraniczającymi teren, przeznaczone pod:**

- **budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu:**
obręb 0011 Radlin, numery ewidencyjne działek:
645/2, 644/2, 642/2, 641/2, 640/2, 639/2, 638/2, 637/2, 636/2, 635/2, 634/2, 633/2, 2309/2, 2308/2, 631/4, 630/2, 629/2, 628/2, 627/2, 626/2, 625/30, 624/29, 623/44, 623/42, 623/40, 622/35, 622/37, 621/31, 617/37, 616/72, 616/69, 616/74, 615/38, 614/42, 614/40, 613/32, 612/35, 611/35, 610/35, 609/41, 609/43, 608/34, 653, 1032/3.
- **budowę lub przebudowę innej drogi publicznej:**
obręb 0011 Radlin, numer ewidencyjny działki:
653.
- **budowę lub przebudowę zjazdów:**
obręb 0011 Radlin, numery ewidencyjne działek:
647/2, 646/2, 645/2, 644/2, 643/4, 642/2, 641/2, 640/2, 629/2, 628/2, 627/2, 626/2, 625/30, 623/40, 621/31, 620/31, 619/31, 618/31, 617/37, 616/69, 615/38, 614/42, 614/40, 609/43.
- **budowę lub przebudowę urządzeń wodnych:**
obręb 0011 Radlin, numery ewidencyjne działek:
624/29, 623/44, 623/42, 623/40, 622/35, 622/37, 621/31, 614/42, 614/40, 613/32, 612/35, 611/35, 607/29, 1032/3.

Wyjaśniam, że w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. **Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren inwestycji (przebieg drogi).**

Strony postępowania mogą zapoznać się w **Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Kielcach, ul. Wrzosowa 44, 25 – 211 Kielce, (pokój nr 33, nr tel. 41 200-12-71)** z aktami sprawy oraz wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów od poniedziałku do piątku – za wyjątkiem środy.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

W przypadku, gdy nastąpiły zmiany własności nieruchomości objętych ww. wnioskiem, osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, powinny dokonać zmian w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostę Kieleckiego, a następnie przedstawić w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Kielcach stosowne dokumenty potwierdzające te zmiany.

Zaznaczam, że zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem ukazania się zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 11d ust. 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych).

Starosta Kielecki

Kielce/34419927

Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Starogliwickiej, oznaczonej jako działka nr 152/5, obręb Niepaszyce Północ, wraz z udziałem 1/6 w działce nr 152/8, obręb Niepaszyce Północ.

PREZYDENT MIASTA GLIWICE
INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta (gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działki nr 152/5 (identyfikator działki: 246601_1.0036.152/5), wraz z udziałem 1/6 w drodze, tj. działce nr 152/8 (identyfikator: 246601_1.0036.152/8), obręb Niepaszyce Północ, stanowiących własność Miasta Gliwice, położonych w Gliwicach przy ul. Starogliwickiej. Ponadto wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice") oraz w prasie regionalnej („Gazecie Wyborczej").

1. **Dane ewidencyjne:** działka nr 152/5 (identyfikator działki: 246601_1.0036.152/5) o powierzchni 0,1070 ha, obręb Niepaszyce Północ, użytki: RIIIa – grunty orne, PsIV – pastwiska trwałe; działka nr 152/8 (identyfikator działki: 246601_1.0036.152/8) o powierzchni 0,0560 ha, obręb Niepaszyce Północ, użytek: RIIIa – grunty orne.
2. **Położenie i opis:** działki położone są w peryferyjnej strefie miasta, w odległości ok. 7 km od centrum, ok. 1,5 km od drogi krajowej nr 88. Kształt dz. 152/5 regularny zbliżony do prostokąta, teren o niewielkim pochyleniu w kierunku wschodnim. W sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowa i usługowa, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna oraz tereny rolne. Teren nieogrodzony, zagospodarowany jako pole uprawne. Sieci uzbrojenia terenu w ul. Starogliwickiej: wodociągowa (woA), kanalizacyjna deszczowa (kdD315), elektroenergetyczna (eNA), gazowa (gsl110), teletechniczna (tD).
Skomunikowanie działki nr 152/5 z drogą publiczną ul. Starogliwicką powinno się odbywać poprzez działkę nr 152/8, która stanowić będzie drogę wewnętrzną. Wykonanie nawierzchni drogi leży w gestii nowego właściciela. Działka nr 152/8, obręb Niepaszyce Północ, przy sprzedaży pierwszego udziału została wyłączona do nowej księgi wieczystej. Działka będzie stanowić współwłasność wszystkich właścicieli działek o nr 152/1, 152/2, 152/3, 152/4, 152/5, 152/6, obręb Niepaszyce Północ.
Służebność przesyłu wpisana w księgach wieczystych prowadzonych dla działek nr 152/5 oraz 152/8, obręb Niepaszyce Północ, nie dotyczy przedmiotu zbycia.
3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Gliwice (uchwała nr XIII/395/2007 Rady Miejskiej w Gliwicach z dnia 20 grudnia 2007 r. oraz uchwała nr XXVI/499/2012 Rady Miejskiej w Gliwicach z dnia 25 października 2012 r.) działka nr 152/5 znajduje się na terenie o symbolu: **18MN**, co oznacza: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz **1MNU**, co oznacza: tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Działka nr 152/8 oznaczona jest symbolem **18MN** – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4. **Cena wywoławcza brutto: 349 500,00 zł.** Cena zawiera 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.). Minimalne postąpienie: 3500,00 zł.
5. **Wadium: 35 000,00 zł** należy wnieść do 10 marca 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Miasta Gliwice.
6. **Termin i miejsce przetargu: 17 marca 2026 r. o godz. 12.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
7. Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 16 kwietnia 2026 r.

Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami tel. 32/338-64-12, 32/338-64-41.

Katowice/34419513

Wójt Gminy Mykanów
informuje, iż od dnia 09.02.2026 roku na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Mykanowie oraz na stronie internetowej wywieszone jest
Zarządzenie Wójta Gminy Mykanów Nr 10/2026 z dnia 06.02.2026 roku
dotyczące wykazu nieruchomości przeznaczonej do najmu pod działalność leczniczą w ramach kontraktu z NFZ
/**Stary Cykarzew, lokal 312 m2**
Gmina Mykanów/

Częstochowa/34419795

KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE

POMOC W ORGANIZOWANIU POGRZEBÓW

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI
tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321

mail: kck@kck.katowice.pl

Katowice/34414054

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

zarządzeniem nr 79/2026
z dnia 6 lutego 2026 r.,
ogłasza do publicznej wiadomości
na okres 21 dni, wykaz lokali użytkowych
przeznaczonych do dzierżawy
na czas oznaczony do 36 miesięcy
w drodze przetargu pisemnego
nieograniczonego.

Zarządzenie zostało wywieszone
w Zarządzie Transportu Miejskiego
w Rzeszowie, ul. Trembeckiego 3
i zamieszczone na stronie internetowej
bip.erzeszow.pl

Rzeszów/34420031

Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje, że w dniach **od 11.02.2026r. do 04.03.2026r.** na stronie internetowej: http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice (zakładki: zamówienia publiczne i ogłoszenia – > ogłoszenia różne – > 2026) zamieszcza się wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem drodze bezprzetargowej:
1) lokal użytkowy, o pow. 24,73 m², przy ul. Szkolnej 11 w Krzeszowicach, dz. nr 1267 – najem do 3 lat,
2) lokal użytkowy, o pow. 12,24 m², przy ul. Targowej 9 w Krzeszowicach, dz. nr 1660 – najem do 3 lat,
Ponadto wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przy ul. Grunwaldzkiej 4 w Krzeszowicach.

Kraków/34419787

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

S3G 1

eprasa.pl 08f81369f7

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

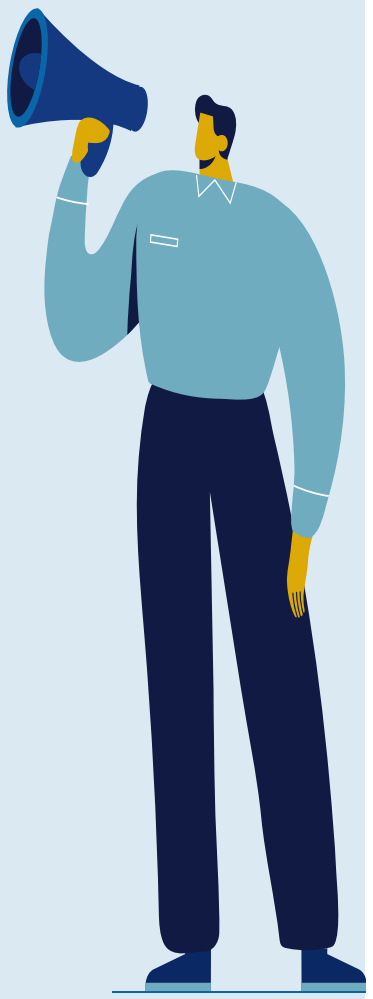

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Spółdzielnia Mieszkaniowa „OŚWIECENIA”
31-636 Kraków, os. Oświecenia 45
(e-mail: sekretariat@oswiecenia.pl)

ogłasza przetargi na wykonanie:

- **renowacji balustrad balkonowych w bud. mieszkalnych na os. 2 Pułku Lotniczego 49, 50 w Krakowie (termin złożenia ofert do 03.03.2026 r. godz. 11),**
- **wymiany ośmiu dźwigów w bud. mieszkalnych na os. Oświecenia 11, 13 oraz os. Boh Września 2, 3, 4 w Krakowie (termin złożenia ofert do 19.02.2026 r. godz. 12),**
- **wymiany wew. inst. gazowej w bud. mieszkalnych na os. Oświecenia 15, 16, 35, 36, os. Mistrzejowice 5 oraz 2 Pułku Lotniczego 41, 49, 50 w Krakowie (termin złożenia ofert do 02.03.2026 r. godz. 11).**

Informacje w sprawie przetargów znajdują się na stronie internetowej **www.oswiecenia.pl**. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Kraków/34419858

PREZYDENT MIASTA ŻORY

działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), zawiadamia o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory przy Alei Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta i tablica przed wejściem do urzędu) **I (pierwszego) w 2026 roku** wykazu nieruchomości położonych w Żorach, przeznaczonych do zbycia.

Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu.

Wykaz zostaje wywieszony na okres od **11.02.2026 r. – do 04.03.2026 r.**

Prezydent Miasta Żory
mgr Waldemar Socha

Katowice/34419948

Wójt Gminy Kobierzyce informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kobierzyce, Aleja Pałacowa 1
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kobierzyce
i na stronie internetowej Urzędu Gminy Kobierzyce
od dnia 07.02.2026 r. do dnia 28.02.2026 r. wywieszono

wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej w granicach części działek:

dz. nr 46/25 w m. Bielany Wrocławskie, o pow. 0,0393 ha, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczysta nr WR1K/00095530/6, dz.nr 44 o pow. 0,43 ha w m. Cieszyce, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WR1K/00096367/9, dz. nr 251 o pow. 0,7 ha w m. Domasław, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00093863/5, część dz. nr 150/10 o pow. 0,0066 ha w m. Domasław, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00116538/6, dz. nr 185/142 o pow. 0,0265 ha w m. Kobierzyce, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00033728/9, dz.nr 149 o pow. 0,29 ha w m. Kobierzyce , dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WR1K/00093174/8, część dz. nr 384/41 o pow. 0,02 ha w m. Kobierzyce, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WR1K/00115396/1, część dz. nr 574 o pow. 0,002 ha w m. Kobierzyce, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/ 00093471/0, dz. nr 441/9 o pow. 0,0154 ha w m. Kobierzyce, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę Wieczystą nr WR1K/00093188/9, dz. nr 34/4, 34/34/6 o łącznej pow. 0,9961 ha w m. Szczepankowice, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą nr WR1K/ 00099651/8, część dz. nr 332/1 o pow. 0,0899 ha w m. Tyniec Mały, dla której IV Wydział ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/0017372/4, dz. nr 237/7 237/8 o łącznej pow. 0,054 ha w m. Tyniec nad Ślęzą, dla której IV Wydział ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WR1K/00115330/1, część dz. nr 3/72 dz. ogrodowa nr 93 o pow. 0,0399 ha w m. Pustków Żurawski, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę WR1K/00124365/1, część działki 3/72 działka ogrodowa nr 99 o pow. 0,0189 ha w m. Pustków Żurawski, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WR1K/00124365/1.

Wrocław/34420077

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

informuje,

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, al. Marcina Kromera 44 oraz na stronie internetowej **www.bip.um.wroc.pl** zostały podane do publicznej wiadomości **w trybie bezprzetargowym** wykaz gruntu stanowiącego własność Gminy Wrocław przeznaczonego do oddania w części w :

a) dzierżawe:
– **ul.Dicksteina obr.Zalesie AM 15 dz.68/5,**
– **ul.Mickiewicza 89 obr.Sępolno AM 3 dz.85/11,**
– **ul.Przestrzenna 17 obr.Południe AM 27 dz.63,**
– **ul.Gliniana obr.Południe AM 17 dz.38,**
– **obr.Wojszyce AM 5 dz.253,**
– **obr.Wojszyce AM 5 dz. 249,**
– **ul.Hufcowa obr.Wojszyce AM 13 dz.427,**
– **obr.Wojszyce AM 13 dz.208/15,208/17,208/25,**
– **al.Akacjowa 10-12 obr.Borek AM 2 dz.89,**
– **obr.Wojszyce AM 5 dz.245,**
– **obr.Wojszyce AM 5 dz.247,**
– **obr.Wojszyce AM 6 dz.34/18,**
– **obr.Wojszyce AM 11 dz.37/15,**
– **ul.Jarnołtowska 67a obr.Jarnołtów AM 3 dz.21,**
– **ul.Na Grobli obr.Południe AM 3 dz.8/5,8/6,9/1,**
– **ul.Opolska obr.Księże Wielkie AM 6 dz.87/1,**
– **ul.Górecka obr.Stabłowice AM 10 dz.110/5,**
– **ul.Kamieniecka obr.Tarnogaj AM 7 dz.112/1,**
– **ul.Górecka obr.Stabłowice AM 10 dz.84/5,84/11,**
– **ul.Pełczyńska 113b obr.Lipa Piotrowska AM 9 dz.3,**
– **pl.Wyzwolenia obr.Osobowice AM 19 dz.21,**
– **ul.Falskiego 39 i ul.Czytankowa obr.Sołtysowice AM 8 dz.276/2, 276/3, 276/4, 276/5,**
– **obr.Świniary AM 7 dz.3/21,**
– **ul.Włodkowica obr.Stare Miasto AM 24 dz.47/4,**
– **obr.Stare Miasto AM 21 dz.3/26, 3/27, 3/33,**
– **ul.Góralska 12, ul.Góralska 14 obr.Stare Miasto AM 21 dz.3/28,3/29,3/30,**
– **ul.Damrota obr.Plac Grunwaldzki AM 10 dz.82,**
– **ul.Szpacza 30 obr.Kowale AM 23 dz.138,**
– **al.Kochanowskiego obr. Kowale AM 22 dz.8,**
– **ul.Przybyszewskiego obr.Karłowice AM 13 dz.25,**
– **al.Poprzeczna obr.Karłowice AM 17 dz.13/1,**
– **ul.Kowalska obr.Kowale AM 7 dz.48,**
– **ul.Żmigrodzka 101 obr.Karłowice AM 3 dz.5,**
– **al.Kasprowicza obr.Karłowice AM 6 dz.62,**
– **obr.Popowice AM 19 dz.11/30, 11/31, 11/32, 11/33,**
– **ul.Dworska obr.Pilczyce AM 11 dz.3/26,**
– **ul.Wiosenna obr.Krzyki AM 6 dz.44/6,**
– **ul.Strachocińska obr.Strachocin AM 4 dz.70/3,**
– **ul.Stoczniowa 43 obr.Zakrzów AM 13 dz.50,**
– **ul.Lionska obr.Zakrzów AM 13 dz.55/6,**
– **obr.Swojczyce AM 29 dz.15/2,**
– **ul.Eluarda obr.Leśnica AM 13 dz.20/9,**
– **obr.Brochów AM 16 dz.3/4 pow.140m²,**
– **obr.Brochów AM 16 dz.3/4,**
– **ul.Gromadzka obr.Ratyń AM 18 dz.22,**
– **ul.Serowarska obr.Ratyń AM 4 dz.114,**
– **ul.Rogowska 91 obr.Nowy Dwór AM 2 dz.14/74,**
– **ul.Kącka 35a obr.Złotniki AM 2 dz.89,**
– **ul.Lubska obr.Żar AM 3 dz.29,**

b) sprzedaży:
– **ul.Kowalska 72 obr.Kowale AM 7 dz.49,**
– **obr.Księże Wielkie AM 6 dz.29/6.**

Wykazy ogłasza się na okres 21 dni **od 30.01.2026 r. do 20.02.2026 r.**, **od 02.02.2026 r. do 23.02.2026 r. oraz od 03.02.2026 r. do 24.02.2026 r.**

Wrocław/34419659

IR.6720.1.25.2024.IG Iwonicz-Zdrój, 11.02.2026 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY IWONICZ-ZDRÓJ
z dnia 11.02.2026 r.

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Iwonicz-Zdrój wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i 9 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1130 ze zm.) oraz Uchwały Nr III/28/2024 z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Iwonicz-Zdrój zawiadamiam o konsultacjach społecznych dotyczących:

projektu planu ogólnego gminy Iwonicz-Zdrój

w dniach **od 11.02.2026 r. do 11.03.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Iwoniczu-Zdroju, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój w godzinach pracy Urzędu, na stronie BIP Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://bip.iwonicz-zdroj.pl/* oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://iwonicz-zdroj.pl/.*

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze w czasie konsultacji społecznych mogą składać uwagi do Burmistrza Gminy Iwonicz-Zdrój:

- w Biurze Obsługi Mieszkańca, w pokoju nr 104, Urzędu Gminy w Iwoniczu-Zdroju, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój;
- listownie na adres: Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój;
- w postaci elektronicznej na adres: planogolny@iwonicz-zdroj.pl;
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP (/1080pxjqvn/skrytka) oraz doręczeń elektronicznych: AE:PL-47387-49291-AWDUD-23.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagę do projektu planu ogólnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi do projektu planu ogólnego składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Iwoniczu-Zdroju, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój w postaci elektronicznej na stronie BIP Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://bip.iwonicz-zdroj.pl/* oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://iwonicz-zdroj.pl/.*

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga do projektu planu powinna zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Uwagi należy składać do Burmistrza Gminy Iwonicz-Zdrój najpóźniej do dnia zakończenia konsultacji społecznych.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w Sali Widowiskowej „Wczasowicz”, Pl. Dietla 2, 38-440 Iwonicz-Zdrój, dnia **25.02.2026 r.** odbędzie się spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego **w godzinach 15:30-17:30.**

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze mogą wypełnić ankietę, która jest dostępna:

- w postaci papierowej w Urzędzie Gminy w Iwoniczu-Zdroju;
- w formie elektronicznej na stronie BIP Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://bip.iwonicz-zdroj.pl/* oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój: *https://iwonicz-zdroj.pl/.*

Wypełnioną ankietę należy złożyć do Burmistrza Gminy Iwonicz-Zdrój najpóźniej do dnia zakończenia konsultacji społecznych w Biurze Obsługi Mieszkańca, w pokoju nr 104, Urzędu Gminy w Iwoniczu-Zdroju, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój, listownie na adres: Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój lub poprzez formularz elektroniczny. Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.) w powiązaniu z art. 13i ust. 3 pkt 8 i 9 oraz art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o możliwościach zapoznania się z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w miejscu i terminie prowadzenia konsultacji społecznych, gdzie dokumenty te są wyłożone do wglądu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi można składać:

- pisemnie na adres: Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: planogolny@iwonicz-zdroj.pl;
- ustnie do protokołu w Biurze Obsługi Mieszkańca, w pokoju nr 104, Urzędu Gminy w Iwoniczu-Zdroju, al. Słoneczna 28, 38-440 Iwonicz-Zdrój;

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój.

Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój
Grzegorz Nieradka

Rzeszów/34420029

eprasa.pl 08f81369f7

Skoki narciarskie

Kto „wisi” na medalu Tomasiaka

Olimpijski medal Kacpra Tomasiaka rozświetla czarną dziurę w polskich skokach i daje odpowiedź na pytanie: kto przyciągnie kibiców pod polskie skocznie, kiedy karierę zakończy Kamil Stoch.

Wołowski

Lęk o przyszłość towarzyszył Adamowi Małyszowi co najmniej od 2021 roku, kiedy inni jeszcze nie przeczuwali krachu. Rozmawialiśmy zaraz po tym, jak Kamil Stoch wygrał Turniej Czterech Skoczni po raz trzeci w karierze, a broniący tytułu Dawid Kubacki stanął na najniższym stopniu podium klasyfikacji generalnej. Piotr Żyła był piąty, Andrzej Stękała szósty, ex aequo z genialnym Japończykiem Ryoyu Kobayashim.

Polskie skoki jawiły się nam wtedy jak imperium, nad którym słońce nigdy nie zachodzi. Małysz, jeszcze jako dyrektor sportowy PZN, wiedział jednak, że nie ma następców dla 34-letniego Stocha, 34-letniego Żyły i 31-letniego Kubackiego. Sportowy zmierzch mistrzów był tylko kwestią czasu.

Wiadomo, czym są skoki dla Polskiego Związku Narciarskiego. Koniem pociągowym nie tylko w sensie sportowym, ale i finansowym. Mimo lęku o przyszłość kluczowej dyscypliny Małysz zdecydował się kandydować na prezesa. I od 25 czerwca 2022 roku, jako szef związku, bezradnie patrzył, jak polskie skoki osuwają się w przepaść.

Stoch ostatni raz na podium Pucharu Świata stanął 11 grudnia 2021 roku. Kilkanaście miesięcy później, 16 marca 2023 roku, Kubacki wygrał konkurs w Lillehammer, ale od tamtej pory już nie wrócił na podium PŚ. Nieobliczalny Żyła obronił tytuł mistrza świata w 2023 roku w Planicy, był to jednak jego ostatni sezon w światowej czołówce. Kryzys zawisł nad polskimi skokami, oglądalność telewizyjna konkursów Pucharu Świata zaczęła drastycznie spadać. Dwa lata temu sytuację ratował jakoś Aleksander Zniszczoł, przed rokiem Paweł Wąsek, ale nawet pojedyncze miejsca na podium PŚ nie były w stanie zadowolić kibiców, rozpieszczonych dwoma dekadami wielkich triumfów Małysza, Stocha, Kubackiego i Żyły.

Z najlepszej drużyny w światowych skokach Polska stała się szybko najstarszą. Kryzys był już teraźniejszością. Przed rokiem, gdy Małysz organizował PolSKI Turniej w Pucharze Świata, był świadomy, że tłumów kibiców zjeżdżających pod skocznie w Wiśle, Szczyrku i Zakopanem, nie da się zatrzymać na dłużej bez sukcesu sportowego. Tak jak następcą Małysza został Stoch, tak trzeba było znaleźć następcę Stocha. To była najpilniejsza misja dla PZN. Od tego zależała przyszłość skoków i związku. Sam Małysz nie widział jednak nikogo, kto mógłby zahamować i odwrócić pogarszającą się sytuację.

Te tłumy kibiców, zjeżdżających co roku na Puchar Świata do Wisły i Zakopanego, to kapitał PZN, na którym związek buduje swój dobrobyt. Dzięki temu ma środki na rozwój od sponsorów. Imprezy w skokach stały się w Polsce kultowe, tysiące ludzi z całego kraju płaci słono za bilety i zjeżdża co roku w Beskidy i Tatry, by dobrze się bawić. Nie zmieniło się to, mimo sportowej zapaści polskich skoczków.

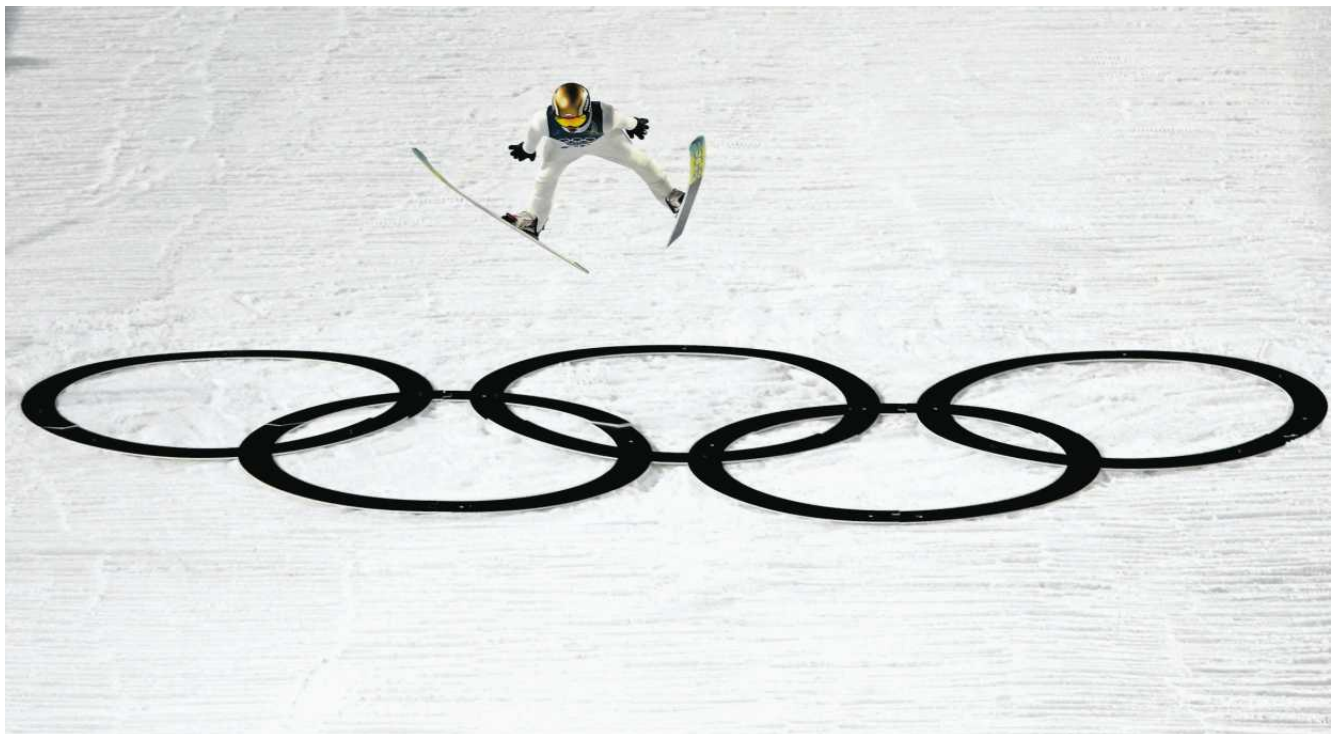

• **Srebrny” skok Kacpra Tomasiaka** FOT. REUTERS / STEPHANIE LECOCQ

Małysz wiedział jednak, że to nie będzie trwało wiecznie. Trzeba było coś zrobić, zanim dojdzie do tego, że nazwą go nieudolnym prezesem. Na co zresztą pozwolił sobie niedawno szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz, który w poniedziałek, po olimpijskim wzlocie nastolatka z Bielska-Białej, z dumą ogłosił światu, że „Tomasiak przekroczył granice niemożliwego”. Działacze sportowi uwielbiają wypinać pierś do orderów, po sukcesach, z którymi nie mają nic wspólnego.

Skoki są sportem nieprzewidywalnym do bólu. W tym ich urok

Niewiele ponad rok temu, czyli 11 stycznia 2025 roku na Wielkiej Krokwi w Zakopanem rozegrano mistrzostwa Polski. Dziewięć dni przed osiągnięciem pełnoletności wystartował w nich nieznany szerzej Kacper Tomasiak. Zajął 13. miejsce – przegrał z Wąskiem, Stochem, Jakubem Wolnym, Zniszczołem, Żyłą, Kubackim, zaproszonymi do zawodów Ilią Mizernychem i Daniłem Wasiliewem z Kazachstanu oraz Słowakiem Hektorem Kapustikiem. Wyprzedzili go też Jarosław Krzak, Mateusz Gruszka i Tomasz Pilch – siostrzeniec Małysza, w którym kiedyś pokładano wielkie nadzieje. Kto mógł wtedy pomyśleć, że niespełna 13 miesięcy później Tomasiak będzie sportowym bohaterem Polaków?

Wyniki poniedziałkowego konkursu olimpijskiego na normalnej skoczni w Predazzo mogą szokować. Złoto zdobył Niemiec Philipp Raimund, który nigdy nie wygrał zawodów w Pucharze Świata, srebro wywalczył Tomasiak, choć nigdy w Pucharze Świata nie stał na podium. Obaj osiągnęli apogeum w najważniejszym momencie kariery, choć wierzymy, że to, co najlepsze wciąż przed 19-letnim Tomasiakiem.

Ten srebrny medal młodego Polaka zmienia wszystko. Małysz nie będzie już wysłuchiwał złośliwych uwag Piesiewicza i jemu podobnych. Nagle trener kadry Maciej Maciusiak staje się człowiekiem sukcesu. Tuż po konkursie spadł mu z serca ciężki kamień. Przecież ten sezon polskich skoczków w Pucharze Świata jest słaby, a może wręcz fatalny. Tomasiak jest 14. w klasyfikacji generalnej i to jedyna pozytywna wiadomość. Pozostali polscy kadrowicze są w trzeciej i czwartej dziesiątce klasyfikacji. Polska zajmuje szóstą pozycję w drużynowym Pucharze Narodów, mając ponad czterokrotnie mniej punktów od prowadzących Austriaków. Tymczasem najlepszy ze skoczków z Austrii był w poniedziałek, w konkursie olimpijskim w Predazzo dopiero siódmy.

Dwoma olimpijskimi skokami Tomasiak przewrócił świat do góry nogami. Ale zostawmy na chwilę wielki sukces nastolatka, spójrzmy na chłodno na poniedziałkowe wyniki. W finałowej rundzie konkursu na skoczni normalnej Polska miała tylu zawodników co Chiny – kraj w skokach egzotyczny. Wąsek i Stoch przepadli po pierwszym skoku. Tomasiak udźwignął presję, walcząc samotnie.

Gratulacje od trzykrotnego mistrza olimpijskiego Kamila Stocha to być może dla nastolatka największy zaszczyt i nagroda. Choć oczywiście przed kamerami telewizji Kacper dziękował przede wszystkim rodzinie i trenerom. Maciusiak z kolei dzielił się zaszczytami z wszystkimi, którzy pracują na rzecz polskich skoków: w szkółkach, klubach, szkołach mistrzostwa sportowego. Nagle można było pochwalić system, który w ostatnich latach wydawał się niewydolny. Taka jest moc sukcesu olimpijskiego.

Wygranych jest więc wielu u boku Tomasiaka. Ten srebrny blask medalu igrzysk rozświetla czarną dziurę w polskich skokach, a może nawet w sportach zimowych. Do 2002 roku specjaliści od dyscyplin uprawianych na śniegu i lodzie byli w Polsce sportowcami drugiej kategorii. Przez trzy dekady nie potrafili zdobyć medalu na igrzyskach. W Salt Lake City Małysz przełamał impas, za nim poszła biegaczka Justyna Kowalczyk.

W biegach narciarskich nie udało się napisać dalszego ciągu sukcesów, w skokach bajka trwa, mimo tak poważnych turbulencji. W ostatnich 24 latach polscy skoczkowie przywieźli z igrzysk 10 medali, łyżwiarze, Kowalczyk i biatlonista Tomasz Sikora – drugie 10. Medalowa seria nie zostanie przerwana w Mediolanie i Cortinie. Co nie znaczy, że Małysz może już spać spokojnie. Tomasiak ma szansę zastąpić Stocha, który po sezonie zakończy karierę. Dziesiątki tysięcy polskich fanów będą miały dla kogo przyjeżdżać do Wisły i Zakopanego. Jeden młody skoczek, najbardziej nawet obiecujący, to jednak wciąż za mało. Cieszmy się jego sukcesem, ale niech z niego coś wyniknie. ●

Dariusz Wołowski

SPORT.PL
- **Autopromocja według Radosława Piesiewicza, czyli „Wałęsa mu się włączył”**
- **Eteri Tutberidze – „Caryca” wywołuje emocje na igrzyskach**
- **Iga Świątek po pierwszym meczu na turnieju w Dosze**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

REKLAMA Kraj/34411157

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:
https://si2pem.gov.pl/
oraz
https://lbs.networks.pl/planowane-pomiary/

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

1 RP

eprasa.pl 08f81369f7